9139

JAN LAM

Wielmożny Panie!

Zdziwi WPana zapewne niespodziane pojawienie się tego mojego listu; ale proszę zważyć, że my tu Państwem zajmujemy się tak pilnie i tak śledzimy w dziennikach angielskich magicznego wyrazu „Mo djeska", iż nie zawsze zdajemy sobie sprawę z tego, jak znikomemi jesteśmy figurkami, by o nas pamiętano inaczej, jak chyba tylko o mieszkańcach kraju, gdzie tęgim mrozom odpowiadają tęgie piece i szczelnie zawarte okna. Może mię ta ciepła wzmianka zarekomenduje łaskawej pamięci WgoPana i naszej — upieram się przy tym Parnellizmie — naszej Pani Dobrodziejki.

Powód zaś mojej napaści jest taki: A. Mitarewski obejmuje od Wielkiej nowy teatr lwowski, i radby repertoar swój wzbogacić dwoma lub trzema dobremi komedjami angielskiemi. Ośli niezbyt dawno grywano w Londynie „The upper crust" — zapomniałem jej; czy p. Byrona, czy śp. Taylora; ze sprawowania atoli powziąłem wyobrażenie, iż treści dałaby się wyborni spolszczyć. Oprócz tego, możeby WPan widząc rzeczy z bliska, raczył wskazać jakieś parę utworów odpowiednich, i jeżeli wielka łaska Jego, donieść

mi – (adres „Dziennik Polski") w jakich księgarniach londyńskich szukać tych sztuk, bo na kontynencie ich nie ma.

Jeszcze jedno! Ale już koniec. Gdyby może panna Anna Wolska, ot tak, w przejeździe z Shanghaï na Cairo do Honolulu, albo z Przy„ lądka Horn do Franz Josephs Landu, zabłysła w tamtych stronach, to ponieważ objawiła raz chęć tłumaczenia z polskiego na angielskie, czy nie podjęłaby się odwrotnej operacji? Mitaszewski chętnie wejdzie z nią w umowę, bo tu nie ma nikogo, prócz mnie, do takiej pracy — a pogar„ da moja dla pracy przewyższa nawet wzniel„ kie uwielbienie, jakie czuć mogę dla najświet„ niejszego honorarium.

Nie wiem, jak mam przeprosić Wszo

87 2

JAN LAM

Pana za śmiałość z jaką poważam się tru„
dzić Go cudzemi interesami, i dla tego też koń„
czę prędko, „jakby się nic stało" — zasyłając
obojgu Państwu Dobrodziejstwu najuniższe mo„
je ukłony jako Ich

najposłuszniejszy sługa
Jan Lam

We Lwowie 29 stycznia 1881.

30/11.26

10.11

Pani Helenie Modrzejewskiej

Artystko nasza kiedyż Cię zobaczę
W objęciu wieńca z kwiatów i ostrowi?
Kiedy usłyszę głos w którym duch płacze
I przyśpiewują leśne ptaki dniowi,
I rozlegają się rozpaczy krzyki...

O! Czarodziejko narodowej sceny
Co słowem dajesz czar boskiej muzyki
Kiedyż usłyszę głos natchnij Heleny?...

Wieści mnie tylko dochodzą z daleka
Że tam jest Italia pani serco-władza,
Której muzyka nut na duszę spada
Przechodzi wodzy i rozum też sieka...
I że jej ryty piękne tak jak oniej
Która na harfach nad Egejskie wody,
Nawiła starce poruszając strony
Greckiej Heleny śpiewany Rapsody.

Niedyś ja kiedy będę tak szczęśliwy
Że wiod tysiące twych cudnych Duchowcy,
Zerwą ze siebie smutne ciała więzy,
I innym wzrokiem ujrzę świat inaczej...
W przymacie sztuki przemienieni cały,
Jak uwierzę żywe Ideały....

Czuję tobie duszo istoto, piękności żywie
Promykająca dokoła mroczną drogą,
przez Cię ~~Z tobą~~ szczęśliwi są i nieszczęśliwi
Których otkrainą cudów ciągniesz błogą,
Że im dozwalasz odetchnąć od tych sferach
W których się teraz nowy ciężki zbrojąc,
Niedbie twe imię we złotych literach
I złotem piękności mieć malują Twoją...

O bo to wielka rzecz kochać i tworzyć
I przywoływać dawno zmarłe cienie,
Jak gdyby grobów pękały kamienie
I Bóg dozwalał raz umarłym ożyć...
Ja twoją sprawą albo lepiej duchu

Co wpierw twojej Julii wrzuca tony,
Pękają groby jako ślepka kraba,
I Szekspirowskie wstają Desdemony.

Starych Gotyckich murów świat pajęczy
Nad tobą wiąże tę tkaniną tęczy,
Z zakochaną ze Snu sarkofagu
Ostatnie widmem trud grobowiec biały,
I wiecznotrwałej śmierci tablo błaga,
Potomka życia nad Romea ciałem...
To świat piękniejszej Danii bohaterów
Zgrabniejsze marzeń księżycza stadeńca,
Na polach piękności nawiązuje kwiaty,
Dzikie do sierot odrzuconych wieńca
I śpiewa owe proste bardu prześni,
Z których najprostsza Kasi najbolesniej,
Podobnie strzale wypuszczonej z łuku,
Przebija zbroję i serca pozycka...—

Ofelie mglane sen rzucają twardy
I zatopionych włosy szat obłoki,
Julietty patrzą lica poranionych wzroków,
Lady Mac szyje prostują Szekspiry.

I śród zdumionych widzów twoja, cały
Uczucia budzą na głębi serc śpiące,
pod jakieś smutne prowadzą wieczyce
Gdzie umarłych tęsknoty trzeba i Barbary;
I na tych ciemnych falach nieistności
promyki światła jak tułacze smugi —
Wiążą odwieczną sławy tej piękności miłości
Które po ziemi przewleka świat długi.

Wysoko stoisz piękności stanowiska
Której tereny to smutno, to krwawo,
patrzysz stoją niewolnicy tak blisko.
Jakby do życia jedne miały prawo.
Jakby zmysłowym tym jedynym przystało,
I duch mieć wieczny i nierozpustne ciało.

I tak na ziemi nakreśloną artystko
Natchnieniu wiernych widzów twoich cieniu,
Uczuć jak innych przepiękniejsze wszystko
Jak w twoim sercu czerwona Heleno. —

Kalisz 19/4 75. J. Lenartowicz

Dawaj twoja pani ci ci na pięknieyszy
świecie zdobyć ci nie mogę — wiersze mam ich
tych w moiem niedbale, gnieżdże znad Arno
mogę tworzyć znad Wisły. Pozdrawiam

Za przesłanie fotografii Pięknej nieznajomej — przesyłam otrzymany wiersz
nam pozostawiony a nikomu do rąk nie oddawany. Z prośbą o zwrócenie mi
tego wiersza. Adres: Kalisz, ulica Wrzesińska 1 w oficynie.

Najjaśniejsza Pani!

Nie mam wyrazów na wypowiedzenie Jej wdzięczności mojej za fotografię, którą Jej chciała przez pośrednictwo mojego Szwagra Leszczyńskiego ofiarować — dowód to pamięci dla mnie zawsze przykrej. Dla mnie żebym go sobie wyrobić nie mógł i tym więcej jest mi na nią zasługuję.

Stara kasztelanowa Wielka Ostrowska przesyła Europejskie i Ja za Orzeszkową przywiązuję mnie i cieszy tak że ilekroć mnie Pani powracam mi na usta słowa Jej rodzinie należą, jak gdyżeś Najjaśniejsza Pani bydź moją siostrą, mnie bliższą sercu i powtarzam słowa: żeby Jej Bóg wiele szczęścia użyczył...

Ki dyś na Koncercie jednego z wielkich
Kompozytorów słuchałem gra. Ty mi
wyciskała nagle ogarnął mnie smu-
tek, że takie talenty umarłych skazane
są jak inni śmiertelni o powszed-
niemi i zwyczajnemi, ale tylko
nie powinni umierać, te same
które powinny myśleć o Panu
nie nie powinna ani chorować
ani Konać nigdy ... ale czyż
mnie te smutne myśli? powstała
rzecz tu chciałbym natura cała
się boje żywo tylko o tedy kiedy
się idzie o przedmiot naj
cenniejszy, a cóż cenniejszego nad
Pana jestem nam dla tej takim
przedmiotem, tułaczki ukochaną
reprezentantką naszej ojczyzny
i naszego genjuszu narodowego.

Nie wiem czy znane są Pani
wiersze które kiedyś na jej cześć
z Torquem, podobno z tych dwóch
razem ze jednak pewny nie jestem.
Spreparuję i poszlam, przyjmij
je Pani a czytając pomyśl
że ktoś wspomina twoje
nazwisko które Cię uczynić
wielbią twoją giemnością, nie znane
nie cenione, nie nie znaczące.
niemniej przeto czujące i odda
ne za pamięć podobna
Wdzięcznemi Aroatta które
nie tylko na wielkich gruzach
ale i na najdrobniejszym
okruszku dobroczynne twoje
Datczynnej... przemienie —

Najprawdziwszy Sługa Pani
T. Lenartowicz

Florencja
27/3 80
via Nazionale 1 P. 21.

Teatr Szekspira —

Najznakomitszej artystce polskiej Pani Helenie Modrzejewskiej
z Hrabiów Chłapowskiej

Kiedyż usłyszę głosów dawnych wnijka
O czarodziejko narodowej sceny?
W natchnionej piersi jakaś to muzyka
I jaka władza pięknej Melpomeny..
Ona to serce obojętne widza
Zakarmieniałe na łzy i rozpacze
Potokiem żywych borkich łez zawstydza,
Tyran jej stwiala, ogłuszony płacze;
I przez tę chwilę zhańbion zbrodni śladem,
Wznosi się z nędzy i cnotę czci Jowiszem. —

Ach! Któż wie jaka prawda słodsza droga
Drzwiami świątyni, czy Teatru drzwiami,
Nie garderoba formą wcześnie się nie splami
We świat zstępując niedotknięta noga.
Kowarna, wielka, wznosi niebios stropy
Owiana czcią a stłoną błękitną,
Nieustające zbiega wzroku stopy,
A gdzie bądź błysnie krzyża wzrok krótki:
A kto jej służy kto kapłaństwo sztuki
Szanuje w sobie ojczystą jej wiarę.

Jedno pałace – czyli miejskie bractwa
Ręce po złotą wyciągają czarę,
Świat ideałów spragniony sam w sobie,
Marzy o myśli i dzieł Ideale.

Tłum widzów wielką wypełnia widownię,
Słuch wyostrzony, przyspieszone tchnienia,
Cienie znikome śledzą kroki cienia
Co ludzkie myśle oddaje wymowniej;
I scena zda się widzów przestrzenią!
A morzem widzów nieciepliwych fala,
Piersi się wzruszą i łzy się skruszą.
Wicher je słabki pędzi i oddala,
I widz z artystą ściśle się jednoczy,
Jak dwojga istot zakochane oczy.

Za Twoją sprawą albo raczej duchu
Co w piersi twojej dziwne wzrusza tony,
Zawory grobów rozrywa ci Kruchu,
I Szekspirowskie wstają Desdemony.
Smutny Hamleciki zapowietrzone ciszą
Służa tej farsie złotej za ramy,

I jednostajnie w takt jej towarzysz
Fale trącane lekkimi wiosłami,
Księżyc jak Dosia srebrzy się i rybiela,
I chmura błysku jak w oku Otella.

Zmieniona rola i córka Protea
Już przeobrażona z księżycowej atłasów,
Wychodzi piękna Kochanka, Romea,
Zmyślona gwiazdą niewiadomych czasów.
I oto zgięty na dłustrzonym gałęzku
Jej najpiękniejszy włoski Dwast-poety,
I Tam lilijową składa na Kochanku
Rosa miłości Julja Kapuleti.
I Taje świtom na ujrzystych górach
Poprzedzającym ranne słońca loty,
Co złote rąbki malują na chmurach
Pissar słowika i Julii przestrogi.
A widz szczęśliwy rozróżnić nie może,
Słowa od piosni i od Julii łzy.

Ku chwili rozstania ach! jakże się pędzi,
Jakby rozpaczy jakim nowy przekleństwem,

Za czar godziny Julja wszystko traci
Noc ją otacza całunem przezroczystym ..
Kochanej cienie z głazu Sarkofagu
Zdawa się ciężkie zastawia letargi,
I schodzi wcienie pewna jak odwagi ..
Złota nie żąda nie nosza, ni skargi,
Tylko to imię Romeo .... daremno!
Upadła widmem rozciągnięta białem,
W oczach Kochanka już zimno, już ciemno,
Różą się Tamie nad Romea ciałem,
Może go otuli włosami złotymi
Może tak, w cieniu jak wzdychał pod nimi.

Nie .. światło piękne zagasło w tym oku
Zgasło jej słońce i Julja we mroku
Z tych ust kochanych jeziora słodyczy
Jak pila rozkosz, tak śmierć ją pije;
Gdzy miłości i śmierci tak blisko granicy
Te jednoznaczne żyje czy nie żyje ..
I duch namiętny nie wstrzymany w czynie
Za lubym cieniem wzdaną wieczność płynie.

Nad zimnym grobem Romea, Julji ty,

Konwa, się zemsty i długie wiosełky
W serce się widzą na głębiach rozległe,
Nad smutnym losem Julii i Romea.

Zmieniłaś role i za toba, wieże
Pod mglisté niebo wzniosą dumne szczyty,
Północnej Danii widzę łodzie płyty,
I te turkliwe morskich wód wybrzeże.
Potężnie z ramki Królow Skandynawów,
Kędy igrzyska Szekspira Hamleta,
Ofelja dziwna, barga z ciemnych, starów,
Dzikie do sierot odrzuconych wieńca.
Los ją straszliwy z wszystkiego ograbił,
I tylko postać dostawił jej piękną i
Dwie jej miłości jednym gromem zabił,...
I gdzieś za piersią co z żalu nie pęknie,
Patrząc jak burza unosi straszliwa
Kwiaty z dzieci i serca drżące,
Jak, rozrachowany los wszystko rozrywa,
Na brzegi piękne gdzie nie świeci słońce,
I jak te dumy słepe grane fale,
Przez wieki lecą przez wieki się żalą.

Artystko wielka ludzi ich zobaczy,

~~Jyck~~ Strojnie w eglantyn kwiaty i powoje
I głos ustrzeże cię tak straszne pdarze.
I te dobrane przysłowia twoje
Gdy z dzikim śmiechem rozrzucasz po stole
Siłowia jesion i rzeczki Konwalii?
Jstne marzenie zbłędnego po chwili,
Zostanie garstka grobowego prochu,
Kto chętny kwiatu niechaj się pochyli,
I zrywa ~~cud~~ echa ~~x~~błąkanej zalotnie.
O! sny miłości na drodze życia,
Nikt was nie oddał pękniej jak za złota.

Ofelje mglane sen rzucają twardy,
I zatopionych wzlotu szat obłoki,
Julje od świtów odzwaniają rzrodki,
Łabędzie szyje prostują Stuardy,
I zatrud zdumionych widzów troje czarn
Uderzenia bicia na głębi serc śpiące;
Pod jakieś smutne prowadzące miesiące
Gdzie w mgłach Zygmunty Swidrg i Barbary.

. . . . . .

Wysoki szpaler pięknej stanowisko,

Który heroje to jasno to Trawo
Patrzący oboje niebiosa tak blisko
Jakby im jednym przyświecało prawo
Nieśmiertelności — jakby to co Boże
Żeby ta podniesi, nastroić, złagodzić,
Zmuszone było przez harfę spacerowiu
Przez harfę natchnień przebolałe uczyniło,
To chwała piersi natchnionej Wiljama,
Co jest jak harfa dla cieni i brama,
U tobie coś go przejęła duchyniko..
Girlandę wieczną Ona cała odbiła;
Na czułej duszy co go tak odczyta.

Za twoje czary obyś nie zaznała
Artystko wielka śród życia podróży,
Innego cienia jak od którym chwała
Swych zwycięzców najczarniejszych wita,
I innej burzy prócz oklasków burzy.

T. Lenartowicz

Florencja 27/3 60

PREZYDENT
MIASTA
KRAKOWA

Kraków, 12 maja 1910

Jaśnie Wielmożny Panie!

Mam zaszczyt przesłać w załączeniu odpisy obu uchwał Rady miejskiej dotyczących pogrzebu ś.p. Heleny Modrzejewskiej, z których okazuje się, że Rada miejska nic nie zadecydowała o bezpłatnem odstąpieniu gruntu pod pomnik.

Łączę wyrazy
prawdziwego poważania

Lwów 20/2 72 r.

13

Szanowna Pani!

Przed laty trzema grałem na Scenie Warszawskiej doznawszy sympatycznego przyjęcia od publiczności i miejscowej krytyki, którą śmiem załączyć - prosząc o łaskawe przejrzenie; mimo to niemogłem przyjąć proponowanych mi warunków i udałem się do Lwowa na korzystniejsze. Obecnie całą moją dążnością jest

leję na scenie Warszawskiej.
Nie mając żadnej protekcyi
i nikogo za sobą prócz własnej
pracy – odważam się udać do
Znakomitej Pani prosząc o Jej
protekcyę, w tej nadziei że jako
znakomita Artystka zechce
poprotegować młody talent
i jednem słowem, które wiele
może, urzeczywistnić moje chęci,
a do Starej Jej wieńca przy-
będzie jeszcze jeden listek
mojej wiecznej wdzięczności
Warunki jakie Łaskawa Pa-

60
74

raczy uznać za stosowne, ja
z wdzięcznością przyjmę.

Przypominam się Szanownej Pani o tyle, iżem miał to szczęście grać z Nią
we Fru-Fru (mężu) i Karola
w Zbójach.

Jeszcze ponawiam moją prośbę z tą pewnością jeżeli Pani raczy przyjąć moją serdeczną prośbę - mogę być pewnym pomyślnego rezultatu.

Łączę wyrazy wysokiego poważania i szacunku
Szanownej Pani Uniżony
Bolesław Leszczyński

Bezpośredni mój adres: Leszczyński Bolesław Warszawa Teatr Wielki

IV. Margaretenstrasse 32.
Wiedeń 24. VIII. 1904.

Kochany Panie Karolu!
Bardzo się ucieszyłem wiadomością przyjazdu Pana do Krakowa i pośpieszam donieść, że przyjadę w Piątek rano 26go i będę pewno również tamtejszym w Polleru. Mamy wiele do omówienia, mnóstwo z Ciebie Panu, i ko-niecznie trzeba układzić sprawę przynajmniej

z grobowcem dobrodziejów,
którym, aby był zrozumiały,
rzucę na wszystkich słowie,
tych, gdzie cały Kraków
dwóch na grobach cmentarzy,
i w których Łodzian za
pewne. zwrócą, powyższe
my dwóch również się
dziwię.
A a razie postarałem się
o kilkanaście fotografii
ze skarpetki Wyżej Krzywickiego. Przyjmuję je za
by – ku wyraźnie wspaniałe – i podziwiam postrzeg

ma nic, dla mięcia ty,
pan, jaki pragnę robić.
Wyobrażenie takie, jakie
sobie Pana kedy mój
lepsze do odbarzenia —
jest jedno, zapełnić
ruchu i wyraźie mego
Chopina!
Chciałem zakończyć się
jeszcze z Feleią i odjechać
Mieszkam jednak ze tych
jeszcze w Krakowie zadania,
Bo i Feleia mnie mi
roi dobrze sprzyja mu
dalinice, wrakie i ołtu
dobre pamięta ryty

Tak pozdr. moi wkochane
i wielbione!
A mię do widzenia w
Płaszkowie. Zaraz
zaświadczę mieć dom
i wyrazy szczerego oka,
całuję
oddany
Leszczyński

1899. 22.

235

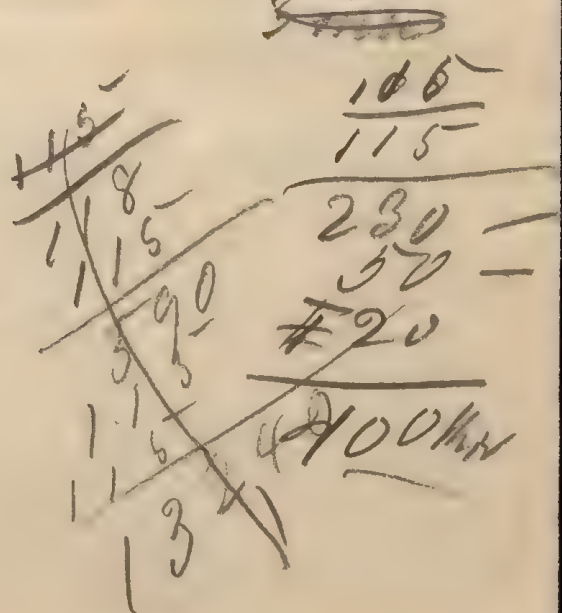

Wiedeń, IV. Margaretenstrasse 32.

23 październ. 1909.

Szanowny i Drogi Panie!
Przykre i bolesne sprawiłeś mi list Pana wiadomości. O jednym wypadku ze Wrzech czytałem w dziennikach — i rozpłakałem się jak za moim krewnym! Pokój tem po u Was w Krakowie i tak się zaczarte wspomnienia tych sympatycznych rodaków. To owo poznanie po, że dobrze się żyje dobrze je pamiętam! A taką młodość uciekającą od nas wypadkami, jest tem boleśniejsza, że brak, wielki brak nowej autorki!

dziwiąc Pan Bóg jego wyrazy
miłości serdecznego współobywa-
tela, bo i dla Siebie przyjmuje je
również od starego przyjaciela.
A jakże wielki czas jest i sto-
ła obywatela w Sile miast! Jeszcze
do tego w poszanowaniu, gdzie
mam tak wielu ludzi potrze-
ba do pracy i do obrony! Czy
mimowoli się czuję do tego,
żem mieszkaniec, że się jest praw-
dziwym a pracy obywatel,
szkoły i dla dobra publicznego —
jak ja, zdala od swoich, w
środowisku obcem widzę na
każdym codziennem zarobko-
wisku! Niestety — to wielkie
powinności polskości i to wielka

ambicja należenia do elitarnego towarzystwa – paraliżuje mi postęp w dalszym istnieniu – i często ręce opadają bezsilnie. Tylko miara wielkiej przyjaźni tych co po nas idą, daje siły do dalszej pracy i walki – ale niechże ci autorzy nas nie opuszczają! Prawda?

Cały jestem w pracy mojego zawodu i mieli obowiązków służbowych, które jak moją, tak najsumienniej chcę wypełniać. O naszej stolicy nie zapomnę. Tam i stąd dostałem. Załączam fotografię. Proszę jednak o powiększenie portretu nie wydawać wyroku, powierzchownie w stylu architektonicznym

mniej mi o to chodziło. Wielki medalion również mam w robocie, ale niemniej jestem się zaczynam na wyrost na wy - w Apeli "czy wyjaj my portretowy. Więc mnie niam i przerabiam - bo mu się cały wyraz w sobie stro wię i być sam przekonany o dobroci jego - zanim Pan pokażę. Myślę że za chwa tygodnie dam Panu foto grafię z wielkiego medalionu. Fabisia bardzo się pozdrawia p. Tomkowiczowi, który w przyszłości odwiedzi mnie bym chciała. Jerzula uczy się Fadina - bo chociaż mówi, ale stylowa.

Po decyzji Pana co do całości tablicy natychmiast wezmę się do roboty w marmurze, abyśmy jak najprędzej mieli zrobioną tę pracę z kości słoniowej.
Marmur architektury będzie kolorowy - starożytny, nie dalej niż Italy Kararyjski - a płaskorzeźby brązowe.
Mam nadzieję, że Pani zaakceptuje tę tablicę tak, jak ja ją skończyłem, niech mi Pan zaświadczy, że będzie bardzo podobna i oryginalna.
Jak Pan widzi, to płaskorzeźba z pracy stron pięć, dawna dziewczyna z wyciągniętą

Lemi reklamy, w których Izy,
ma płomienne serce oplecione
cierniem. Druga ma profila,
wia rękę trzymająca na
kuli „Victorię" czyli Slawę z
wieńcami. —
Fak fotografie jak i plakatowe
arkie tablicy proszę Pani
do Krakowa / Hotel Polleta /
X Niewiem czy Pan ma foto-
grafie pani Heleny w roli
Ofelii – oraz jeden portret
w dawny profil. Podług
tego mierzę się z moją
pracą chcąc oraz
wydawnictwami Pana.
Listu o którym Pan wspomi-
na nie otrzymałem zatem,

panienki byłem przy Dniu
po za domem. List połowę
dni na biurku i rękopis na
piórami, malarstwem go do
pióro powrót byłoby nie
sitem się z ranniarem pisa
nia, Kiedy Lichodrupi mi
wrócił w Panu.
Łaskawy Panie, czy ja
potrzebuję jestem Panu w Kra
kowie? Jeżeli tak, to bym
przyjechał 3 go dzisiaj rano.
Oświadczyłbym jeszcze całą
sprawę tabliczkowe. Gdyby
Pan chciał mnie tam mieć,
to proszę mi odwrotnie
pisać o tem. Ale koniecznie

warun jest ta; jeżeli przyjadę, to przez będę Pana o trzeba dalszych pieniędzy, bo mieszam teraz gotówkę w domu. Jeżeli by to na coś zrobiło Pani różnicę w tych dniach, to proszę mi to napisać. W każdym razie radbym Kochanego Pana ucałować, dziecinie uściskać i usłyszeć Pani Helenę mówiącą "Mój Papa".

Do widzenia - przyjmij Pan serdeczne, serdeczne pozdrowienia i wyrazy oddania się

Stach Lewandowski

Czekam na list.

IV. Margarethenstrasse 32.
Wiedeń 3. XI. 1909.

Szanowny Panie! List otrzymałem, a mój upóźnił się do Pana dlatego, ponieważ napisany, nie był odrazu skończony, a dlatego mieć. ówniejsza została.
Dziś wysyłam pod wrapę Pańskie życzenia i upoważnienia co do spisanej pomiędzy Pana Ludwiczkiem — robię drugą, skopiowaną, a oryginały jak w tych dniach, wszystkie nie w foto, grafii, ale własnoręczne Pana do Księgozbioru pierdą

wyjść do oceny. Najlepiej się
wśród plastycznie lekie oceny –
fotografia nie daje wszystkiego.
Czy Pan mówił z Kiss o napisie.
Chciałbym go znać, gdyż od tego
gości napisu zależy i wielkość
tablicy w porozumieniu projektowanej
mam architektury. W tym tygodniu,
myślę, że w sobotę, myślę pisać
w szczegółach – które mi Pan potem oddaj
Łączę swoje najserdeczniejsze
życzenia świąteczne pańskich – bądź
wszystkim i bądź długo z nami
co dla nas wszystkich, dobrze kochamy.
Uściśnienie dłoni i wyrazy
oddania się

Stanisław Szczuka

IV. Margarethenstrasse 32

Wiedeń 6. XI. 1904

Szanowny i Drogi Panie!
Wczoraj był u mnie p. Chłapowski; żałuję mi się, że projekt Lublinej upadł na radzie - robię na gmach drugi, który Lakrze oglądał, i Lou razem Panu do Krzywcina porę. Bądź Pan jeszcze pewę dwierdzi, my, i nie posądzaj mnie o lenistwo polskie. Jestem przede po wiemnieniu myślowym, mamy, - nerwowe i późne

pracuję, bo z tego przecież mam utrzymanie. Ale – powoli kończę, a dopóki w ogóle nie otrzymam żadnego projektu, dotąd go nie wykonuję płastycznie. Muszę go przejrzeć mieć w głowie i rozumieć, a potem w palcach dopiero. Dlatego czasami dłużej trwa robota, jednak dzięki z uczciwości, nie z lenistwa. Robię to powoli. Dzisiaj architekturę liczę z malarstwem. Może długo – ale umiem tworzyć kolorystykę wnętrza. Do pracowni mieć dostaniecie Pan obraz olejny płaskorzeźbę na kolorystyczną. Samo wykonanie później później – bo architekturę

będzie robił w miarę
mój pomocnik, a prace
Lecz ja sam się najmować
będę. Kantory proszę Pani
na obie dablicę - tonnica w
niich będzie tylko w architekta
my cenie - bo mieszkań sam
zostanie tak jak mówi
dżiny umiar.
Niech Pan będzie o resztę spo
kojny - jeżeli się Panu wreszcie
dobaja obydwa orkice - to jeszcze
nowe dwa zrobię, abyś był za
dowolony.
Łaskawy uznać Pani z szyra
cami prawdziwego szacunku
Dorzędam Lewandowski

IV. Margarethenstrasse 32. 15

Wiedeń 20. XI. 1909

Łaskawy i Drogi Panie!

Bardzo się ucieszyłem listem Pana i jego zdaniem o Lablache. Niech mi Pan wierzy, że gorąco pragnę Tadeuszowy finalną rzecz zrobić, a przecież mam talent po Lemu i ochotę. Do uwag i życzeń zastosuję się w repetycji, bo są słuszne i rozumne, a wychodzą ze znawstwa i serdecia. Weźmiemy więc do roboty H. I. (z powtórnym napisem) i zrobimy poprawki — zamiast fijuri- arcichętko, wiernie zrobię. Zobaczysz —

Pan, jakie to piękne będzie na żeńskie Kościoła.
Co do wielkości medaliony — to jeszcze będę widział, kiedy zrobię całą tablicę w wielkości naturalnej zarysuję. Widzę w Kościele wymierzyłem w czwórnasób i rozkoszowałem się do nie, że robiąc rzecz małą.
Jeżeli Pan <u>może</u>, to mi za list przyślij, ale jeżeli to nie zrobi ci różnicy na razie. Być może, że mając trochę gotówki w ręku przyjadę do Krakowa jak Pan Lem będzie. Kwiaty na wsi, a z miejscem na pamiątkę, zarekaś i gdzieindziej bowiem nabyć. Do widzenia. Z serdecznem pozdrowieniem i uszanowaniem
Lewandowski

IV. ellargarelenstrasse 32. 27

Wiedeń 27. XII. 1909.

Łaskawy i Drogi Panie!

Bardzo przepraszam, że dopiero odpisuję, byłem jednak tak zajęty pracą, że odkładałem odpowiedź do jej ukończenia, abym mógł coś pewnego donieść. Obraz portretowy — nad jakim pracuję ustawicznie, skończę i przywiozę do Krakowa 16 stycznia. Wtedy się tak, abym portret w glinie przywiózł, nad którym Pan poczyni swoje uwagi, a ja pod kierunkiem Pana będę poprawiał i dopiero wówczas wykonam

wykonierę i porcelanę z marmuru. Ber Pan Bóg niech ma mieszkanie, bo jestem niepewny – a otrzymam je dwóch fotografii – porcelanowej z roli Opeli i ordynacji, z Lavdanum wyszpiadkiego. Chcę bowiem zrobić wyraz radości i zarazem kobiety – obywatelki – a to chciałbym w dwóch słowach wyrazić wiele cierpliwego czasu. Architekturę muszę zatrzymać bez filarków – Lę drugą podwinę, bo będzie w krakowie, wymienionym ciągle podwinia Lam jest odpowiednia.

Tablica na dół, nie majdzie miejsca, a na miejsce tych ptaszków które projektowałem nie można dać żadnych filarków

bo to jasny je artystyczny
efekt całości.
Wszystko skończę i oddam
na miejscu w Kościele w Kwiet-
niu – Teraz kończę za zimno
do siedzenia w pracowni, z obawy
o wzrok, który mi zakłóci cement
zamrozić.
Czekam tedy wiadomości
czy 16go się zjedziemy.
Przesyłam najserdeczniejsze
powitanie i życzenia wszy-
stkiego. Karolek pisał do mnie
polskich, Dolcio i Zela
również niezapomnieli.
Ściskam serdecznie Was
oddany szczerze
Stanisław Lewandowski

IV. Margaretenstrasse 32.

Wiedeń 11. I. 1910.

Kochany i Drogi Panie!

Jeszcze raz piszę, a to z prośbą o wiele na kartę Janika z życzeniami, za które serdeczne dziękuję i wzajemnością odsyłam.

W Krakowie będę z powrotem 16go Stycznia, a zamieszkam również u Pollera. Sądzę, że przyjadę w nocy w Sobotę z Niedzielę nie mieć bolu głowy. Medulion w płynie przywiozę,

aby się można było porozumieć co do szczegółów pewnego przedsięwzięcia, o którem mi gorąco chodzi, a które tylko Pan sam skrytykować i poprawić może. Pod względem technicznym jest dokonały — ale ... Pan musi skrytykować i poprawić. — Skłaniam również przysłanie. Do miłego widzenia w Krakowie.

Śpieszę odesłać Panu i prasę mając na celu podróż.

Oddany Lemenbowski

Ottawa 11. I. 1902

~~46~~
31

W. Cleofasowskich 32.

Lwów 24. I. 1900

Łaskawy i Drogi Panie!
Otrzymałem dzisiaj przesłane mi 1000 Koron, które mniej: sprawę potwierdzam.
Równocześnie otrzymałem i obie fotografie. Rzeczywiście są one do wyrazu bardzo dobre i przypadłe. Również i Cenkury obydwie razem numerowane. Opelia sama dobra, ale ja nimi się cieszę, bo Ko bez rąk z kwiatami, za to wiekuistą jest ozdobą. Architektkę jej wyjęcie ze wspólnej wiekości

medalion ciągle dopro-
wadzam do majoru — a
potem zamierzam do
potrzebnej mi ilości
wielkości. O terminie
8 Kwietnia pociąg tam,
przed dworcem dziewi
będę w mieście trzech dni,
pójdziemy i zakupimy z
wyżywieniem 2 miejsc moje
brony. Do was z Chicago
i zabiję Dolka, bo muszę
swoje biuro fakir w Mound
City Block.
Śmiertka nic nowego —
pudelerowski Koncerto,

wut w Bydgoszczy
z wielkim pomnożeniem
i wyjechał do Francyey.
Że mnie się nie miniał.
Kaiserz i dei Kam
peroleerme obiepy,
Jarue mi stoi.
Donieś mi Panie Boże,
Kawie o Swojem zdrowiu
i powiedz mu nie miniał.
Do widzenia
oddany
Schmidtlandenmuth

IV. Margaretenstrasse 32. 3

Wiedeń 25. Marca 1910.

Łaskawy i Drogi Panie!
Przeciwwrzątkiem życzę powrotu do zdrowia — nie choruj Pan na oczy, bo to straszne paskudztwo operacja, która przebywszy przed śmiercią la, ty żmam, i boleję nad każdym, kto na nią zapadnie.
Serdeczne życzenia wciąż zdrowia i wesołych Świąt.
W dniu 8 Kwietnia bardzo dobrze pamiętam i do Krakowa na wielki wyjazdek przyjadę, aby się zobaczyć z Kochanym Panem i być na nabożeństwie.
Tablica w robocie, ale pomieważ potrzeb musiałem na nowo robić

i wkrótce zmieścić, a przy
okazji wszystkim zabrać się do
poprawek jakie zmieniłem rzeźby,
nic konieczne, niewiem, czy
z nim będę na 8 gotowy.
Architektura będzie gotowa – ale
mój medalion wątpię. Robię
już w marmurze i chcę koniec.
nie zdążyć. W każdym razie,
gotowa byłaby najwyżej jednego
tygodnia, koło 20 min dni, nie
dłużej. Bardzo mi to przykro –
ale przecież medalion głowa
wcer, a niechcę tu trafić
z ów semigrem i ciągle
poprawiając, dłużej za dniem
mi niekaż. Ja i tak nie
jestem zadowolony, bo tak
trudno z fotografii pozo-

Siostrzeniec przysłał mi wczoraj
do fotografia z przed 30 ciu laty,
a może dawniej jeszcze, a ja pamięć
Pan prawie przecież z przed trzech-
dziestu lat a walka mojej pamięci
i praca z fotografii, która mi
co innego mówi. Zobaczysz
Pan jak będzie fotera. —
Polski był tu przed tygodniem
i powiada, że mieszkanie jest
podobny!
Nie odpisywałem na ostatni
list wasz, bo chciałem mieć
pewność jak dalece będę z po-
bytu — akuratnie mogę być potem
na 16 go Kwietnia. Może Pan
wstanie od 8 go w Krakowie
przez ten tydzień — może Pan
coś z Sprzedaniem przez ten

oraz się zrobi.
Życzę raz jeszcze wrotnia i
świąt wesołych, serdecznie
serdecznie Wam i zostaję
prawdziwie oddany
Stanisław Lorentowicz

IV. Margaretenstrasse 32.
Wiedeń 14. Kwietnia 1910.

Łaskawy i Drogi Panie!
Z Kabiru nie jestem jeszcze zupełnie pewny i na 20 go Kwietnia mogę odpaść na miejscu. Są rzeczy, które dopiero w wielkości naturalnej się widzi, i które trzeba wypróbować i zobaczyć. Za wiele mi zależy na tej robocie związanej z imieniem tak wielkiej i pokornej indywidualności, jaką była śp. Pani Helena Modrzejewska. Niemogę się zakutek Kilku tygodni zwłoki, narazić się na całe lata krytyki mi kolegów i niekolegów.
W każdym razie, do 20 go jestem go- tów z robotami tutaj, w Wiedniu,

i zarar rozyskko wszystkim dokra,
Rowa, więc Sam będzie robota
koło 27go — a potrzebuję Krzyża
do osadzenia na mirze, to
znaczy 1 Maja — będzie ta
kli ew na miejscu.
Nie mniej mi Drogi Panie Lej
zwłoki za to, i mniemam mi, że
nadspitalna ona tylko z powodu
moich wymagań od samego
siebie. I tak nie jestem za
dowolony, bo mi takiego nie
wyszło z pod ręki tak, jak
chciałem. Zresztą Sam Pan
zobaczysz.
Załączam w kartkach zdję
fotograficzne z medalionu —
Proszę jednak nie brać

jej za zupełnie dobrą – w natu-
rze, w marmurze będzie lepiej wy-
glądać, bo fotografia jest z płaszczy-
zn i nawet tak ostro oświetlo-
na z góry, ubiję mi rysunek ~~nie~~ mi-
kierunku. W marmurze zrobię
kilkanaście zdjęć. Co zaś do ramion-
nego odlewu z bronzu, to będę jeszcze
raz na nowo robił i poczynię
poprawki, które Pan uważa
za słuszne.
Fotografie przysłane, wraz z
Magazynem mam w porządku,
czy je Pan otrzymał, czy przyjdą
do Krakowa? Zapewne do Krakowa
U znajomych z Ameryki znalazłem
te same szczypty z pamiątkami,
ucz. Czytają je i cieszą się niemi.

Ja dałem je również jednemu z młodych muzyków do czytania. Którego, zapytałem, co się dzieje ze zdrowiem Pana, jak z ręką? Mówi Bóg dał, że jest dobrze? Bez to mnie choroba Pańska bolesna, Ja i jeszcze Pana, abyś się cieszył i o Sobie pamiętał. Rozmawiałem kiedyś z Kościuszkiem, który się bardzo o Pana dobrym i interesował się naszym pomnikiem. Śpieszę zatem donieść i zostaję oddany z prawdziwym Szacunkiem i przyjaźnią

Stanisław Lewandowski

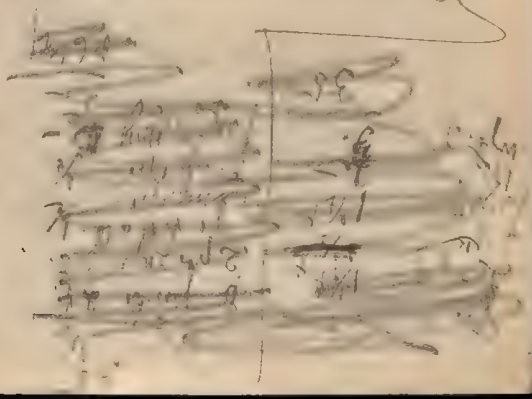

[2v?] 37

IV. Margaretenstrasse 32.

Łaskawy i Drogi Panie!
Fotografii pomnika z Krakowa i ja dotąd nie otrzymałem. Ponieważ Pana niema w Krakowie, napisałem do Polo.. grafa, aby te kopii posłał do Rzeszowa. Ja mam dostać klisze, więc w danym razie, poleczę Lutaj zrobić kopie, gdyżby Pan więcej potrzebował. Fotografie pani Heleny – dwie – jakie od Pana otrzymałem, odsyłam dzisiaj z podziękowaniem. Dodałem od siebie z „Opelli.", może Pan takiej niemasz. Rachunek najzupełniej się zgadza. Pokwitowania na przesłane pocztą kwoty 1000 K i 450 K odesłałem do Banku, za te kwoty pobrane ogłoszenie: 500 K i 180 K. niniejszem kwituję. Pozostaję zatem jeszcze

kwota 470 Koron, którą odry-
mam po oddaniu mieszkania
browarowego, powiedzmy za
miesiąc, czyli 20 Czerwca.
Po powrocie z Krakowa, na nowo
mój ból głowy zabrał się do roboty,
prawie codziennie go miewam,
a wczoraj w dodatku excentrycznie
z ból zęba, wręcz, który dwa razy
zaledwie w życiu miałem. Rano
po nieprzespanej nocy, udałem
się w opiekę lekarzowi-dentyście
i jest mi już lepiej.
A co z pańskimi nerwami? Czy
jeszcze zawsze nic dobrze? Bowiem
mi Pan tamtemu o tem.
Ale Kraków z grobowcem, co
trochę niektórzy podstąpił.

~~115~~

Bardzo Go wieładuje ze strony Rady
i ludzi, którzy o przyjaźni i uwielbie-
niu piszą i mówią — i mieli
kaiserа! —
Radbym wiedzieć, czy Kulczyc
już rozpoczął robotę — bo w Kra-
kowie ciągle strejk kamieniarzy.
Wolałby jednak przygotować cały
grobowiec betonowy i ziemi, aby
dobrze wyschł, zanim kamienie
mają położyć. Przypuszczam, że
p. Bolesław go dopilnuje.
Serdeczny uścisk dłoni załączam
i wyrazy prawdziwej przyjaźni
i oddania się

Leopoldowski

IV. Mariahilferstrasse 32.

Wiedeń 11 Maja 1900.

Łaskawy i Drogi Panie!

Jakże się Pan czuje ze zdrowiem? Mam nadzieję, że Kuracya w Becznicy rezultacie pomoże, czego z całego serca życzę.

Czy zapytano Pana fotografię pomnika i jakie za? Mnie dotąd nie zapytano, więc czekam.

Pieniądze dzisiaj otrzymałem — 450 Koron, i serdecznie za nie dziękuję. Czuję, że uwolnieny się czułem przez pierwszy dzień po wojnie i źródle bardzo, dzisiaj już jestem przy robocie.

Doktor leje całemi dniami —

jeśli prosty, ale rozpaczy
ogarnia!

Bardzo bardzo wdzięczny, że
Pan parę słów o Sobie
napisze, o zdrowiu i o wyjeździe
do Krzeszowa, dobrze?

Fotografie wyślę w tych
dniach do Krzeszowa. Płacko,
wielbę w brodzie będę mieć
za miesiąc jakoś.

Czy Kulesza już rozpoczął
i jak z Rupnem gruntu rzecz
stoi? Czy się Pan Kto zajmie?
Jeśliśmy tutaj i widzimy
odbiory z całego przyjaciółmi

Lewandowski

Model pomnika dla ś.p.
Sobieskiego Rodziny z wnuczkiem,
Lecz potrzebnym wydatkiem
w pierwszym tygodniu do domu.
Może Pan raczy wspomnieć
o mnie Jr. Karmierowi
Ulanowskiemu, który ewentu
w Kamieńcu, aby pamiętał o
mnie przy tym pomniku.

IV. Margaretenstrasse 32.

Wiedeń 1 lipca 1910.

Szanowny i Drogi Panie!
Bardzo długo nieprzyjacielem i pisze, pracami za to serdecznie. Pracowałem nad szkicem projektu pomnika dla Pokockiego — który mi wprawdzie nagrodę, ale nie stanie niezmiernie wielką przykrość, ponieważ mykowanie odbiło w Krakowie. Zaszczyt, za którym biegał profesor Wyczelski i Sokołowski i inni. Za mną pracowała, że tylko moja praca — to żeby Lepar, po rozdaniu — powiadają na głos, że Lewandowskiego projekt monumentalniejszy i lepszy,

ale podobieństwo rysów polskiego
z Lwowskimi większe. Czyli – musztarda
po obiedzie i jeden kiepski pomnik
w Galicji więcej.

Ale mniejsza o to – ja i tak będę i
imię moje nie zaszkodzi.
Co zaś do mas proszę Pana, to nie
ja winienem, ale światło przy
jakiem zdejmowano fotografie
naszej tablicy, a w ogóle kiepskie
fotograficzne zdjęcia. Być może
będę w tym miesiącu w Krakowie
– wtedy i Krzeptowski Pan —
to zabiorę sam zdjęcia podobizn
wyprzedzających pierwej ostrze
Pomnik tablicy.
W Warszawie robiłem z tego samego
modelu, co fotografię Pana w
swoim czasie przesłałem, i nic

a nie nie fotografem. Ale, powie, wszak zdjęcie robiłem z medalionu u siebie w pracowni, więc oświetlałem lak, jak i fotografię dawnej Afelii – to musiał lak, aby było najlepiej. W kościele ani tablicą ani kwiatem kręcić niemogę. A na złość, padła światło na medalion z dwóch stron okien kościelnych. Będzie w Krakowie coś urobię, abym mógł jedno światło (od ołtarza) zakryć przy fotografowaniu.

W drodze bezwarunkowo lepiej będzie medalion się wydawać, bo będzie miał i kolor. —

Co się ze drogiem Panu dzieje, i jak się very spotrawiają?

Krekatem siągle na fakcie

wiadomość, ale Pan zapomniał
o innej wspólnej!
Co się dzieje w Dolkach? Czy Fel-
cia jest w Chicago czy w Paryżu?
Donieś mi Pan o tem koniecznie.
Czekając odpowiedzi ściskam
serdecznie Stasię i całuję
oddany i prawdziwy przyj.
Pański
Stanisław Lemański

-114- 53

IV. Margaretenstrasse 32.

Wiedeń 17 Lipca 1910.

Szanowny i Drogi Panie!
Bardzo mnie list Pański zmartwił, bo widzę z niego, że jest Pan ciągle chory i wcale nie jest lepiej, jeżeli trzeba robić operacyę! Żałuję, że nie mogę być przy Panu i chociaż radą lub rozmową pomóc Panu w tej chorobie. Mam w Bogu jednak nadzieję, że mi Pan wkrótce po operacyi lepsze wiadomości o Sobie. Żeby

serca życzę Panu powrotu
do zdrowia.
A interesu nasze z grobowcem tak,
że źle jakoś idą. Pan Kolec
tam pisał mi o tem, że mógł
przerabiać projekt na trochę niż-
szy, z pewnym zadatkiem niekiedy
zapłaty za miejsce. Jeżeli
tak na radę miejską czy
tam Magistrat oburzony, że
dopiero gotów jestem do
końca pomysł podać do publicz-
nej wiadomości!
Medalion mam gotowy i
jeszcze raz Panu zaręczam,
że jest taki, z jakiego

~~41~~

robiłem fotografie. Na miejscu
w Kościele, jest gorące światło
jak w pracowni – jednak jest
niedaleko marmurowy zakręt,
takie lepiej będzie wyglądać.
A przytem – fotografie robię
na marne bardzo. —

Dzisiaj przyszła do mnie Anna
Wolska. Mój siostrzeniec Tuś
nowski z Litwy, ożenił się z jej
siostrzenicą i będę obcy w niej
w Bretanii w Sierpniu. Bardzo
by mnie chcieli zobaczyć i pani
Anna zaprasza mnie do
siebie. Ale nie wiem, nie mogę
sobie na to pozwolić, pomyśl

z braku pieniędzy. – Szkoda.
Przykro mi, że Felcia będzie
w Krakowie. Jeżeli jest, to bardzo
Pana proszę o pozdrowienie Felci
aby do mnie parę słów razu
napisała i podała swój adres.
Wiem jej i pozdrowienia z całego
serca i bardzo będę jej proszę
zobaczyć.
Z tym razem przesyłam wiersze
i proszę o pieniądze
odbiorę z pierwszej pory
jakiej i wracam

Adam Lewandowski

IV. Margaretenstrasse 32.

Szanowny i Drogi Panie!

Bardzo mnie martwi ta choroba pana, która tak wparcie ciągle się trzyma. Mieliśmy przecież w Bożym nadzieję, że raz się skończy i zdrowie wróci do normalnego stanu. Daj Boże!

Medulion jest w drewnie gotowy i mam go tutaj na wystawie.

W Kwietniu Sierpnia, postaram się abym mógł przyjechać do Krakowa i być przy przeniesieniu zwłok mamy tak drogich. Pragnę tylko zobaczyć Felcię i dzieci.

a i Pana, którego tak dawno
nie widziałem.
Szczerze zgadzam się ~~do t~~
z Pana przekonaniem, że „duch
tej pompy, nie mierzi oku,
czuje w Krakowie! Między inn
tego nie dowiedzę, że Lutchmann
z Bolesnic zdziercuł za mięsem
na grób – i pomiędzy nad
grobem!
Na parę dni wyjeżdżam 12go
do Bawaryi dla odpoczynku.
Jestem ogromnie zmęczony
pracą i pragnę tylko chwilę spo-
koju i wytchnienia się do
woli bez czasu i szukania

wielkiego miasta.
Mam nadzieję, że mi Pan
Tuszkowic dowiesie jeszcze przed
swoim wyjazdem do Krakowa,
kiedy się Pan zjedziemy.
Serdecznie uściski Stani
Tarze i zostaję z Panem,
Pani i pozdrowieniem
oddany
Leman Dorski

Anulek pisał do mnie obszerny
list. Jest w Kilku dyspozycji
w San Francisco - pisze
że zrobi business —
daj Boże!

47

IV. Margarethenstrasse 32.

Wiedeń 19. listopada 1910.

Łaskawy i Drogi Panie! Co się dzie-
je z Łaskawym Panem, że tak dawno
niemiałem żadnej wiadomości?
Jak zdrowie, jak myśli, co
się dzieje u Państwa Józefów Chła-
powskich? Donieś mi Pan łaskawie
o wszystkiem, abym mi się nieźle
zrobiło, że i Pan o mnie nie zupełnie
zapomniał. Oczekuję bardzo
niecierpliwie. Ani dobrego, ani źle-
go nie piszę i niewiem co
się z nieni dzieje. Być może

że Felicia ma do mnie jakiś
żal, — w każdym razie mogła
przecież dać znać o sobie i
o dzieciach.

U mnie jak zwykle praca
i praca. Obecnie skończyłem
Tenor barbo interesujący
pomnik na cmentarz Lu-
lejący — a teraz zacząłem
na nowo pracę Kolo Fi-
gury Krzyżackiego. Tyle
lat wiekało ciało jego
w parze, aby Go w koń-
cu ciele powtórnie — teraz

cretka na sarkofag – lata
całe. A dla mnie to jest
smutne, bo ani pięknej
roboty skończyć i pokazać
niemogę, ani do pieniędzy
dojść rady mieć.
Do Parnawia w Grudniu
myślę na wystawę swoich
moich robót.
Co mam zrobić z medalionem pani Heleny?
Czy Kurac odbić drugi
exemplar dla Pana, i
na Rieder? Pozdrawiam.

Byłem dwa tygodnie chory
na paskudną influenzę —
co roku o tym czasie jestem
zaziębiony i odchorowuję.
Teraz już lepiej,
Czekam wiadomości
jak Pani czeka odbitek
Pani
Stan Lemański

Pamiętniki M. Grażyny "Dobie,
Gajda, Rosica — bardzo Pana
interesująco piszą —
z prawdziwą przyjemnością
je czytam.

ce 12 Janvier 870 –

Monsieur !

Je vous prie de vouloir bien exprimer à Mme. votre Épouse mes remerciements très-empressés pour l'aimable souvenir qu'elle a daigné me conserver et D'agréer en même temps les sentiments de haute considération avec lesquels j'ai l'honneur d'être,

Monsieur,

Votre tout dévoué

J. C. Kelvesha

Łaskawa Pani!

Za drogocenny dla mnie list najserdeczniej
dziękuję i z prawdziwą przyjemnością Twoją
będę żyć i mnie Twoja Pamięć ochraniać.

Wszystkie wszystkich Was i wszelkiemu
szczęściu. —

Wiedeń, 6/4 93.

Hofmeister

[1900]

San Juan, P. R., 53
May Sixty-first.

Dearest Mr. Bozenta,

The last steamer brought me a long letter from Jo. and she made me realize ever more than ever the reality of our great sorrow in losing Mada. It all seemed a dream until her letter came enclosing a leaf from me & Madame's bouquets. Mr. Lurton joins me in love and sympathy to You dear Mr. Bozenta, for the great sorrow which we all share.

I wish you could drop into our little home some day and we could talk to you it is so hard to write all that is in our hearts. I should love to show you around our little home. We are so happy and enjoying it so much for it is "home", even though it is small

We both stand the climate very well and like it here although at the end of our two years I think home will seem mighty good. There are some lovely people here and although the city of San Juan is

not so beautiful, up-to-date, and American as ~~San~~ Honolulu yet I like it better for it is a Catholic country and I find more sympathy & feeling among the people.

With lots of love from us both and hoping it will not be too long before we see you again.

Ever lovingly

Elizabeth Josh Lenton.

c/o U.S.F.C. Algonquin
Lieut. J. G. Lenton.

Cambridge, Oct. 16.
1879.

Dear Mme Modjeska,

I foresaw you, that this is not to be a letter, but only a morning Salutation; only a line, to tell you, that I am thinking of you, and hoping that you have quite recovered your health, in your native air.

For I read with sorrow in the papers, that you had been ill in England; and learned, only this morning, that you had gone to Kraków. This from Mme Wolska.

And, what do you suppose I have been doing since you went away?

A young English artist, Mr. Kitson, has been here, and has made a bust of me. But that is nothing. At my suggestion, he has also made a statuette of you, as Juliet. It is, of course, from the photograph, and is charming; failing only a little in the likeness perhaps; but still a charming figure.

I trust, you will, not, be, annoyed at, this; as it, was meant, in your honor, and, as a mark of affectionate remembrance.

My last, letter, was addressed to you, at, 17, Rue de Beaune, Paris. as I did not, have, your London address.

My sister-in-law, Mrs Mackintosh, regrets that, she, did not, have, the pleasure, of seeing you, in London. I fear this was

owing to your ill health.

My married daughter Edith is with me this Summer, and has a little boy some six weeks old.

This note is like Lope de Vega's Sonnets, in which he gives his reasons for not writing one.

With kind regards to your husband, I am, Dear Mme Modjeska, always

Yours faithfully

Henry W. Longfellow

Count Charles Bozenta Chlapowski,

Dear Sir and Brother:

At the regular meeting of Los Angeles Council Knights of Columbus, a resolution was unanimously adopted, instructing me as secretary of the Council to extend to you the assurance of the deep sympathy of your fellow members in the indescribable bereavement which you have sustained in the death of your beloved wife. There are no words at my command that could represent the sincerity of the sentiments of the members towards you and of the keen sense of loss which fills their hearts owing to the death of Madame Modjeska. We realize that your life companion of 40 years cannot be replaced by any compensation in this life, but we beg you to exalt your heart at the comforting thought that her spirit will stay with you and even mingle with us, to bless you and all that you are interested in, as it will encourage ourselves and the members of our beloved order to try and live up to the noble principles which she inculcated, not only by precept by the stage, but by the splendid example of her life. Be assured at all times of the prayerful best wishes of your fellow members that God will strengthen and support you in these days of deep sorrow.

Assuring you of our deepest sympathy, I beg to subscribe myself on behalf of the Knights of Columbus of Los Angeles Council,

Yours fraternally,

Edward [illegible]

Secretary.

57

Lwów dnia 3 Grudnia 1879 r.

58

Szanowna Pani!

Stosownie do życzenia wyrażonego przez Nią – na dworcu kolei Żelaznej – umieściłem na wszystkich dziennikach tutejszych przyrzeczenie – Ni artystów sceny naszej – przeczytałem Ni Pani udzielę całkowicie ciepło – przeczytałem Nią z braliśmy, i samo ogłoszenie załączam – Serdecznie powiedziałem za wielej prozy mi wybaczyć – i przyjąć – iem wierzył to wszystko skalą serca ..... naszych – Tu wszyscy tak bardzo panią kochają – Co się tutaj u nas dzieje, po odjeździe Pani – trudno wyrazić – ja przynajmniej nie jestem

dobrego uprowadzonego przez pana — byłbym
nadzwyczaj szczęśliwym żebym uprowadzenie
takie uzyskał. Opisałbym pani stosunki
naszego Teatru obecne — i wiele innych rzeczy
... może to się na co przydać z czasem może.
Gdybym odebrał od Szanownej pani
w odpowiedzi na mój list dzisiejszy — tylko
ewentualnie czystego papieru w kopercie
pod moim adressem — nawet bez zadnego
innego słowa skreślonego jej ręką — tylko czysty
papier — odpowiedziałbym natychmiast
obszernym listem — Oczekuję rozwiązania
mej tak pokornej prośby

Dostojnej Pani

sługa

Ks. Lubicz

A. Lubicz, Emeryt Teatru — Konceloja
Lwów —

Szanowna pani!

Całowanie rąk uskuteczniam, z miejsca
najpierwszego. Najsampierw pierdolenie
Wyklucz ja pamięć, potem coś o braci
Jonatanku do removestrowanych, dlatego to
pani za nasto pracuje — a jak impedi-
ment, moi kochani Jonatanku. Lepiej wy-
jdzie jak wyprzejdę i zapłacę się, a ja
pojmiony starke na kobiecą osobę
i niewiastalny rumak. Pojmę się do Ka-
kopanego tak koło 15 Lipca. Mol. Boż
no wie, dawajcie wydawcy i banknot na moją
kieszeń — czy mi się to uda, a dlaboż
ochmę to jak miejscowany rodzeństwo,
rodzony jak Chrześcijaki, a rodzinę jak
owoce warzywne spiekowane do dojrzałości.
Żdbę i moi rodzaki — jak ci Polakiem
za brami — wodapka i wieczyste dmuchy
(empresę się) tobą mnie pani dziwo o-
pracowanie — ni ostrzy, ale ci moi

ale pojadam pr[illegible] ...
pni v [illegible] prezenta leje ...
banke chevskido, mejé ...
lapevne pamiré ré Rap[illegible] ...
v Mentanova pedvojnosti ...
pr[illegible] ... pa ang rovina ...
gilo stary pomoj[illegible] ... benef-
fisa, da ni ih, in fiš mi dal ...
chutkem ugo pr Rap. Mojí bat ...
pohorny pryvlak. Ne Gfe fi ...
W Actne te pesnej nit pusto ... v Monumbé
jevgret z prevmy- Rotterdam ... Dordrecht ...
nejš 16 b ... Ecart ... [illegible]
ne vred v Mentanova, — ... mitch Nen
k ... - nejpovrstnuš v ... Sablinié
pubi v bubbe, Lomny etc. Schuda chorga,
ale v pikly ... v prepasi ...
Lubertia ... ...
... ... pozitivosti, ...
privenah v ... nieraporatna. ...
Ilvid te mi Gfe ... Mojo ...
varem, da dvaki o te ... ...

Szanowna pani!

Niechaj Szanownej pani sprawię przykrość mówiąc, mojem robiłem podziękowaniem i ustnem – czynię to jeszcze raz pani przy tej sposobności za łaskawe przyjęcie się w dniu dzisiejszym. Ale i za mną samą, abym nie wiedział jak wielkiego Jej talentu

Niestety! – wiem o tem, ale o tem najpewniejszy że Szanowna pani twórczością swą lubki zaszczyci i trudności pokona.

Z prawdziwym szacunkiem i poważaniem

Chrzanowski

D. 7 Czerwca 1876

62

Warszawa 1 Paźdz. 1890

Szanowna pani Heleno!

Dawno, bardzo dawno, wybierałem się pisać do Szanownej pani, to jest z Ostrowi, ale wprzódy mnie p. Zawiski, który miał pisać do pani o Zelii odpowiedzi odbywał.

Przekazałem, nie potrzebuję zaklinać pani, aby grała w Warszawie, w której się wszyscy jednogłośnie wielbią panią i wróży Jej, że próby otworzenia teatru odbiegą na nowo, radośnie. Prasa jednomyślnie z jednym tylko zabrała. Wskrzesić teraźniejszą naszą Warszawski zapełniając mnóstwo się w Szczerbiu robaczywy [illegible] pani bytności.

I, cóż z tem mój [illegible] – jestem źle ówczesny się z tego nie cieszę, powiedzmy [illegible] z tego

dym razie, czy Hela wyjechała czy nie - o Tarkę przeczenia mi i dziwania zakrętu. Mam gotowy kawał, który głosi bohaterka Kobieta; już bardzo rozwinięty, niżeli napisany i tak przebarwiony kolorytem lokalnego, że aż boję się grozy wyjść, W Berlinie nie wiem, że mi go grać będą.

Naturalnie, że dzisiaj głównej roli gram panią Helenę, która wielkim dziwactwem dla wszystkich a faktycznie niczego nie ma innego Trudki niż jak dla tego nadzieję, jakoś Trudki się tak dalece, że Kawał, pomimo natarczywości Reżyserji o oddanie go, odbywają i odbywam. ... Nie przyjmują, dopóki ich Trudki nakłonić nie mogą.

Pot. Kandyd rzecz - czy Hanusia pani zechce zagrać się mną czy nie), - dwóch dziewcząt nieszczęśliwych mnie na pewno.

Przy tak jasne wyjaśnię mi, że

prawdę tak bardzo rajską, trudno mi wierzyć
mówić nieprawdę, ale też autorów jak
najrzadszy i lubiący ni trudu wysoki dzieło
mania.

Z prawdziwym szacunkiem
i poważaniem
Ed Lubowski

Jestem tak rozbawiony, że mieszkam, iż gdy
by po śmierci Jana Sienkowicza
pomnik, drzewo, miał wszystkie podobać
się Jej, to Kto wie czy nie umarłaby
jeszcze miłością grania się i na innych
rzeczach.

Karolkowi ślę najserdeczniejsze pozdrowienia.

Warszawa d. 17 Listopada 1890

67

Kochany Karolu!

Odebrałem Twój list, na który ze-
szłemu odpowiadam krótko
i ogólnie:

1) Nie czytałem ani w Kurjerze ani
nigdzie o tem inf to tylko powiedzie-
niem Tobie usłyszę.

2) Wrzesień to oczywiście i pewnie tylko,
może tylko pierwsze ustawy) że Paliczy
nabrzmiał wodą i na wystawie
w armii, tylko przyjmie oparty na tym
ony, ponieważ ony ją obrażony
ci pani Helena wpadnie obrażeniem
na i uderzenia, tylko jeden fromm and
czynią zapytania.

3) Zajęcia się nielicznie pomiesz-
czenia ich pomieszczą, ale Dzwonkowy
o ani pewni tylko — i mówią na
pewne na 20 pomieszczeń biorą.
Zajęcia na dziś publicznie.
Nie bronię ja Dziewięciu Dzwonkowy

/.

a tembarkij p. Paliczka, Dwojga wcale
a wcale nie wdaj, ale chodzi mi o
o skreślenie biedaga teatru, o wr-
budzenie na nowo zapału w publi-
kowi. Tylko o tym. Dlatego
prosiłem się pani Helenę, wrobiła
tę ofiarę – i napisała dwie karty
(moją ofertę) wysłał do niego.
Kto wie naresztę, czy za dwa lata
jeszcze tak daleko jesteśmy
Wszelki kompromisy z Kasprowicz
na temat bydgo Teatru wreszcie
To bardzo problematyczne! – a w p.
Paliczka tu idzie o coś prostego
co mówi o jeszcze kilku – temu nie
chyba nikt nie chce. To leżało
w programie reformy. Sapienti
sat.
Co do mnie, – powieści mam dramat

wtorek [illegible] i wyjeżdżamy,
więc zaraz po [illegible]
jeszcze to — co do czego nie chcę
nacisku wywierać, ale na pewno
ja i wszyscy bardzo — i wtedy
to dam do czytania. O mnie [illegible]
tu zaraz wyjdzie, ale o to,
aby pani Helena wiedziała
że mam tutaj w Wiedniu
i wiąż Jej wtórowi lepiej
od najbliższych naszych wie.
Starczy tak wiele tej serdeczności,
wymienia zaraz potrzeby
prosząc Ją na Nowy Rok
wspólnie tutaj w Warszawie.
To moje [illegible] życzenia.
A teraz polecając się Jej pa-
mięci, ściskam Ją czystdusznie
Wasiaczy Kasia i proszę
wyglądać na wiosnę w tym domu.

Twój zawsze Edward

Nie potrafię odczytać we [illegible]

à Melun.

[illegible]

D. 28

Kochany Karolu!

(P. Helen. i wszystkiego mój
zamiłowanie, to i we francuskim
języku przez ambasadora mówia
przodem do Ministra zgoła we-
wnętrznych, ale wyleznej godzi, co
mnie, przeszło francuz ć przed
rok o wodzie wyrzucił w teatrze
w operetce, tenchodzi ze dy-
rektor a stróż tego rzeczy. Tak mi
powiedział przed, bo chce mi mieć
panią Helenę odrazu na 22 przed-
stawień i wiedzą ć gdzie przed.
Pewien Kogoś zapytać, który
mnie przed przed wczoraj, a [illegible]

w akcie odbywania pokuty, wielko
przebyłe rzeczy. Bardzo żałuj
wszystkie Wasze czyny, wielce pamię
tając na nie, Mężczyźnie
zgadli zawsze i pomni Pańskiego
a pana Ignacego, nauczyciela
Jerdana, i ty o mnie nie
zapomniany stary druhu

Twój Edward

Łaskawe wyjdź p. Habdank
w sprawie p. Ignacego, które go
do prasa urządzona, ale
do skutku nie doszło.

25 Stycznia 1907

Kochany Karolu!

Pewnie pani Lidia Jaworzyńska z Kurytyby "Kurjer Poranny" wspomniała o tobie z powodu publikacji pani Heleny w "Nagłosie" jako o tej, której w Krakowie zaprzyjaźniła, nieznana jemu z Kurjera Warszawskiego adjunkta, który go przejrzał. Mówi coś o tym, że ordynat Zamoyski odbywał podróż po Włoszech, ale to dużo przedtem. Pewnie wiadomo dużo więcej tamtem o publikacji pani Heleny, i chętnie mógłbym 20. 7 Stycznia mieć z nim wywiad, bo mnóstwo z nim [illegible]

Za tem prosím do Petersburga jako
najspokojniejszego. Jestem Mu twojej
— adjuz czyś odebrał napewnie
artco.[2]

Twój Ostrowski

9 Lutego 1903

Szanowna Pani Doktorowo!

Nie zostawiłaś mi adresu, prosząc, żeby wyjść za pośrednictwem portiera Uniwersytetu. Rzeczywiście tak wszystko z początku. Kraton — gorzej chociaż mieć pracę na 20 franków, ale pozostawiać atelier tego rodzaju, stworzone dla geniuszu. Co do Wiednia radzę co w ostatnim liście, więc powtarzać tak:
trzeba aby się pan stamtąd wreszcie ruszył do Monachium zgrać wreszcie, — tak jak ja. Wahadło wszystko skończyło się. Pobieranie, a ten proces z grzebaniem. Proces mi gorący, że te pomieszczenia zawsze te same Teatrów — o co chodzi ogromnie —

/.

i w tem grosz jest prawie pewien
że powoła tu przyjechać. Proszę
więc mię wtedy z podaniem
i wobec tak wszystko, a obawy
co do pewności [illegible] o to jedno,
że ad rotulę to bez jej wiedzy
b/ że wobec żądania prezesa ale
tej wytrzymy, na nią jej zatkamy:
Bardzo rad go, abym otrzymał
odpowiedź, czyniąc powtórnie wstrzymałem mej rady
Ręczki wtyl— Kazał.
o wiosnę Jurczy pozwolił
i dlego
Wiktor

Łączam zawsze wdzięczny
szacunku wiernej

Kraków d. 13. II. 68.

Kochany Karolu. Żałuję że powodem niniejszej korespondencji jest cel czysto egoistyczny lub interesowny. Wiesz żem się nigdy nie narzucał, nie chcę więc i teraz pozorem gratulacji, przyjaźni i t. d. pokrywać istotnego zamiaru tego listu. Dowiedzieliśmy się niedawno przelotnie o bankructwie pewnego, choć tu na swojej oraki nie gdzieś dwa razy i odjęcie dowodów podróżnych niejaki, który ci może przyjaźni tyle co

tylko słowy ~~Kochanym~~
Tem, chowam w cześci równie
ona swojej sprawdzanej
uczuciami. Oto wże gdówno
idzie mi o to aby Cię zawia-
domić że Rząp wybiera się
wkrótce do Warszawy w ro-
lach Bohaterów występu-
wać jako to: Otello, Harold
w Chłopcach i t.d. w natu-
ralnie niewiem czy (to) dla
mnie dobrem będzie mając za-
miar to samo uczynić, zwa-
żywszy jego obrotność a moje
niedołęstwo w chodzeniu za
sobą. Wiem że już powzię-
ta pewne kroki Mu te-
mu i ma podobno prawie

powrót? Jeśli wzięć
Ciebie dobra Twoja tu
mnie niestałe powróć
Dowiedz się, jeśli to nowe-
bue o tobie w tem wszystkiem
prawdy, abym wiedział co
przedsięwziąć, czy zamieszkać
myśli o Warszawie, gdzie
indziej myśl skierować, by
na nieuciechę innych, czy też
stać wytrwale przy swoim.
To jest prawdziwie Kap. niebie
w innych wystąpił rolach tych
ten Bohaterów miasta ich byłe
walkę w Warszawie a charak-
ter heroistyczny ich bitwy.
Powody, jakie mnie skłaniają
ją do myślenia w tym razie
o sobie za warunek, i niezamiesz-
kam ci je wyjaśnić przy wi-
dzeniu się, jakie widzę rady

Ten. Przyrzekają pak
najprzód bo tu strasznie
pozudna bez Twojej żony
ja nado nikogo nie znajduję, i prócz
Listu zdarzeyo mi się powrót
wego niegrabem. Przyjęcie
tu owacye na przy-
jazd żony.
Do widzenia prędko
ten egoizm
Twój wierny Tworek
Przyjaciel
Żonie oddaj moje ukłony —
całuj!

Kraków d. 6. 12. 8bg.

Kochany Karolu! oddawna nosze się z myślą przypomnienia siebie Twojej pamięci; dotychczas ciągle zajęty niemiłem i jednej chwili wolnej aby zadość uczynić moim chęciom teraz dopiero niegrając dni kilka, doświadczam się sposobności przesłania Ci niego pozdrowienia. Jeżeli czas na to pozwoli, udasz mię kilkowa wyrazami, nic ci się przyjemniej tem nie będzie, bo jak dawniej kochamy, tak mi za Wami. Zostałem tu sam między ludźmi, z którymi się niepodobna, rodowite Ateńczyki, nigdzie tak nie bywam, tylko jak w Atenach. z kilkoma umawiamy się byśmy przez rozdrażnienie bawiąc nerwy w tej kilkoj tawernie nie rozbudzić naszej, lub powracamy w domu mając się tej samej wciąż piosnki co raz to z innego tonu, albo przeciwnym

wspomnienie chwil zeszłych z Wami,
gdy było do kogo usta otworzyć. Domi-
nni, zakliwam Cię co się z Tobą dzieje,
jak się powodzi, i czy już na wielki
wyścig się zakopał w Warszawie.[2]
Pochlebiam sobie, iż wiemy że nie
to interesuje. My tu jesteśmy w go-
rączkowem oczekiwaniu. rozstrzygnięcia
się losów teatru Lwowskiego, to kwestya
dla nas żywotna; ale wszystko wróży
smutnie; najbliżsi utrzymania się
Miłaszewski, po nim dopiero Cetner
z Rychterem a następnie Torwiani.
Rychter bardzo się podobał i nas w Mi-
chale Perin ze szpiegą Bonaparte
i w Szylocku; Rap. wiadomy. Musi
się to nadzwyczaj przykry, radbym
na Twoim oświacie zkąd drapnąć.
Rap. usadowił się znów Wrzechnowiec;
gra na benefis Malibeta, który to
rok już od dawna miałem; wynio-

Teraz robię tylko grać po nocy, mówiłem
jeszcze jak się to skończy. Desperacya
mnie ogarnia na myśl, że najpiękniejszy
czas zmarnuję, zmuszę się na drobnost-
kach, nienawidząc dopowiedzianego pola
do pracy, dla tego może mię ciągle zmu-
szą zostawić Niemcom. Teraz wszystko
idzie u nas po dawnemu, próżni się odzywa-
ją się czasem narzekania na brak ate-
ranuwań, wydawcy i t. d. Podróżowa-
ć trochę w gaży, ale dla głodnej wątr-
by Niemca mojego to tylko drobna musz-
ka. Byłem już bliski rozstania się z Dy-
rekcyą, co i dziś jeszcze może nastąpi,
jeżeli dalej podtrzymują despotyzmu
nędy Kapa. Na benefis grałem Lekar-
stwo honoru, Calderona, zamiast Otello
tylko na cztery miesiące. Ale za
długo już trwa ta korespondencya
mówiąca tylko o mnie samym,
a że niemam nic nowego o innych

powiedzieć, chyba kiedy Mandatariuszów, którzy do jednalbo, trzymając się nowych zasad, niechcą rozszerzać, zatem Konior i pomocnicy na to natężenie przypomnienie się. Ściskam Cię serdecznie i Żonie wcałuj rączki po dwakroć a panny Stanisławowie Twoje jak najprzyjaźniej uścisnąć się tylko zdołają pozdrowię.

Twój zawsze

J. Bolek

Kraków. 21. 12. 869.

Kochany Karolu! Dziękuję Ci
serdecznie za odpowiedź, nakręcającą
mię niewymownie. Czytając Twoje
słowa, widziałem Cię przed sobą i to
w porze wieczornej, najlepszej
kubitem tej a potem jedną wyra-
źnie na przód nucenie dowodzącą
a drugą na kapitalną gamę ra-
zem, tak mię najbardziej
ujęło brzmienie Twego bie-
gania się za zasłyszaną melodią
w ich tony, akcenty, akcenty; ra-
dzę byś nikomu o niczem, dopóki
zgruntu nie wyrobią całej tej
opowieści, machiny i drogi na-

wych fundamentach wstrząsnęły.
Wstrząsnęły się Mistrzowskie
dla wielu tu u nas było bardzo
bolesnym ciosem. Jeden tylko
Skrzypka Mistrz to spostrzegł
że ni' tym sposobem Skrzypków
zawsze będzie górą. Pod Skalat
wiele osób od 15 b. m. jak:
Angerjerowa, która nazywała się
była bardzo pobitem, a nawet
nieraz publicznie "z góry się z nich"
śmiała w dramatach, dalej "Na-
wałkowskich, ale ona znowu po-
dobno wraca, Borkowski, nie
jakiś Grecki, Dobrzańskiego
bo jest niepotrzebny Norwidowi
ni' L. p. Rówieckiej o miało z nimi
się nie rozstać a to z przyczyny
Kapra. Makbeta ale nie wie-
godzili. Nawałkowski z Litau-

get zakładają teatr w Poznaniu i mają podobno subwencyę Dorfa i od Komitetu. Różny się tam do tej sprawy zaformował. Tej Rosie aby tam się udało będzie jeden kąt więcej.

Wyruszam ci się i ja, ja sam niewiem mam ochotę na Warszawę, chyba mi się nie tylko debiutu, zabrakłem się w tym roku tej Rusałce do Lwowa na nie, a Nawyn jak mi pójdzie.

Z tem wszystkiem nudno mi bardzo na świecie, chciałbym się zakochać albo co, ale kiedy o tiednej boję się kochać a bogatych dosć poświęcić to niemożliwie. Wyrawdzie artystek na tej scenowej

niwie nie przyrzekaja ale to
bydlo duszancy i nie wiedzą
a ja bym pragnął we zbawienia
Moim pracach Bóg da że się we
wszystko do mnie a bym razem
rzeczą ci świętą wesołych Zdrów
jak i Twoim, a razem
Ktoto się zmyślił dajmyślił
zbiorów w roku przyszłym

Twój J. Bobek

Nie zapomnij o mnie
skoro obyczaju potem się za mną
opłatkiem.

Kraków d. 9. 9. 870.

Kochany Karolu! miałem nadzieję że za powrotem ze Solca będę się mógł z Tobą jeszcze widzieć i obszernie pomówić o moich zamiarach na Warszawę, tymczasem marzę się stało, muszę więc te sprawę załatwić listownie. Nie miej mi za złe że tak obcesowo wpadam na Ciebie z moim interesem; Twoja przychylność dla mnie uprzedzająca mnie niejako do zamówienia wielkich form konwencyonalnych u Francesów i przekonanie do rzeczy szczerej i z pełnem zaufaniem. Otóż zaszedłem w miłe nieporozumienie z Dyrekcyą naszą, co jej może wyjść na niedobre a mnie nie rozwiązuje, chciałbym więc moją wyprawę na Moskwę przyspieszyć o ile można i w tym celu zapytuję Ciebie jak i kiedy zatoby się to uskutecznić. Dla tego jeśli wola Twoja po temu aby mi dopomóc staraj się zbadać te okoliczności

mówi na granicę i mnie objaśnij w jaki sposób mam rozporządzać kroki. Gdyby można urządzić w ten sposób aby Dyrekcya Warsz. sama mnie zaangażowała byłoby ovy wiście dla mnie korzystniej; spuszczam się w tem zupełnie na Ciebie, bowiem wiedzieć pewnie dobrze jak sobie poradzić. Bodź łaskaw odpisując mi zaraz informować do kogo mam się udać, jeśli mnie wypadnie wyjść z propozycyą, czy do Dyrekcyi czy do do prezesa i jak tytułować, bo dalibóg nie wiem co on za, przytem w jakiej formie pismo wystósować czy więcej poważnie urzędowo czy bardziej prywatnopolitycznie. Naturalnie wolałbym najmniej zjechać na występy aby co kolwiek zarobić, ale gdyby zechciała od razu mnie zaangażować na korzystnych warunkach zgodziłbym się z rozwagą. Twoją materyalną oddaję zupełnie w Twoje ręce, sam rozsądzisz najlepiej wiele najwyżej dać mogę, jakbym mniej więcej obstawał przy 2000 Rb. z pewnem spektakularnem zwiększeniu obecnie otrzymanej tamtejszej. W każdym

raz że będę Tasław powiatowi mieć
o wystawieniu jakowej myślę obiera-
ne role: Romea, d'Aubigny'ego,
Hamleta etc abym się przygotował
oraz rady w jakich gotowych u was
rekwizytach mam wystąpić a w jakich
nowych i czy by takowe przygotować
Jeżeli Wowem wie moją sprawę
do serca, jeżeli Robek jest dla Ciebie
choćby tylko nieautypatycznem
individuum. Nieraz już dałeś do-
wód Twej dla mnie życzliwości uprzej-
dzając nawet zapewnień mojej wdzięcz-
ności za nią usłam więc że i tym ra-
zem nieodmówisz mej prośbie. Rów-
nież proszę upomnij mi żonę Twoją
o wstawiennictwo za mną, bo Jej
głos z pewnością przeważy zresztą po-
myślności na moją stronę. Pomóż
że mi się wydobyć z tej niewoli babi-
lońskiej, bo jakżeby już bardzo dłużej
w tym bagnie u was wytrzymać!
Przyjechaliśmy przedwczoraj z Kielc
a jutro gramy już, Damy i Huzary
nową komedyę Freya ojca, zresztą B.

że Dyrekcyi jeśli tak zarządza.
Ojciec mówił niezapłacili premii
za to że grał dla Królestkiego,
to piękne, nieprawdaż? Ale jakże
grubo się oszukali; całkie postępowanie
zwalnia z umowy, gdyż ja zastrzegłem
sobie przy kontrakcie gażę ojca.
Pozdrawiając Cię serdecznie ściskam
niecierpliwie, z utęsknieniem Twego
pocieszenia. Żonie ręki ucałuj
a pannie Stasi moje uszanowanie

Twój
Bolesław

Kraków dnia 23.10.870

Łaskawa Pani!

Dziękuję za
wiadomość o dobrem
Pani zdrowiu, proszę przesłać
moje pokłony Panu Bohdanowi
i Dorocie po wpłaceniu Felikso
wi dołączonej kwoty moje
najlepsze życzenia. Obawy
Pani co do bytu artystycznego,
i moim zdaniem zupełnie
chybione, nie dopuszczą
go zdawać Pani o przyszłości
wówczas dopiero ostatecznie

Śpieszę przed wyjazdem jeszcze
donieść Panu, że zdałem się
zupełnie na jego sąd o zmianie
mię to co sam uważa za potrzebne
wprowadzić po ułożeniu wszystkich
spółek. Jakkolwiek bowiem dawniej
miałem to z Wydawnictwa, gdyż
potem odwiedzenia nie mogę
już stawiać żadnych
warunków. W Nadziei
jednak rychłego [illegible] chcę się
z Panem widzieć, pozostaję z
wielkim uszanowaniem
Panu
Dobrodziejowi
Sługa

Wysyłam właśnie list
do Prezesa z podziękowaniem za wczorajszą nad
spodziewanie miłą wizytę. — Wczoraj
jest tutaj w Warszawie
za dowód z wyborów
telegrafu wczytało około
will zajdzie w sprawie
wojny z Felińskim. Ukoń
to bardzo interesuje, bo zdaje
zawsze i wszędzie z Hartleyem
stosunki.
Andrzej Wolański wyjeżdża
we do Warszawy, tutaj
głosy.
Czy Feliks wraca? Bo ta bardzo
go sobie ceni. Uściskam
całuję. Drugą razy
o famie

J. Wolski

Za role słowem dra-
maty. Na przerobienie
Romea nie bardzo się
zgadzam ale d'Aubigny
dałby lepszy i o wiele
wdzięczny. Hamlet
~~za potem~~ niepotem
duchem jak uważał Thiers,
przykuć na wiecznego gry
tak endzwiek ufarbowa-
ny w wielu miejscach
jak przez samego Homera.
Czytaj że Szekspira gry
wdzięczniejszy recenzuj
sadzą o dziele z przedstawie-
nia a nie z oryginału
owego dowodzi wzruszenia
z nacałowaniu grobu Apelli
przez Hamleta na cmentarzu
jest to inwencya p. Ostrowskiego
który umiał się na siłę myśl
aby go z arupetnu jak ze
wyraźa. Obiet: przepraszam
za ten wyraz. Ducha na
Romea wprowadza!!!!
Romeo!!!!

Kraków d. 15. 12. 870.

Kochany Karolu! Już od dość dawna nosiłem się do Ciebie; powód tego jasny. Dowiedziawszy się o nieszczęściu jakiem Cię los dotknął, o chorobie Twojej żony, niechciałem pisać, gdyż mojem zdaniem w takich chwilach niezbędnem jest więcej niż zwykłe skupienie myśli i ducha, ubolewania zaś, żale lub wyrzucanie wypłakiwania przez znajomych i przyjaciół, nietylko że nie pomogą, ale nawet wprost przeciwny cel sobie stawszy sprawiają, bo przypominanie nieszczęścia rozdrażnia i zwiększa tylko naszą boleść! Spokój, cisza wzmacnia i krzepi ufny tym, co płaczą sercem, troskliwością i pieczą swoją mają ulgę cierpienia. Dziś gdy wiem że chora już prawie najedzie przyszła do siebie, pospieszam z wyrazem mojej radości abyś się i Twoją zwiększył! Ale muszę zauważyć napotka wiadomość o zaczętej chorobie, niżeli ukończy! Tym ważniejszej

za wszystkich uczuć ten czas, porównawszy
więc te wszystkie bytności blade i niekorta-
sczne, bez żeni czuć chci w ręku równie
z wami, wtenczi mi uciesze. Oczekując
twoje listy jakiemi obecnie musisz być
obarczony, niechcę Ci długo zajmować
moją osobą, prosę Ci tylko abyś oświad-
czył żonie twojej tż: Bolek bardzo
bolał nad jej cierpieniem a żeby pozdra-
wiając serdecznie cieszy się niewymownie
że Bozia przywraca jej siły. Tobie
nasz mój Karolu winszuję jedno
tylko: odwagi! nie poddawaj się na
ból boleści, gdyż to osłabia a ty po-
trzebujesz mocy do ostatka: wkrótce
da Bóg, rozjaśnią się oblicze
i podniecujesz mi bez na pociechę i we-
sele jakie Ci po mnie gotuje.

Twój

Bolek

Kraków d. 2. b. 871.

Kochany Karolu pewnam że
wiesz ii natrętnym być stoję, ale
cóż je bracia obowiązani powie-
dzieć gdy tak wiele rożnych zabie-
rają, obawiam więc wiele i na
nadto tyle o których upewniłem pre-
tendenta jakem, na chwilę tego pre-
tendenta oświecam się zatrudnia,
Ci rzeczowo moją sprawą — jeśli wolą
i wiesz ii pewnem powiedz i nie-
gniewaj ii na natręctwo. Aby ci
wiele czasu nie zajmować, przejdę pro-
sto do rzeczy. We Wrześniu r. b.
kończy się mój kontrakt w Mo-
rzyckiej, zamierzam nowy zawrzeć na
przyszłe, radbym wystąpić we
Lwowie z jakiemi, bo o Warszawie
zdaje mi się ii nie mówią w mojej
sprawie teraz gdy Rzeczą się
temu wybiera. Proszę mi napisz

do Mitawskiego chciałbym
wiedzieć czy zobić tego ryby abym
tam rychtat na wyjątki. W po-
tomnej rozmowie mógłbym tę
sprawę wytrudzać, przyjem
napomknąć i Ks. Wacyn to dla
mnie, proszę Cię, w tamte tej
przyjaciół jakiej tylko
ciemne dałeś mi już dowody.
Powtarzając Ci serdeczne
i przyjacielskie pozdrowienia
racz żonie Twojej ode mnie
odpowiedzieć na moją prośbę
bądź łaskawy bądź uprzej
przy tem wróć mi
Twój wierny
Przyjaciel
J. Bolesław

P. S. Czytałem że dopiero w Wrześni
lub Pawłowicach chciałbym tam
wyjść, bo obecnie zajęcia
pana Wróblewskiego.

Kraków d. 8 Września 1871.

Kochany mój Kamolu!

Sprawa moja nadspodziewanie zły obrót wzięła, nie wiem czemu to przypisać. Po wyjściu mi pewnej nadziei zarządał Prezes postawienia warunków z mojej strony i odpowiedział mi na to, że nowe i zbyteczne śledztwo wyjątkowemu jest przeszkodą dozwolenia mi wyjścia. Proszę Cię więc o takowe wpłynięcie na Niego z Twojej strony i pojaśnienie że kwestya pieniężna na dowodzie planie leży w mych zamiarach, że postawione żądanie moje co do wyboru stanu wypłynęło z chęci ukarania się wbrew rodzicom moim uważam za moje najlepsze. Proszę Cię na wszystko o poparcie mej sprawy, bo

V.

wien jak gorąco pragnę jeśli
nie prędzej w Warszawie to
przynajmniej gdzieindziej ujrzeć
Cię. Odwołując się do tych
doświadczonej przyjaźni Twej dla mnie
niezłomnej nadziei że zechcesz
wszystko aby mi
przyjść w pomoc. Zależy mi
także wiele na szybkim
rozwiązaniu sprawy więc
jak tylko będziesz najprędzej
powiesz mi o tej obrocie.
Naturalnie że proszę tu
i żony Twej o przyjęcie
serca mego. Pozdrów
Dollowa, bo on bardzo
dobrego, nie ma nikogo
w go chcieć wspierać.
Przyjmij zawsze
miłość do Twego

J. Dolka

Kraków dnia 19 Września 1871 r.

Łaskawa Pani!

Przyjmij serdeczne podziękowanie za łaskawe interesowanie się moją sprawą i pozwól że pomijając zwykły porządek zgóry miłej Tereski, które mnie udarowały pełnemi poufałej wyrazy —

Wiadomo, Pani jak gorąco żywię zawsze wystąpienia na rzecz Warszawskiej i ten niespodziewanie niepomyślny obrót rzeczy w mych staraniach zmartwił mnie bardzo i ten więcej, że dla mich zarezykowałem na chwilę był całej mojej rodziny. Niepodobna mi było przypuścić nawet aby podanie warunków z mojej strony mogło tak nagle zmienić usposobienie Prezesa względem mnie, tak wiele pomyślnego obiecujące, ten bardziej gdy na moją prośbę poprzednie uczynione niepozwoliło mi żadnych. Mimo jednak dotychczasowego niepowodzenia nie tracę jeszcze w mych chęciach i wystosowałem niedawno list do Prezesa (niewiedząc wyjechał) objawiając gotowość zdania się we wszystkiem na niego, gdyż mi o sam zysk materyalny nie idzie. Przyjmuję zatem

z wdzięcznością ofiarowaną mi przez Panią pomoc, lecz muszę oraz zawiadomić że okoliczności niedozwalają mi długiego wyczekiwania końca mej sprawy rozwodowej do zawarcia kontraktu ze Skorupką. Sam, Fatalnie przetrzymał tę krzywdę jaką zrobić sprawdziłem, ale w położeniu w jakiem się znajduję nie chciałbym być lekkomyślnym, radząc, gdyż jak Pani wiadomo w mojej kieszeni wróble gniazda ścielą, a nie mogąc znaleźć nikogo coby chciał ręczyć na moje ręczyć pożądałem kwoty pod jaką — tak widać było zapisano! Lecz nie zależy żeby niemożna było tego przetrzymać w razie gdyby wyskoczyć się udały, bo mógłbym się opłacić mamie pani i tyranowi. Zastrzegłem sobie przy umowie oraz dowolny na wyskoczy i w każdej chwili mogę wyjechać.

Za powrotem więc Prezesa ustawicznie się Pani mam nadzieję nakłaniać moją obronę przekyli i czarną rozpaczą moją rozwieję złośliwy wietrzyk przyjaźni, jaką raczysz mnie Pani zaszczycać a na skrzywionem boleśnie oblicu moje raz może przecie prawdziwy blask zadowolenia choć przelotnie zgwiżdże rzekłem.

Doprawdy! tyle razy doświadczyłem dobroci Twojej pani że obawiam się ony jej nienadwyżę prosić jeszcze abyś raczyła wziąć moją sprawę do serca, mając tyle nieprzebranych zaprobów Jego serdeczności. Tedy że mi odwagi oraz nadzieja że spełnienie moich życzeń będą miał do zawdzięczenia Tobie.
Całując powtórnie rączki Twe, wyrazy głębokiej i szczerej poważania.

Wł. Ludwikowski.

Kandelaber i roli d'Aubigny'ego nie otrzymałem. Tam dotychczas zapewne p. Librowski nie wyjechał jeszcze z Warszawy. Gdyby między wyjątkowymi rolami znalazła się i Roxcia, przyjęłabym ją z zapałem do uczuć pani mojej, bez której to sprawiłaby pani zawiedzenie jak to prosi nie obrazić się jej dla mnie.

Wł. Ludwikowski.

Stanisławów 14.7. 875.

Mój Kochany Karolu, przyjechać do Krakowa nie mogę w żaden sposób, chociaż pragnę bardzo; muszę zatem listownie Kwestyę rozstrzygnąć.

Od tylu już tygodni oczekuję na przyjazd Matki i nadaremnie, zmartwienia te mnie nadwerężają. Inne długi pieniężne nam nie mogłem odgadnąć przyczyny tego Jej ociągania się, dzisiaj przekonany jestem że to serce matki wchodzi w rachubę i nie widzę innego sposobu zaspokojenia go jak tylko zostawić dziecko przy matce. Ja 20 t.m. będę już we Lwowie, oddajcie więc Erkę matce i przyślijcie ją do mnie. Takie moje zdanie, innego sposobu wyjścia nie widzę, i w przekonaniu

raźie obydwa nasze domy będą w nie-
pokoju ciągłym a stan naszki
pogorszy, nie tylko nasz a dzieci
i odpowiedzialność za nie na nas
ciężyć będzie. Przyjaciół i ja bar-
dzo wiele mieszkam, bo chciała bym
więcej te sprawę wiosny do Lwowa
skończyć, że nie wiem w jakiej mie-
szkanie stan jej na bruku.

To przysłanie mi Eli nie odra-
dza wcale wyjścia nie mój
przez Was. Dziecko nadodatek
bardzo, miesiąc cały, dam przy-
najmniej w mnie z mamą po-
będzie, one się przez to uspokoi,
uregulują, przywyknie do nas
i łatwiej am będzie później
Elcia Wam zwrócić. Ber na
miejscu się na ciężkie protesta-

ac matki! To w jej dziecko
mnie, przez rok u mnie wi-
chowane i staraniem moim
będzie aby jemu wykształca
wszy, po roku oddam jej
Wam w ręce opiekę.

Czy zgoda na to? Serce
i serce składają się u mnie
o tym wypadku na to żądanie
i mam nadzieję że nie płonne.

Innego porozumienia się
między nami nie przypuszczam,
bo i cóż pozostaje do robienia, gdy
się na moje żądanie nie zgodzi
cie? Jeden pewny że matka
w takim razie między do mnie
nie przyjedzie, ale wtedy stosu
nek nasz będzie. Zwracam się do
reszty wszystkich nas, które

Które dziś ma Panie
Boży, pojść w miarę jako
najgorsze uczucia do
serca i umysłu przynosi
ale żywego poparcia moje
w upadłym rozstroju, ów nego to
mnie jest tylko ratować pedwie
nie serdecznego obowiązku
matki. Najbolesny moment
moje nieboszczki dotknął
strata na raz dwóch osób bliskich
a ów dopiero tak ordynarny pub
lyk!

Oszczędzę szczegóły a pomyślę
nad odpowiedzią Pana Wam wielkiej
i całej wam z nią i Bogdą

Wam dziękuję serdecznie
oraz całe pokłony

Bobrz

Kraków dnia 24.11.85

Kochany Stanisławie! Piszę
do Ciebie z Krakowa, do którego zje-
dziadem aby odebrać matkę ze szpi-
tala i odegrać trzy razy „Mieszczań-
ina II" w Krakowskiej intrydze, na którą to
rolę zaprosił mnie Konarski.

Co do matki to ma się znacznie
lepiej i bez potrzeby wielkiej ostrożności
aby nie pobudzić w niej ~~ostrości~~ ostrzejszej
nieco i uspiconej fantazyi, wolno nie-
zmuszaniem i wspomnieniami. Lecz ci
dzieci, gdzie djabeł nie może, tam szczę-
śliwi b... pośle, tak i tu, gdy
ja tamtej robię głowę nad sposobami
zapewnienia sobie wygodnego zdrowia,
przychodzi list od Zeromskiego!
Stuląca niebawem dowcipa go

matce, ta, mocytawszy bosdu
zbotny
ry polotowali i stuaczen zyre.
to nie ouu ja tam wzadrdu,
ri po nij przyjdzie, ie stalla
niepotlesna ouuz i bi. i. i.
wpadla w trzytanye podobne do
dawnej. Dla tego proszy cz nij
Nodemy przestrzei Zeroustka aby
zostawiwszy na bolu cudotri,
przedsięwzięcia Nada o dobro
zbotny i nie drazniwszy nieyden
watpliwosciami i przypomnie-
niami ale owszem utrzymywa-
ta ga w przekonaniu o przebyte
ciezkiej chorobie, tym tylko
sposobem uspokoi sie zdrowie.
Poprosi ja takze aby adreso-
wala do mnie. W przekonaniu

panie gdy zamiast mi pomnożyć przekładać radzi mi rozważanie, nie rzuca na mię i wkrótce nowe mogą przepuszczenia powstać, które zapewne i dla Jerozolimy niebezpieczny bardzo przynieść gdyby pewnego przykrego dowódcy wynalazła pod tobą niestety wstanie dawnego rozstroju. Tyle co do Matki. Zdrowie chowa się bardzo dobrze, ubyła, wyrosła, umiejętności nabrała, i nam dobre guwernantki, ale tylko jedna dobra z nich radzi nam Ludwika; z nadzieją drugą starszych się nie będzie nam nadziejać. Na prośby ciągłe oddam ją na pensyę, tymczasem wkrótce jasne wyprowadzę.

W Laboly czeka panie Marka

1/

a w Niedzielę wracamy do Lwowa.
Wieczór ze powiedz, gradem
dzień podnia trzy razy. Gdyby
i wy mieli gwiazdę poprosić
przychodzcie co rychlej,
ale wątpię, bo podobno niechcą
aż być gwiazdami.

Tymczasem daj Boże
Wielkiemu Karolu a również
Ludwinej wszelkie wcześnej
po tysiąc kroć,

Bolek

Lwów dnia 13. 2. 880

Szanowny Panie

Bardzo się przepraszam za nabycie moje, ale przyobiecałem sobie tym sposobem, W krótce mam grać na benefis Autorzyna, więc tam go dla siebie jak najmożliwiej. Wracając wam scenarjum bardzo się przydało jeszcze moje, dla tego, żeby go mieć jeszcze.

/.

przyjść. Słyszałem o podróży do Warszawy jedynie do Krakowa i Aj, jakbym to przeczuł wcześniej, gdyby tak mój benefis zamyślała żona Twoja... Ale to marzenia tylko, prawda?

Widzimy się wtedy wtedy bardzo wcześnie, roboty dużo a wreszcie zadowolenia nam brakuje.

Mój Kochany jutro zaś powiem o scenariuszu.

Całuję Cię serdecznie, ściskam wielki, Twoja Lalka.

Kotlej

88

Lwów dnia 7 Maja
1895

Łaskawa Pani!

Proszę o jak najspieszniejsze nadesłanie wtedy, w którym Pani zjawi sobie wypłatę; a wówczas my wiadomość damy, że na nastąpiła! L. Beatrix Levi.

(zaadresować do szkoły według Wiadomości)

2. Thalera

3. Lyburia

Zdaje się, że przypadkiem Pani Cesia wyszła dwóch tygodni - a chciałbym wypłacić trudności przedwczesnej wypłaty, aby pomóc sobie Jej nadawolenie i mieć podwójne prawo do nadsyłania szkoły, najpierw jako dawny kolega i przyjaciel a potem jako adresat dyrektor szkoły Lwowskiej.

Wadowski

Warnowa d. 8. IV. 883

Niecała 2.

Piszę do Was z wesela
z żałoby. — Z weselem, bo
dzięki mi niepowodzeniu z nie-
wypłyciem subwencyi Warsztat, który
ocho niedługo tu do
nas dochodzi, a którego jestem osob-
istym przedmiotem, jako przedstawiciel mojej rodziny,
życzy Wam w najwyższej mie-
rze. — Żałoba, to
śmierć mojej najukochańszej Cioci,
której wyjście bardzo, niesprawiedliwie
Nic na świecie, nie ma nawet
umówienia, mordu się za nas tam
w górze ale choroby mamy wszystkie

/.

nasłał wyprost u Boga, nie
będzie ono dla nas ratunek
bez niego i dla naszych nigdy
nie powstanie. Tak nagle,
tak niespodziewanie opuściła
nas nasza najmilsza Stanisława,
w pracy gdy dwóch dni chorej
ani być nam ją zabrał. Wyobra-
zić sobie nasz rozpacz, tem
więc mniej gdyśmy widzieli ile to
niedołęstwo tak ciężkiej katastrofę
sprowadziła. Ach! ale już trudno,
już biedactwo w grobie i kryje
nas tam z spokojnej nie ten
kłopoty po nieni płaczą. —
Donosili tu u nas w dzienniku
Wilnu że zjeżdżacie do Krajewa!
Lecz nam nie wiemy dnia i tego
bardzo, bo Helcia mogłaby
jak najprędzej zwiedzić nasz
Lecz wielkiego, który takie
uciechy sprawia ze ma-

Jej wóz tymczasowy Normanton.
Nie odwiedzają teatru chyba na
stałej grywszego roku. Inne
drużyny mówią dowiedzą się –
jeżeli w Brisbane i zamówią
się z swoim towarzystwem na
do Australii podróży. Na
pewno nie wiemy nic. Ale!
Jeżeli jest taki się nie jeden
z Was, się nie bez zawodu
nie dowiedzą należycie wy-
Untatcie się w jednym Anglo.
Ale, mamy ten Wam i pożegnaj
się. Spotkała nas wielka nie-
przyjemność w stronę przy dwóch
Walkiry! Pan się tak miała.
To stracił Zosię Tamadem sobie
głowę nad ten jeden sprzeda-
pewnej alboż choć na chorobę
nie dogodzić rozpacz Pani i Wszyscy
Nikt już przyjął nie mógł, aby
Felicja która była w kogo, o czem
dowiedziała się od obcych nie
od nich, – choć na Nicolla dni przy-
chała do nas moim Kostem Ale

powinnam bardzej nie być. Miałem
ją potem wyprawić wyłącznie do Zatoparnego. Chciałem nie
z tą myślą do przodu – odmówiła,
odwróciła się na wschód zatem, nie
nalegałem więc. Ale nie mogąc utrzy-
mać konia na miejscu, skręciłem
dróżkę po prawej stronie – wyjechałem
ją po wielkich namowach do Krzyżu,
gdzie jakiś czas bawiła. Nasze pani
kazały jej wtedy zawrócić, ale
najgłośniej aby odwiedziła Felcię, która
jeżeli pójdzie prawdą mieszka przy wsi
na krańcu do nas ale, i nastawia się
na całe nocy chorobę. Gdy przyjdzie
na odwiedziny Helena że nie wie czy nie na
to pozwolić, Helena nie nalegała więcej,
a że ja wyjadę ja aby co przedwczoraj
Ja bo wtedy się Pauny spotkałem z
jechał zadowolony z wizyty Felci, na
drugi dzień tedy ja pojechał by to tak
prędko się rozstawać, pojechałem zanim
pogoda, postanowiła więc jechać jeden tak
dwa dni zabawić razem z dziećmi. Wie-
czór bardzo ciemny, pioruny i ulewny
nagle burza, grzmi, błyska się,
deszcz leje na ziemię, czasem nie widzieć,
że latarnie, że chce wytrzeć Felcię i t. p.
Helena z płaczem błagała się, że nie
chce wcale nawet i na dzień jeden za-
bierać Felcię, ja li się to z woli Heleny
nie zgadza, nie nie pomaga, obelgi
na obelgami a widzieć jeszcze i jeszcze
nie poradzą zanim jak najwięcej wy-
powiedzieć na Helenę, która odpowiedziała

/.

z pieniędzmi, Franciszkanie, ale
wczoraj przyjść do siebie, bez porządnego
nawet wyjechać, chcę tem
dać dowód że zawsze zawsze
w brew woli Helci nie ma i nie
nie chce. Cóż to za nieszczęście
u tej panny Anny! Gdzieby jaka
chciała brać teraz Felka z tej
Wanyki, po co, na co? Żeby
był warjatem i być podobnym
mnie nam nawcas. Stowarzyszyła mi podobna Anna
Wiktem Który nie by we mnie
matki otrzymała i przestrogę,
matka zaś moja przynajmniej
mi na wszystko nie biła zadarzyć nie przada. Zatem albo Anna
Wawrzyniec albo Nowinski zostaną
tutaj co nie będzie z starej Wobrzyckiej
rzeczy naśladowali Tatusia i przyjaciół
zawsze. Ale my z godziną
na tak partacz nad Wobrzyckiej
Który było w tatki oko stra-
szny powiedzą i Który nazwiskiem
tej nazwiska nie miała? Nie
pojmuję! Wreszcie jej najwy-

Całujemy Was i ściskamy serdecznie
i odsyłamy Henia, Wercia, Bolcia do
widzenia na Wasze święta Bożego Narodzenia
Felu. Zosia jej ciotka Wiktorowska

. raźnéy mówiła że nie chce
Felá zabierać nawet wcale,
ani na nas nayłatwiey, bárdz
wiele oporzyła że strony wielkiey
Brata na wiadomość Felcy, ny
ją chcąby jednem słowem
do tego nakłaniać. Nic
nie pomogło. Teraz dopiero
widzę że trochę nierozsądnie
postąpiła, kiedy pisała Felci
do Wersi aby przyjechała
do nich na cały rok, i dała
nawet, że jéy razem zostanę,
że to jest życzeniem Heleny.
No, to trochę na żarty wygląda.
Jakto, wie po przyjeździe do
Krayn nawet jednego słowa
nie napisała ani Felci ani
Anie do Wersi a teraz ją
wzywa? Wnetki Tatarzy byłe
zaproponowali ją przyjazd
w lecie na kilka tygodni, ale
teraz kiedy zimno. Wnetki Wersi

to już nie pamiętała nuggia
nie narzekał na wielkie utrapienia,
to Robert już nie mógł się rozstać
wtłego. Tak matka jego
i inny odkładali ślub
narzeczonych przyjaciół wbrew
woli Felix Otty, gdy ich
przyjaciele, do których należał
i Victor Hugo, zaprzeczyli
się i do Warmary wyjechał.
Ot, tak była myśl nasza. A tu,
owaktura, dwóch obcych się wd-
stoją, kłócą i rozbijają się-
gdzieś. Nie mogłem wytrzy-
mać i powiedziałem wprost
wszystkim Claudi' nie zapomniałem
i o Joni' która zaczęła od wdo-
du tak się potępiać, nie rozkaże
im razem nadejść na przyjęcie!
Tak mnie to zabolało serdecznie,
nie uwierzysz. Ja biedna bluźnię
przeciwko na Boga, wiecznie
się na nią walą jakby nie wyno-
Tam jeden się wtrąca i już-

Kwoli. Walny uczyć i uiedostatkiem
czyto i biedą aby tylko wywalczyć
robi iuiż racie, opinią dobrego
i nlachetnego serca, które u nas
jak brylant czyste, czyć tylko
poiorzeniem dla swoich błyszczy
i na to epotykla uiz racie, z lekce
ważeniem zwarkana Lalkiego
jak Jórka i z impertynencyą, ja-
kiej uiekiedy stary panny.
Do obana. My wdzięczni Wam
jesteśmy za Lelki dobro jakiem
ją darzyć, pred Nadzym tylko
nlachetnoś Wasą wystawiamy
a że ni w piór ni w dziewczy pod-
szczuty nam zarzucacy o jakich
nie wiemy. Oneki się mamy
rozgodzi i Ale Najwyżsi nerzyła
dziecka nigdy bystmy nie narazili
Prepraszam że Was moi uiadri-
Ten troche tak długą korespondencyą
ale wybaczcie, gdyż uiesiadze-
rzeu ubyć. Gdy obey wojny z na-
mi rozmaite bronią, niepnebrzegą
w środkach, nie dziwcie się, bo się
dlomą najczulszy Miłuje zawsze
Brodzicki ale najuiększemu zmar-
pnyskroki tatkie od swoich to boleśni
Wnatkiemy dobrodziejskie i na nasze
wiane zdania nawet bez Lelci stoją
w Waszej rce, Nędzny nam nigdy dzie-
pnyszła taki opaczna. Oż w to nie
uiciekł stary panny. Boże Ty przebacz!

Kochany Karolu!

Nie próbuję nawet
znaleźć pociechy wobec Ciebie
jakiej Ci dotknął. Taka
boleść tylko silna wola
dostlić Jego nie może za-
goić, i obie w czasie zga-
rzeć. Przyjmij jedynie
wyrazy mego najserdeczniej-
szego współczucia i żalu.
Smutek i brak słowy naj-
dotkliwszej jakiego Ty Dora-
jem i nas ze wszystkich
ogarnia a zwłaszcza tych
którzy, którzy mieli spo-
sobność słuchać ich, bliżej mieć
niezapomnianej pamięci
nieboszczce sercem i duchem.

Serdecznie uścisk Ci
Jan

10/IV 909

Lwów 7/9 1902.

18
106

Wielmożna Pani Hrabino!

Nadeszło z Krzemieńca zawiadomienie o pobycie obecnym Hrabiego a że dla zdrowia bardzo dobrze mu wyjście na Beskidy więc przed wyjściem z Krościenka upraszam mój najuniżeńszy pokłon dla Pani? Zostałem do Nowego Yorku z Końcem Lutego bieżącego roku do dziś dnia żadnej wiadomości nie mam i jestem w rozpaczy! Mój adres prot. rest. Kwole bo nie wiem gdzie się zatrzymam. Jestem bardzo oziębiony i jeżeli więc nie mogę więcej rzucić Hrabiemu ca. Ruję – Hrabiemu ukłony tysiąc i pozostaję z wyszukanym poważaniem

W. Łęczyński

49
107

Lwów 2/10 1902.
Ul. Dębowa 12

~~22~~
108

Szanowna Pani!

Wyjeżdżam do Węgier w nie-
dzielę, gdzie dłuższy czas bawić.
Tem i dlatego dziś dopiero od-
pisuję dziękując za przesłany
Manuskrypt Ji-Kloy. Bardzo
ten drobiazg będę czytał z przy-
jemnością, religię i zabobony
Chińczyków co mi dużo
razem zabawiło. — Widzę z przy-
krością, że i na polu drama-
tycznym mamy pisarzy drugiej ręki
Książki — do talentu się z starczy
a dziś wiele z prawdziwej
nej woli o ligt stracila

siłę Zmartwienia. Trzeba więc
zrezygnować i myśleć raczej
o przyszłości wiecznej, - bo tam
wtedy mi Bóg wynagrodzi
te ciężkie krzywdy ludzkie
jakie mi ludzie tu wyrządzili.
- Chiń „Ti-Hoa" jest ostatnią
misją duchową Kościoła na tym
świecie wyjściową - chociaż tym
przeciwi wiedzieć, czy mu jeszcze
będę służyć Zmartwychwstaniem?
Zostawia Pani, może nie wie,
mówi ostatniego Zdania: nie
świętej wiary: o której śmiem
wyrazić. - Kilkanaście stron
wyśmienitego czytania. - Proszę
o to - gdyż mi przyjdzie
jeden szczery kamień tam

że Kompozytor [illegible] tenut przy
tekście dwa jasko Libreto do
opery. —

Łaskę serdeczne ukłony
Panu Chłopickiemu przy
pierwszej Jego Łaskawej
Pani z wyrazem
szczerej [illegible]

Jego Księcia [illegible]

Henryk Rzewuski

Lwów 5/11 1902
Hôtel Metropol Nro 20.

Droga Pani Marcelino!

Żyję tu i umieram sam z moją tragedyą w życiu wystawionym — Pani Marcelino i moją — strasznej — okropnej! Dzięki Królikowi do Pani nie piszę. Jestem w rozpaczy, — tutejsze moje doprowadza do rozstroju nerwowości — nienawiść i obelgi to mi tajgto mówią — wszystko co przeżywam. Drżę z — ten nie mam dla niej — i trzask drzwi. Tem gorzej dla mnie kiedy ja wracam głowy — i dlatego sam jestem bezbronny do pracy. Dostawiam wszystkie stołe rany i pozostała li ta moc letnia Królewska, ostatnia pamiątka po Zofce — więc bo gdzie Królewicz nabędę jej ubranie, — potrzebuję dziecy — bo 25 fl. Kiedy mnie oczy do Księżki a czekają mnie Pani do Krakowa, na stanowisko honoru w Kurjerze Grudnia b. r. Droga Marcelino, nie ostawia Ko

niewzruszenie, kamieniem mnie do tego....

Żal mi — że Ursyna nie ma, że nieprzytomne na oczach, Jemu to moja dola.
Żyjąc w klatwy serdecznie Krakowem, — wszelki cenię Jego Głowę Królewską i wszystkim pomyślnościom z wszystkim pomyślnościom i szczęściem

A. Żeromski

Hôtel Metropol Avenue N° 20.

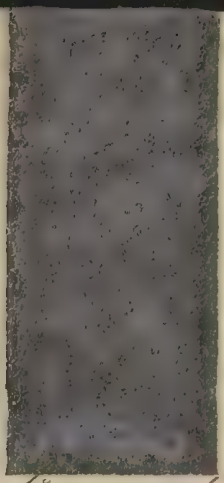

Lwów, 27 Lutego 1851

Szanowna Pani! Przypominając się łaskawej pamięci Pani śmiem uprzejmie się prosić o przysłanie mi, w której gwiżdże wyjątku od Pani. Chodzi tu o odegranie gałęzionej Komedyjki na scenie Krakowskiej. Autorem jéj jest jedna z najlepszych moich przyjaciół — a Komedyjka sama odgrana się bardzo wiele powodzeniem zabawiła: mam tedy dwa powody polecić ją jaknajusilniéj łaskawej protekcyi Pani.

W ustawach i autora imieniu oświadczam Pani, abyś ruszyła przyjąć w „Galicyi Krakowskiej" rolę Antosi — a jeszcze zastrzegam się o dyrekcyi, aby ile możności jaknajstarszy wyjątek był odegrany. Wyjaśniam, że w bardzo krótkim czasie Pani spodziewają się [illegible], to ubiegłego tej odbyć się pragnie, byś Pani raczyła przyjąć rolę na jego ogłoszenie, czym byłby prawdziwie uszczęśliwiony.

Jeszcze jeden z tygodniami uprzejmie prosi Pan p. Zabłocki, aby odesłany egzemplarz dyrekcyi i całą sprawę załatwiał — nie wie. Zjadam się jednak z nim wkrótce.

Polecając Szanownej Pani moją prośbę i przyjmując jaknajmniejszą mam zaszczyt kreślić się

z najgłębszym szacunkiem

Wincenty Żyliński

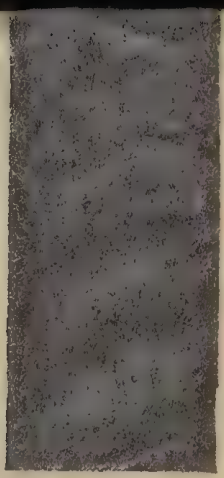

Reuter's Telegram Company, Limited,

LONDON

Reuter's International Advertising Agency,

~~AUDITORIUM HOTEL.~~ 309, Herald Building

CHICAGO, June 13th 1892

309, Herald Building

ADVERTISEMENTS INSERTED IN ALL THE PRINCIPAL PUBLICATIONS IN

England,
Scotland,
Ireland,
Wales,
France,
Belgium,
Holland,
Switzerland,
Germany,
Austria,
Russia,
Turkey,
Italy,
Greece,
Spain,
Portugal,
Norway,
Sweden,
Denmark,
Egypt,
India,
China,
Japan,
South Africa,
Australia,
New Zealand,
The United States,
South America,
Canada,
Etc., Etc., Etc.

Kochany Karolu,

Jak widzisz z powyższego prospektu teraz
przy dla Wystawy, takie dla Reutera.
Wydajemy do późniejszego Cookiem Ofi-
-cialny przewodnik do Wystawy. Posyłam
ci dziś dwa prospekta. Wiele może
kto by chciał tu ogłosić, to niech jaknajprędzej
do nas napisze, 309 Harald Building
Chicago, podając tekst ogłoszenia.
Lista ogłoszeń zamyka się stanowczo
15 Lipca. Spodziewamy się wydać tej jesieni
w 4 językach po 100,000 egzemplarzy
a razem koło ½ miliona Koppii rozpro-
-szy się po całym świecie. Jesteśmy
Reuter i Cook to najlepsze gwarancye.
Prasa niepotrzebna ani półki Spode

nie wyjdzie dobrem, jeśli forma pozwala,
inaczej trzeba wrócić pół ceny jako zadatek.
Proszę się dla mnie to zrobić i dostanie kilka egzemplarzy, to mnie bardzo tu pomoże w interesach.
Jest z 5 egzemplarzy dostatecznie miejscy polonijnej tutejszej. Potrzebuję wielkiej potrzeby.

Odpisz z Tarki swojej stronki, abym wiedział czy ten list otrzymał i czy jesteś w domu. Mam nadzieję, że cieszysz się Cato, bo ta to piękna strona Tatrzańskiej wycieczki.

Czy w Sierpniu będziesz w Chicago? Daj wiedzieć o sobie jak tu przyjedziesz. List adresowany do mnie do Wystawy zawsze mnie dojdzie. — Będziesz ostrożny z tym p. Ebell z Kendalville, co to wziął od nas 3 akcje niewiadomo, więcej nam pieniędzy nie dawaj.

Całuję rączki Pani Heleny, ściskam Was serdecznie i wyglądamy na bankiet Kiedy wyjeżdżacie.

Przywitanie kuzyn

W. Lubieński

Chicago 1626 Illinois
Street
d. 11 Oct. 92.

Liebster Hans,

Du wirst es wahrlich nicht
bereuen, wenn Du Dich entschließen kannst
Deine Ferien hierher zu verlegen. Ich
freue mich ungeheuer auf Deinen
Besuch. Und da gerade unsere
Hochzeit Deinen Besuch hier
ermöglicht, so will ich Dir
Deine Reise nicht verleiden
durch Schilderungen der
Unannehmlichkeiten, die
Dich erwarten. Nur
eine will ich Dir
nicht vorenthalten:
Auf Deinem Zimmer
darfst Du nicht
rauchen, sondern
Du (et Hans Lachmann

117 152

32 Bedford place
Russell Square W.

– le 1er may 1882

Cher Monsieur le Comte.

En sortant de votre maison j'ai oublié ma petite boite avec les différents „chevalets" de bois dont l'un est celui qui se brisait hier soir. Vous m'obligeriez infiniment si vous auriez la grande bonté, de la mettre sous enveloppe et de me l'envoyer par poste, ou si cela n'allait pas, par votre domestique.

En vous priant de vouloir bien excuser la peine que je vous cause, je vous prie en même temps de présenter mes hommages respectueux à Madame la Comtesse.

Votre bien devoué Tivadar Nachéz

Kraków 30 Października
1895

Kochany Karolu!

List Twój odebrałem. Korzystając z pierwszej sposobności odsyłam go Panu Stanisławowi. —

O stosunkach we Francyi z Rosyą pisać nie mam się czemu. Oświadczyliśmy wyraźnie Bismarckowi o Polsce, gdyż ta szczególniejsza troska dostała nam się do ręki z wszystkich dziennikarskich europejskich pamiętników ich. W tym jednak samym czasie, pisaliśmy ustawnie opinyę o sytuacyi Polski w obecnej wojnie. W dniu dzisiejszym wstępnych. — —

Wszyscy Matce Kochanej wszystko się mam w wszystkim i wszędzie! Smutno na świecie i ciężko, żal nam Francuzów. —

Tydzień się przyjaciółeczek, smutno mam tu i ciężko bez was, ani jednego słowa, gdzieby się można sobaczyć zebrać, zabawić. — W tym Krakowie jak w grobie! —

Chuć na tydzień czasu. — Jeżeli materjalizm nie pozwala, można go choć kawałeczek wkroić w Kraków i koszta pokryć przyjaciół. —

Z Rutkiem dwa ciężko tak nie. Spodziewanych gości, wszystkie dziwolągi Warszawy, nie to nasze - polityczne, wielgie morskie

leżnej się w tych Tatrach bi-
dnych galicjan. —
Tutaj inny i jednak nigdy rozdrażni-
ni, bo niepewni jutra. —
Od stanych nasych swojemy
nie, i - i idzie w nowe jak
Kretty - Lubi się ze Magnide-
Ny, i kocha ją - i (wyrzec
zdradzi), dumny
z wielkiego bytu stanu.
Zawarjstwa nienawiści. - Wa-
lek przyjaźni się z Kty bo ich
jak barcuk, a nienawidzi jak
pani ma przewagę na bale-
Mówią się zakochany, mają i prawda
gdzie Pani dwoi jego siedzi w loży
drugą swoją majestatem, zdaje się
mówić upojona zwycięstwem
patrzy na Arestan. - „Patrzcie tak, o-
go Lwa, z takiej przyczyny i upozna, ja
stara, prawda stworzenie (to
mówi tylko w duchu i do siebie)
a jednak nawalił am u stóp
Lwa. —

Kraj od jutra wychodzi w nowej Drukarni, co to Pan Wado- dz w Dziennikarskim mości się na Szczepanie ich uwagi i wma- wiają sobie w swojej prawości. —

Teatr Krakowski upada Kraj jak nie przymierz Krakowskiego — Szkoda go. — Podróże Gulivera w Kraju robią wielkie wrażenie, zgadują bowiem towarzystwa Krakowskie i galicyjskie z całą dokładnością. — —

Adam napisał do Kraju 12 so- netów na obecną wojnę, oddały mu cześć, tylko że dziś uroczystości napuszystej w nich. —

Byli mnie się Stary Lion bę- dzie manifestacyjnie jeszcze wydział Krajowy potrzebę z na- miestnictwem. — Tyle na dziś. — Tysiąc mam za Wami — Kami dziesięć dwa razy razki ucałuj. Ty Asi buzi. — Twój Jezus

PS. Dla myśli miłego mojego Pete- grusia i na lepsi dzień pozdra- wiam. — — —

SCHLOSS KEFIKON

o wiśterowości, to tu najmniej daje rezultatów w usiłowaniu podtrzymywania umierającego towarzystwa i stowarzyszeń galicyjskich, - co zaś do szlachetności celu, ty może ów więcej zastrzegniesz na naszą powinność, jak praca i wysiłki zawiedzionej kobiety. Dla wywalczenia zwij wiarołomności, szkolycia nowszej pozycji, aby wyżywić się. Bóg, co wychowai dziecko. -

Mamy tu o siostrze Arturo Grottgerowo - i Marzji Sawierowskiej, która zajęła się na artystkę śpiewaczkę w

Wiedniu.

Znasz Jej - moją Kochaną stanowczość, widzisz mojego widoku tak Kochanej rozkoszy, że z tego trudno się wstrzymać. Kapitalik się sprzedaje Litwinowi Rosiczy się. . . . . -

Przejdź Jej w pomoc tak w przyjdzie ciężkim zapewnić Jej wytrwałość Robiąc pół troszkę ogrzewającą, to Ci się jeszcze uda. a Twoja najrozumniejsza i najszlachetniejsza Pani poprze Cię w wstawianiach i ci... z czystą pomocą współudziałem prospiesz. -

Widzisz ślizgu Kochanek. Planuj masz Tadzyk rzecz gra, że Twoja Pani gdy tylko Wiosna przyjdzie, wszystko się wybornie ułoży.

Przez wstawienie Ci Jeli Radości, nie będziesz wymawiać nazwiska siostry Grottgera. Za wiernych Jej przewidzieli - że to siostra a szpiky. a przyszłej odzyskie.

Po Kanikowym Nauczyć Twoja
Dobra Pani - podrapi napisać pa-
rę słów do siostry Antoni - i wy-
ręji Jej zebraną sumkę - bez wy-
wołania rumienia widzów, lub
skrzywionej emocji. -

Mając wielką nadzieję, że projekt
mój wypłynął z ciebie
z dobrym pokojem Twoją
pewnością. - Twoją najlepszą
- Pani ręczki ratują. -

Żyj mnie się szczęśliwie bez
pozwolę mi odwiedzić Pani Antoni
w Bozinny -

A więc Dowidzenia

Ignacy Marczewski

Adres P. Marzi Sawiszewskiej
Wien
Wieden Carolinen-gasse - N 2 stock

Dnia 30. Lipca 1871 r.

-81-

123

SCHLOSS KEFIKON

Drogi Kuzynie!

Znajęc Twoją skłonność ku rozrywce i gwarze, w zajmowaniu się sprawami rachunkowemi do powierzchowności i pamięci, nie wątpię się sprawa Rumcajsa Ty bardzo dobrze Grottgera, nie tylko nie upadła, lecz przy nadzwyczajnie gości do Krzyżowej w Kotlinie wrócić nie zapomnieli się. —

Ratuj tę biedną Robinię, dla
której wszyscy, z jednym wyjątkiem
nad Jej postępowaniem i myśl-
twością, nie mają nic. — Ty
daj Jej rękę do zmartwychwstania, nie
powrót wpadli". Pozwam Ci się
że Ona zdaje jest godna!
Czyż to nie boleść, aby wzbu-
dzić twoją energię!
Siedzę jak do Sanatorium
ale prawdopodobnie Państwo Ste-
phenowie — wyjadą z Niej. Ty-

Ach mi się ona „Ulem sobie zostawiła na tę sympatyję. – Byłoby się mieli w tej chwili na myśli Artura. – Ale to Jej Sprawa. –

I z Tatrik nowego mówi, jak zapewnienia dojadą przez parę miesięcy, zepchnięte bieda Rohatyń znów w przepaść nie-pewności, czy jutro będzie mieć w jeść, jest straszne. –

Wypuszczam Drogi Karolu, iż nigdy nie wspomniał z braku ~~#~~ Stasia. Ja jim dwa razy, pojmuję wiele w to jest za rozkosz mieć w jeść. – Dodam tylko że to jest jeszcze Matka-wujkowa Lysa. – –

Drogi Karolu, jeżeli Sami jest Staba i odwiedzisz ją nie przestawaj mszyć się, w Londzie wszystko to samo

tylko

Adres: Mickiewiczowa
Wilno Antokol
Mickiewiczowa 6

Mężczyźnie się przez Twoją Dobrą Panią Matkę Kunegundę szczęście będzie zapewnione. — Marię zresztą boję się. Ułanej będzie grał, a Jamiłja Rostków zgubi się na waszą przeszłość śpiewać. — Szczęście wszystkich Was Kunegundę, Który musi się udać. — Twoja Dobra Pani potrafi najeździć do Sanickiej, to jest potrafi Jej dać.
Trzeba trudów, a tak dobry wagonek, Karolu, wy to Ciż jeszcze nie zrobi. —
O zdrowie Pani i Twoim mam wiadomości, które mnie cieszą. —
Serdecznie dziękuję Tobie, za przyjęcie i Twoją Ka Ułanejka, jakiej w waszym domu doznaję. —
Smutny się Karolu ciż oddamy, bo inaczej zmartwieją się, stracimy Sanicka i poetę. —
Nic innego, jak mi przykro, że nie mogę być razem z wami w Szymiany. Trudno silczejszy pan English w Galicyi do P. Mariańskiego. —
Całuję Cię i ściskam
Cię Bóg zdrowia
Pozwól tu dam
Ci zdrowie ręki
Maciej —
matuj — Adama ściskaj. —

Dnia 1 Sierpnia 1871 r.

SCHLOSS KEFIKON

Droga Pani. –

Było to dwa lata temu za najlepszych naszych czasów panowania w Krakowie. Po wyjściu Konopy objęliśmy w posiadanie teatr, a uszczęśliwiając publiczność Galicyanmi heljotropu i wspaniałemi obrazami Grottgera, bawiliśmy się nieborznie. –

W jednym z pamiętników dni tych, Droga Pani, jako dziś opisanych sztuki, prowadziłaś mi dobrze obserwację. - Ukryci za Bulwarami byliśmy w Wiedniu co więcej uwielbiani, czy przez biednego anioła, czy jego obrazy. Napisana jednak jest, że nic bez swojego.

Na tę chwilę Matka przy mnie Marnia Sawickiewiczka, cała dzisiaj czy piątnaście. Wszystkie wspomnienia

siostry zbliżyły się do serca, trzymając Panią. – Ojciec pan, reputacja mi, jak ona idealna, Artystek tylko taki opiekuna swego talentu mógł wymarzyć. –

Dziwnie zapamiętałam te 10 minut i szczęśliwym zbiegiem okoliczności, w czasie, gdy Marcin opowiadała mi o swych cierpieniach, odwróciły się oni w mej pamięci. –

Jeżeli Artystka marzył o Tym opiekunie swej sztuki, czyż On w rzeczywistości nie może być nim dla jego siostry. –

Pozwalam to wspomnienie, żądając się Twoja Pani może je wziąć za punkt wyjścia w liście do Marcin. Pozycja siostra Artysta widząc w tym opiekę Twojej jej duchów nad sobą, nie będzie śmiała

Na

walizji, przyjmić z wiarą. - Dla dziwnych fantastycznych wypadków, mają niporównany urok. Tęsknię za z tymi, których straciła. -

Raz Pani przyjaźń najserdeczniejsze wyznania wszelkich i przyjaźni.

Ignacy Marijewski

Polecam i tłumaczam przez mnie o fotografię Pani. - Nie wiem się wyprzykrzam, nie potrafię Pani - i jeszcze chcę śmieć ją dużego formatu. -

Łaskawie przez Cię o moją fotografię - ze wielkiej Litwie - Panna i Kamerzyna -

Taff 1874

Londýn dne 31. ledna 1874

14 Barnsbury-Street Islington N.

Vážený Kámo.

Posílám ti Slávo, které jsi
mi psaný, prosím tě, zařiď
záležitosti, - jinak chci
ten interes skončiti, ne-
vidím nikdy nic
třeba: -

Dovoláváš se tam interes
na egzekuci - si Slávo po-
tvá mi psaný vždy při-
stavěj snadno se
dnů, když tu tyto jsou,
pozdní interesu vždy
mi egzekuci, si nikdy
přestupuje serjo
vozovi. -

Aby ten przekaz przekazać
pewien, że Bóg to jest
Rzeczywiście wielki
Rozpoczęć a do: Jeździectwo
będzie: Jeździć
: Jeździć tego Boga w
: zmienionym sposobie,
gdy pozwolimy przez
do niego, - albo wpuścić
jedzenie i bankier wy-
szedł. Bankier
Londynie, że tak Val Dzi-
wa to czytanie, Kiedy
czy i wpowarzyszenie
: Spotkanie na Kar-
: ila przystaliście Ter-
ra: —

Jeden z tych 24 dni
minionych jest niewy-
mówienie pożałowania godzien,
gdyż go mieni będzie-
my, nie wątpimy
w pamiętnych kronikach
sprawiedliwości, gdzie na tej
powszechnej, ojcowskiej do-
mu X ~~miłości~~ [illegible] on dzi
dlugo może do ciemnej
przyszłości. —
Nie wątpimy iż się za-
pewne [illegible] czyta pierwsze
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [

Kochany Karolu.

Jako [illegible] mi się [illegible] nie [illegible] ale nawet przerażą T. – A więc nasze społeczeństwo [illegible] jest w tego stopnia [illegible] zorganizowane, że tok [illegible] Słowa [illegible] mogą odbić się rodzicom [illegible] a pozostali [illegible] i wszystkich [illegible]

Jak Twój list mnie zastał – [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

87

131

Za Tego i jednym dla Tego że pewnością z naszego Stanu pochodzi[illegible]

Jednym Stanem odaje w rzeczy i mej Pani całą tę sprawę, a wiem że dzielni ludzie zgodnym i rozumnym postępowaniu mi w dziele pokierowali opinią - gdy im w pamięci przykłady dwóch Marszałków Konfederacji Barskiego - i Blusznia. - a wątpię pamięć dziś, jak utrzymują rozumni i rozsądni ludzie, zastrzegnie na to. -

Moja kapitalik, pokazujący swoje prawa i interesa z radością - co mnie wiele w Europie? - jeśli z nią nie - kreśl do Anglii? -

Za nim jednak stanowczo postanowię - muszę znać wszystkich dzieci ludzi i ich przyjaciół pana wszystkich dzieci

Jedyna nasza przyjemność życia będzie towarzystwo, które mamy pewnie dni wszystko i zastępuje wszystko - niech ono będzie przedewszystkim wypoczynkiem i harmonią nie - Pisma twoje Cecile i Julka znam - Pisanie w dziele przypominam - a zostaje pozostałem 90 z ostatniej redakcji - w Dniu Nowe-

dzi Ławrowskiego – i z depeszki tegoż Ławrowskiego – i zgadzam się zupełnie na nią, jak i na brata Twojej żony, – Oto dwaj świetnych przyjaciół nazwisko porucz. –

Z mej strony mam również Radę Pana Boga z całem i z sumieniem – zimnego stanowiska – potrzeba. Chcę na również na miły Napitalik i Pan radzę w razie przyjścia do ogólnej Rady Ojca. –

Dalej mam nadzieję że matka przyszła kolonja utrzyma – i sprawiedliwa – pewien porządek i prawa – Którym trzeba dbać im od siebie i sumienia – Również kolonizacja oparta na rodzinie nie może się Pani bez kobiet – Czy czasami wybrali sobie Opiekunkę towarzyrki? . . . .

Świecicki pisał, jak mi mówił panie z 100 ama Rzeszami – Które zupełnie dojdziemy cały stan rzeczy w Ameryce – i wtedy dopiszemy na miejscu. –

Paweł i Janek mieli przyjść w 1ym dniu marca gdy Atlantyk uspokoi się nieco, a Ty kochana Karolka razem z Twoją Panią mamą pojechał w Lipcu – gdy cisza na Atlantyku zapadnie.

Czy się Twoja Karolka z Pielic i moja pozwiemy i ze Lakotna Kobietki zobaczę, – a mam nadzieję Jeszcze Pani spotkamy tej miłej wszystki Zgoda razem.

Serdecznie Cię rodzinnie Twoją Karolkę całuję – Jak i Kochanie – Twój Brat.

Julka i Stanisława rodzinnie pozdrawiam. –

Londyn Dnia 11. Lutego 1877 r.
171. Church Road. Islington N.
12

Kochany Karolu!

[illegible] Stanowski! [illegible] Wasilowski,
Lewicki [illegible], [illegible] - Katarzyniak Wszystki. Na
Wigilyi u Pana! z Lewickim jestem [illegible] Sankowski
Kolędzy, towarzysze - Kolędzianki, towarzyszki, witam
Was. - Towarzysze przy obrabianiu winnej macie
i towarzyszki przy robieniu sznurków nie gadajcie,
pozdrawiam Was. -

Kochany Karolu. w do padanie projektu i
zawadzki w nim 14 punktów - zupełnie z nim
na wiązę w ogólnych zarysach zgadzam. Co do
przyszłego obrabiania - i uregulowania
stosunku między Kapitałem
a pracą, tam tylko na miejscu może być pra-
ktycznie rozstrzygnięty. -

Wielu rozgłosu [illegible] z Cyprianskim.
Co mnie mocno dziwi, że Cyprianski nie
wraca do Europy, idzie na miejsce nadzwy-
czaj uprzejmie zajęte przez [illegible]
Naturalnie nie zaraz pozbawi do pewnego czasu
stałych typ, który zawsze jechać może, - a to zawsze
Na pobudowania miejsca.

Twoją Fanią z malcem, jadną miarą nie można naradzić na półwsiu nieder Rannie pod namiotem, w oczekiwaniu na chaty bydgskie. Mieszkanie, tak jak ~~ocalić~~ ul. gdy chcemy przeroty czynić, powinno być przygotowane. –

Co do wina i jedwabiu, napisałem już przychylnie do wniosku. Co jednak u nas będzie najtrudniejsze, to przędzenie – gdyż na zbiór z winnicy trzeba będzie około lat dwa minimum, a co do jedwabiu, to pytanie czy tam znajdziemy taki materiał – (chodzi tu o zarodniki) lub czy znajdziemy jaja i zarodniki jedwabnika (jaja w Galicyi ~~z Japonii~~ zarodniki sprowadzane z Japonii). – Z początku musi nam przyjść sprowadzać bawełnę – lub siać ją sami. Dla utrzymania się i powiększenia kapitału. –

Zresztą mniejsza z tem, co robić, byle tobie – moje agronomiczne wiadomości, obmyślam z zapomnienia fali! Przez zabrał ze sobą Encyklopedyę rolniczą – gdzie mamy nadzieję Krystanówki dobre jej użyczą. Kupuję traktat o ~~bawełnie~~ uprawie bawełny, nadeszło raz w życiu zająć się specjalnością i zaimponować nią zgromadzeniu. Podczas podróży

x Co za drogie nie natchnienie wyprzedzić, chociaż bradzo proszę go odczytać pewnie dawno. –

9D

Zamawiam wolne w tym przedmiocie parę idei
Żeb, uroszmaiconych spotwarzaniem na wanguardzie
i Rewizjonizmu walkę z Dzikienii. /W tym miejscu Ks.
proszę, aby Panny nie myślały że wyjazd ten gleci.
Wprawdzie wyraz Rewizjonizm jest skropny, ujść jednak nie
może panować nad sobą – Boże – Boże/.
Dziś gdy Anglicy z Amerykanami ~~bądź~~ czyli Dziewoille
z Jankiesami będą się prześcigali w przekonaniu, o
wiarę Na niewidzialnych – w ujęciu Narain, my
zapomniawszy o decyzach, o bankructwie, będziemy się
umiechali i mrugali na siebie – a wtedy majątkowie
zarzną tańczyć Dżigga..... Zachodzące słońce, spokojne
wody Oceanu, – statek ~~parowiec~~ dzieci od drapania niezapomnianej
parowcej – na pokładzie psalmy, Narania, chrapiący Ojciec
harmonijki, dżig tańczony przez majtków i gaszone nas
skupionych, jakby na jednej fodzi rozbitków. Pani Helena
i obok tulący się do niej Utopczyk – Nawet poprawiający
nieustannie spadającego ~~xxxx~~ Rukszaka, – uniesiony
Sypniewski jak stary wódz po wygranej bitwie, radujący
się Jankizmem – i starszych opiekujący się na ide-
alnej dziewicy – wreszcie ja, niespokojny, zirytowany,
~~oczekujący~~ wyglądający kiedy się to wszystko skończy, aby
zanieść swój decyzt o niezależnej charakterze bankowej –
i mimo zrobić wrażenie. –
No – no, kto by się to spodziewał, że przyjdą
jeszcze na mnie, tak szczęśliwe chwile, w mem
smutnem i ciężkiem życiu. –
Co do listy towarzyszy jestem szczęśliwe, –
Doboru dokonuję i tak szczęśliwie dotychczas. –

Teraz Adam Chmielowski jest ten sam —
który był towarzyszem Zygmunta Chmielowskiego, — w takim razie gwałtownie przemawiam za nim
i gdyby potrzeba nam Dziś na oddanie nam
drogi z Londynu do Wiednia statkiem 12 funtów 300 franków
powinniśmy go gwałtem zabrać. Tak dzielna dusza
i tak czysty charakter. — Nie potrzeba żadnej recenzji
tyg. a Rosji nie obliczone. —

Również przemawiam za panną Anną Wolff
Jedaliotte na postępowanie [illegible]
odkomenderowaną do jedwabników, z którymi
do woli będzie się mógł nagadać. Japandaty w
jedwabnictwie odgrywają ogromną rolę i wtedy
zyskałe się zbawienną ludzkość. —

Co do zabawania kilku panów dobra mają, tylko
utrzymanie w nędzy — bez przywiązanych ludzi
zawiązanie, a powinność robotnik jest bardzo drogi
za tydzień mogą dojść. —

Wszystkie dwieście odgadam z Szypniewskim i
uwagi w tym względzie z moją radością
Wszystkie te jednak nadzieje i marzenia
od odbycia nagrody konkursowej. Ile daleko jestem na to
obojętny, tak dziś dzięki z obawy. Gdyby się owa komedja
tworzyła tak pudrowała w Warszawie, jak się podobała w
Londynie, tu tym spokojny — dziś jednak odgadnąć może
się charaktery angielskie, przypadną do smaku polakom.
Gdybym otrzymał nagrodę — pierwszą, zaraz opuszczałbym
Namedję do wszystkich 4 teatrów — a kwestyi nie ulega
że to przyspieszyłoby nabycie jej w Londynie. Mam bowiem
tu silne przyrzeczenia w tym względzie — W takim razie
bym nie musiał nagrody wybijać od widzimy, jeśli Dziś
dobrej rady. — Dla tego dziś, losy moje oddaję w ręce
Twojej miłującej Mamy i całego przyszłych podróżników Nóżka.

Vaini Falconi ordonna Szanownym moim przyjaciołom
Krakowskiej academy — i podziękowaniem
Muzy za trudy ratowania
się siedmą moją Dzieją
i sympatyczną Lotty. —

Teraz o [illegible] Mamy i Nóżka w Londynie
[illegible] Mamy [illegible] Nóżka [illegible]
[illegible] Mamy [illegible] Nóżka [illegible]
[illegible] Mamy [illegible] Nóżka [illegible]

Kochany Karolu!

Bogu Najwyższemu i, co przenajświętszej Pannie Matce, niechaj będzie cześć i chwała, allelwiem [illegible] za ich ciąd, dla zniewolenia wiernych, a nawrócenia grzeszników!

Dnia 23 lutego - w Londynie, widziano przed stacją Strand Charing Cross dwóch dżentlemenów, wysiadających z kabrioletu nie powiem dokładnie - ani powiem nawet z której strony przyjechali, za wczasu świecily pochmy z latarniami w starożytnych zakopconych skrzydłami, lub może lepiej z dymiącymi gardzielami rapiera. - Dżentlemeni wysiadali, wiatr dął od zachodu żwirowego, - a mżko było po wczorajszym śniegu i deszczu. Ktoś z dżentlemenów na wschód - płakał. - Stoli gdy dwóch dżentlemenów zaczęło dyskutować platformę, po polsku płakał, jeszcze dwóch tego Charing Cross'a gdy dwaj dżentlemeni zlepiali się nadzwyczaj mroźną jedną pawiązką w chwili, kiedy dwie kadre miss dobijały się do wagonu nazwanego "Sleeping room". - Czy to są z "Rêve des deux mondes",

wiatr czy to z wściekłości, czy na rozkaz Stróża Porządku
cego przyjaciół, a gdy dwóch Dżentelmenów wsiada to
do wnętrza wygodnego sleeping room - w ślad
za dwoma pięknymi miss, które przypuszczam
nie należały do żadnego z przeglądów - niebo
zasnuwa się chmurami - a wiatr zaczyna się, zerwać
Morza w prawo, Morza w lewo - uderzył pod spód mo-
rzyny; inspektor Komisarz Emigracyjny z Emigrantami
z Tem, w piekle czy niebie! -

Dziś Dnia 24 tutejszego godzina 12ta w południe - na mi-
lion kilkadziesiąt ani jednej chmurki słońce świeci jak
w maju, na ulicach grzeją się koty, a wiatr zdaje
za przykładem Dżentelmena, który pił i hulał przez cz-
dni, dopóki nie stracił estetycznego pieca, położył się
spać. - Dziś o godzinie 12ej Giełdmanowie z niezwiadomej
czy mojemu Nazwa (przez zwrócił uwagę na cudzoziemca
ego) mija brzeg północ Anglii, na zachód Irlandyi, idzie
dząc na brzeg Irlandyi, aby odbiwszy się stamtąd, obić
jednym tchem do Nowego Yorku. - Na jego południe
dwóch Dżentelmenów, jeden z Hindy pali fajeczkę, który
sobie kupił w Londynie leży obok Komendanta -
mnie: Niech rycerz wspomnienia na fale
Niech morza ostrzega cały morza ląd,
Ja sobie leżę rozmawiam niedaleko stąd.
Domyślam się należy, że śpiewa w takim tym Mo wypadku
i sili nie jest mu mgło, czego nie przypuszczam widząc
ze Konsystat z Neapolu zapisanych mu przez naszego Konsula
Konsyljarzyka, za co niechaj mu będzie chwała (myślę o Konsy-
lyarzu). Co zaś do znaczenia wyrazów "niedaleko stąd" nie jestem
w stanie ich wytłumaczyć. -

W chwili opuszczenia Londynu dżentlmeni w futrach, Margwalt ~~[illegible]~~ wkrótce odważę się umieścić humor. Starszy Włoch ~~[illegible]~~ z ciastawo-złotą brodą, często bity masłowanie w pamięć o angielskich miss, o czarnych włosach i oczach - wyraził się o wpół do dziewiątej dnia tego wieczór - "że gdyby nie tęsknił za swoją, ~~[illegible]~~ i Rawlinsonem zwariałby się, - mało nie ~~[illegible]~~ prawo ~~[illegible]~~ zwariować się za trzeźwiuśkiego." - Drugi, Włoch ~~[illegible]~~ z czarnymi wąsikami, zmusza ciało miss do opuszczania wieczór - ~~[illegible]~~ w swojej fantazji - ~~[illegible]~~ wyrazy: oczy, - statek, burza, ciężkie westchnienia, zamglony wzrok, tęsknota, talent, Klara, szczery przyjaciół - Amerykanka San Francisco! ..... Odpowiedział stawami jednego z wielkich miast ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~

Co do mnie, żadko mi tego pięknego i powinna się mnie to zabolało, że dwaj dżentlmeni w futrach mnie przyjęli, gdy ich żony u mnie. — Tam widzę, że się wprowadziło i nie widzę tylko i że w salonie zakładają mojej czarownicy pół dnia firanki. Pod wpływem czarownicy prosi się dwornicki gospodynię i mnie jej Rachela — która mam nadzieję, da się poznać bliżej z Wami w mojej ogólnej radzie, że wybornie napisana — wszystkie moje dyktowane skolicznościami miejscowe mi. — Projekt mam w cichości, za dni parę przejrzawszy go należycie oddam.

Obecnie wszystko zawisło od decyzji dwóch dżentlmenów w futrach, a że są ludźmi dzielnymi, odważnymi, energicznymi i stanowczymi, mamy prawo po nich spodziewać się jak najlepszych rezultatów. — Że naprzód musi poniesienia dżentlmenów, do czego pomocy potrzebujemy — jest to uwaga, która naprzód i natychmiast zrobiłem, na wszelki jednak musimy radzić z Jan Francisco. —

Tymczasem Pan Julian prosił mnie, abym Ci oddał w rekomendowanym liście jego wielkie, cenne rady — więc radzę, abyś porozumiał się z Twoją najszlachetniejszą żoniczką — Ciebie zaś ściskam — ja Twoja matka

Proszę mnie przypomnieć Babci Wodrow — Jewet.
i wszystkie pozdrowienia i uściski —
Telegram Pana Juliana (przeczytanie) do przechowania. —

Londyn 24 Lutego 1880.
14 Upper Church Road
Islington N. —

93
136

Kochany Karolu.-

Wczoraj wysłałem list z Rekomendowany z wekslami Sypniewskiego i wczoraj w nocy odebrałem Twój list z listami do Syp. i Sieklucia - i jeszcze list Pani Sypniewskiej do męża. -

Zawiadamiam nasi podróżnicy mówili mi, że mają zamiar fotografować i listy wysłać do Pisku z Nowego Jorku, nie mi i mnie nie pozostaje jak odebrać z powrotem przysłane mi listy. -

List Pani S. do męża zdaje mi się wypada spalić, ale nie przerabiać nikogo dziecka, które niegdyś się wystraszy. -

Przesyłając ci [illegible] projekt ustawy. Sądzę, że jest znakomicie i uczynić obmyślany. Trochę tylko jedna uwaga: Czyby nie było lepiej dla uzyskania lata rozłożyć na 1ms rok przygotowawczy a następnie rozdzielić egzaminy obrachunki na 5te lekcji tygodnia. Uważ się jedna bardzo młodych ludzi, którym może się zechce wracać do Krosna i spotkania — po co ich rozpraszać.

Co do mnie, gdy pojadę, to dla tego aby już nie wrócić... Tylko, jedna uwaga obmyślić Wam się zrobić. —

Pani Helena niechaj się najmniej martwia o akcent. Cudzoziemcy tylko mówią od Anglików ich językiem. —

Serdecznie cię pozdrawiam i całuję Nasi Twoją siostrzyczkę Panią Helenię i [illegible] całuję

Sawek

25 lutego 96r.

P.S. Bądź tak dobry, list pisany Twoją do Niny oddaj. —

Wujcio Kazimierz [illegible] mnie [illegible] Ja [illegible] [illegible] [illegible]

95
137

Drogi Kazio.

List Twój mocno, a łaskawy i rzadki, z którego pozdrawiam Cię serdecznie — i dziękuję za Ciebie. Skoro tam [illegible] sie, rozbite serce, potrzebuje wspólnej Hani, tak i wspólnej z której się [illegible] szczerze gorąco. —

Co do Ameryki — odpowiadam stanowczo. Jeśli mamy jakąś jedną do raju! — To pewnie być naszem chasłem, — zatem wszystkie wysiłki zrobić, aby go urzeczywistnić i do ostatniej chwili nie wyrzekać się tej idei... W ostateczności — ha, w ostateczności — wszystko inne musi być dobre; mówią że w piekle Dzie przyjemnie w temperaturze — choroby nadzyk nasrożnie. —

Wł. Orkan (Lwów)

Zakopane 13 sierpnia 06.

Ma się z tej strony wygrzeba-
ra jeszcze – ale wyjedzie nie wiem
wszystkie z tej talenta agitator-
skie – aby przeforsować pamiętaj.
Dotąd zboże Irvinga (Hamburg z
Wiedeń – Handlu – wiem tyle że nam
Baranowski przetłumaczył na język
francuski – duchowieństwo jest Opatja –
ma to być jego Opatja – pamiętasz
mnie się w głowie, bo pytał się czy pani
Helena jest greczynką – czy z greckiej fa-
milii – powiedziano mu, że jest pół-
Włoszką i z polskiej familii, a wygląda
greckiej urody mieć Pall Mall Ga-
zette – i Standard – i Kapitana (który
angielskiego
poprawiał i przepisał mi trzy kamedyj
jeden z nabazgrań. W prawdzie dla
Kapitana przyszedł obiad zeron – w
którym jest niepojętnemy wiar z wielu
dziwactwami od południa do północy.
Jednak sam z siebie Maciej – wiar z juntami
(pojęć i procentem kwartalnym) w Rodzinie
Kasie – i Kapitan mówi i brzmowia
gotowizna będzie mi pomagał. –
Otóż przyszłam zrobić wszystko, – wy-
jdzie, że tylko w sile ludzkiej jest wy-
jście, aby przeforsować Kamedyj dla
wygrania pieniędzy zrobienia – i [illegible] mi
mi przychyli Bóg za rajcu. –
Piekło nie jest złe, ale raj, jest rajem

Jadł i miał słownik ad i sadami sypia.

Nuncja cała wsiadła do [illegible] w.

Nuncja cała wsiadła do [illegible] w. — Wtył dwaset przyniesiono mi wyjątki tłumaczenia z Iz. Jeden — niewiele. Napisałem sam kilka stronic, zawsze dowiadczyć się mi[illegible] Plaga literatów za tłumaczy na wstał Byron — ja nie jestem Byronem jednak i gadam się na prawdę słowo jego. Cały charakter języka angielskiego Tuż Pani — pewni Tasso — pod jej i Tom jeśli ktoś mi podjęta się tłumaczenia na angielski? / mucam projekt bez przyczynienia do niego uwagi, ale dla tego nie rzucił — i ciekawy przyszłość. Za tłumaczenie jestem zdany zapłacono, a tłumaczenie 100 rubli, albo po sprzedaży — Kiedyś mi Banedyk Mięczarowi 200 rubli — wyjdzie 25 funtów. — Gdyby się znał język polski i nie ma obecnie czas — / [illegible] gdzie w redakcji [illegible] poprawić.

W ostatnim razie jadę do Paryża traktować z nadwornym Rzeszpinem Ostrowskim. — wtedy językiem angielskim jak polskim — a się modlić Bóg z nim — może będzie z nim Tatwiej, jak ze słyszeniem.

Jakie wrażenie. Trafiam na nadzieję wydobycia kapitału, który podtrzymałby mój stronę, nie wyjdzie wszystkich się, ale gdy go wydobędę, dla ziemi i ludzi, którzy mi otwierają swoje ramiona.

Na wiosnę [illegible] mi nowy [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible]

Dziękuję ci bardzo za [illegible] wiadomości, bo o Zizi nic ma co mówić, a telegramy [illegible] z Wiednia i Warszawy po dziennikach angielskich – jako kandydatka angielska po polsku pisana otrzymała [illegible] nagrodę na konkursie warszawskim, – i prawdę mówiąc uważałam za [illegible] przy rozpoczętej jéj agitacji. –

Sto razy razy dziękuję Ci za wiadomości o losach kandydatki. – Uważam za [illegible] [illegible] [illegible]

2/

~~97~~

139

— Czem chcesz mnie pocieszać, — nikt mnie nie może nazwać, ale zawsze mnie świadczy Nieszczęście, że gdy się ~~[illegible]~~ urodził Lord Byron angielskim, urodziłby się Lordem — i jako taki byłby Thompsem — i gdy Wielkości pojedzie do Anglii — tam będzie Thompsem. Z chamizną nie wiże i stosunków, powinien bronić Thompsów, głosować za Thompsami i dać o ich chamę i zwycięstwo. A że w Londynie Thompsi zwyciężają — zatem i on powinien się przyczynić do ich podwójnego zwycięstwa — na Manchester, a zatem i przedstawiciela tej Manchesty w Londynie d. d. d.

Drogi Kazio — Kwestyi mnie oblega że Irlandia nosi [illegible] w sobie moją, a przeszłość Twoją Kastę do Wenecji jako odpowiedź na przysłane świadectwo. Jeszcze Ci zadawnię że się mniej zajęłaś — a cieszę się, że za dostateczne uważasz posłać moje świadectwo Henry Byrona Namiestnikowi Londynu Oxford Boys ale może [illegible] [illegible] [illegible] Henryk napisze w moim imieniu bądź to do Namiestnika, bądź mnie upoważni do Tobie Bardziej Rzuj [illegible] lub daj [illegible]. — Na wszystko — w postanowieniu lub zrobieniu, absolutnie przy mnie zupełnie zgadzam się.

Adres Namiestnika — Oxford ulica [illegible]

- Panowie / Kamyk mi pisze / że
mu w stolicy Anglii w Rzeczy
pospolitej państwach - o-
mieszkanie się między nie, prosząc o
[illegible] Kamyk ci dorzuci - ogół
IV tych stolic i mowy Obrazów w
Anglii / Ignacy Kamowat Tydzień, 2x Rud bibułki
3 Wasy - 4a w szkole pitnie w Tamtych rzeczach
Obóz Lwie ci IV tych opis stanowi opis
wyjazdu do Parlamentu w Londynie.

Byłem wczoraj / wiadom Nasze mi-
spodyni / i rzecz - z Napitkami wy-
dostrzeżony - stanowali, [illegible] Judi i pili.
Pictrafem na wszystko stanowi obraz
figury się obiecuje z natury - mowy
przeprowadzane z całej wierności - te Panny
jak transparenta, nadzwyczaj, 300 ludzi z dzie-
ci - na placu - panny z dachami z Ulicy -
Nowstja miasta - Pieśni amerykańskie, skopio-
wane z natury!! Jest to wyższa moja
praca - pełna prawdy i mowy - Dziś tu mam
moją drugą z Dni ogół - wchodzi do Parla-
mentu - i nadzwyczaj się odbywa, że jest
prawdziwy John-Bull! Przedstawienie do
mu i dzieci - wyglądam pewnie, jak tu wyra-
jam - staroświecki. Dziś Obraz mój dzisiejszy
się dzieci, aby tylko nie spotkałem się
z wyjazdem..... Panowie jak to wyjeżdżam
moja praca - Długam się Karolu sprzedaj
ją - za 120 rubli - Kamienie - Leo - do Brzeżan do
Nowego tylko zgnuć ci się podoba, czy ci jak

najprzód z / dołączeniem adresu i dwóch adresów przyślę Ci na Paryż zawodowych. Pieniądze te przeznaczam na agitację i na drogę do Petersburga, — w celu ~~wyjazdu~~ porozumienia się z Krzyżanowskim. — Więc chcę widzieć Cię tu przed czasem... Cena biletu z taryfami jest 6. przystępna — nie wyjeżdżaj pół po 3 koop. do wieczora. —

Ale wszystko! Robić, to robić — co i jak można, — a gdy robić, to już 24 godzin na dzień! —

Wracam do głównej treści: Jak tam p. Julian? Odbiera codzień wiadomości i odpowiada? — W każdej chwili gotów mi wskazać to do Nowego Yorku. Zgadzam się — nie na to, że na Zawsze na prawo — ja na prawo, — tylko, wiadomo, dobrane towarzystwo — cichy lokal — prawa nie nad ulicą — spokój — zgadzam się — tylko — raj! Chcę się dostać do raju, trzeba pieniędzy, czy to na moją Rigę, — czy na Kapitał zakładowy w Ameryce — zatem starajmy się. —

Co do towarzystwa: Chopak Tragodzy, uczciwy, ciekawy, pracowity, mądry i Tatary w porządku, dają się Tatarzy panowodzić. — Historia ma jest: Stasia Rozdobrodzka znam już z petersburga. Chrzest przyjęła nie — chrzest nie wiadomo co z tem

zrobić przyjaciół do Was przyjechać do Kra-
Wyjść nie odradzili, a czekam w Wiedniu
z Wracy – jeśli po koronacji – przyjaciel żyć
urządził go. – Aby na dalsze pamiętam
jak go kurowałeś. – Stąd uciekł do przyja-
ciół – i nie tam się skończyło. Chłopak
żadnych innych stosunków nie miał, –
i nie ma. –
Po do wyjazdu – ma się brata – matkę, siostry,
dobrych, mechanik – kawał, dusza – ale specjali-
sta do maszyn rolniczych – uczciwy, spokojny,
i chichy (nie głupi – a nudny) – dlatego gdyby
kiedy potrzebni – pojechali by z chęcią – byle mieć
minimum 1000 rubli – do półtora tysiąca – a
może dwa – mają tam na dwór. –
Polacy pojechali z wami, a tam przyjdzie za
mną – i dla nich spółka, – albo mogą za-
jechać nie przyjeżdżać. – Drogi Kochanie wtym
względzie nie dam rady żadnej ostatecznej
za mną – jednak musi się zastosować
do zdania drugich. – Stanowisko jasne. Jak
zawsze chcę z nimi żadnej ostateczności
nie robić – i basta. –
Gdzie jest Nicolaewsk w Kalifornii –
czy Teksas – czy Filadelfia – lub tu – Sol Lake
Jeden mam się pewna – w nocy – d. d. d. –
Jak się pewien benefis (matinée) teatrzyku
pivat dworski urządzi niewątpliwie – zdaje się
nie widziałem, a poradziłby na Ameryce Ero-
dotowa tragedja grecka Swinburne na.
Zatem wyprzejrzany szkandal z wspomnienia roje
i zgrzyt. – niech żyje Kalifornia. –
Ściskam Cię serdecznie. Twój najlepszy
Pani wyrzuć wszelaj. Gdzie jedziesz do wod-
Atestu nie widzę – w Anglji? Jak mi pisz
Jeszcze Cię raz jeszcze – Twój stary Siwy
Pana Juliana serdecznie uściskaj. –
Sawer.

Drogi Karolu.

Rad jestem Ci za ostatni Twój list. Nie ukrywam, że mnie denerwuje - (bo prawo nie zawsze) jak jest trzeźwy, praktyczny, spokojny, jasno analizujący sytuację i myślimy podobnie.... Lepiej sterować postawić mnie nie można. Żaden gryps z Listy nie napisałby lepszego listu do swego wspólnika.-

Mogę zmienić o rok.-

Henryk mi pisał że Rembert ożenić się na parę miesięcy - wyjdzie - zgadzam się, że mogę się spóźnić. Dziś zaczynam znów mieć nadzieję - tak, że przyjazd Rembertów może nastąpić za parę tygodni - a po drugie, - że Siedlecki prawo się decyduje na Hamanowicz, gdy Ramocka zmienia pracę. Wkrótce obszerniej o tym porozmawiamy.-

Wł. Ch. Rad. Zakopane

Drogi Karolu Narzuty i cram i z nadchodzącego ci-
pta i jak najprędzej wyczytaj owoją Pani-
Panią Helenę - na wodną Kuracją - do Wied-
eńa - lub gdzie się podoba.
Droga Pani nie wierzy jak Cię to wzmoc-
ni, pokrzepi, orzeźwi, wróci dobry humor i
do Tej i zdrowie. Wtedaj rad jego stanicka
Stary Łgt i jest Twoim najszczerszym
przyjacielem. —
Drogi Karolu. Dajcie pokój z górami Tatrami Bey-
rianami &c &c — wody do wzmocnienia nerwów!
I ja, gdy się tylko uporam z interesami Kamedji
i innymi pracami — jadę chociaż na parę tygodni
na wodną Kuracją. —
Co do Twojej — Obrazu stanowczo zostaje (nie)
wiem wiatr) a co do artysta! Ty za to a robi wtotem
i siebie jak artystka. — Stawy jest odpowiedzialny, — nie
na koszta podróży. — Decydujcie co żadnych względów —
Za tydzień na Rok Kwietnia — Król Lista do Jana
Króla Richardskiego — z prośbą abym na ogólnej sesji ogło-
sił pojedynek — Kornmi się że się tak stanie, jak
decydujcie — a więc prawdopodobnie Listu przyjmę — pozo-
wić i Kosai wystąpi, lub Kuriś do Rossa. —
Nic nie wiedzę napisałem Kornikowi o Zaporowie —
i Rapackim — Napisałem do Niemcewicza (Ojca Adwokata) —
To Kornik — głównie przyjaciel Krzemieńskiej (ulica Ko-
nwalia na 1-go Czerwca — pewno jest zaproszony a
za Kuba Rapacki mogłby być skasowany. — (Czyby
mu nic można o tym powiedzieć)
Bóg wam wie co i jak — Ot zrobiłem w tydzień mapę, nam
nadzieję i jestem spokojny. — Henryk naszemu natychmiast
dziękuje Ci za zajęcie się i zaadresowanie mej Kamedji
rozsuluony jest Twoją Wizytą — a ja, mą Żoną —
Czy kasatki Kowalewskiemu spotkacie za Thorey Sanie —
i czy kasatki nie wiezie się jest sam Thorem. —
Henrykowi skupi Atlas, napisałbym nowszego o zakowanie
się Natka Bosorkiego i o Tegoż stanie — a ten (Henryk) niech

Drogi Nevile!

Zaraz po moim powrocie z Anglii, gdzie spędziłam cały miesiąc u Ciebie, zaczęłam pisać do Ciebie list, ale przeszkodziła mi w tym wizyta Pani Helleny Modrzejewskiej, która przyjechała do Warszawy na kilka dni. Spędziłam z nią cały dzień, a wieczorem wyjechała do Petersburga. Teraz znowu jestem w Warszawie, ale tylko na kilka dni, bo wyjeżdżam do Krakowa, gdzie będę grała przez miesiąc. Potem wracam do Warszawy na dwa miesiące, a potem znowu do Krakowa na miesiąc. Tak to wygląda moje życie teraz. Ciągle w podróży, ciągle w pociągu, ciągle w hotelach. Nie mam czasu na nic, nawet na pisanie listów. Ale dziś mam wolny dzień, więc postanowiłam napisać do Ciebie, bo wiem, że Ty lubisz dostawać listy, a ja lubię p

Pięknie Nowaki jest w Ameryce (w Filadelfii) wiecznie
ustawi,- albowiem na tyle (na?) porozumiem, że wspólna
z Panią Kolina zapiszą mu Rudzię i przyszłość i dla
niej. Datum 4 7ty startujące go po całej Europie - może
jest w Nicaragui (Rotunnie Wodnia Nicaragua Canal
Company) przez (p. Juliusz) do W. Hallorana przez
Kantyńskiego Dziennikarz - najlepiej. -

Amerykanie grają pod pseudonimem (pseudonimem) warszawskim
nazwiskiem jako Italo-(włoski) Rokiet nie mają!!!
Hecnie występuje w Londynie w Haymarket (nie wielki
teatr) Januszek (nerka) w roli tragicznej stylowa - na Shakspira
nie znie się targnąć. Pani Kolinie nie jest nadto pasiaka.
(nadaje się na nogi.)
(Kasandra Rzewuska nie potrzeba Kasandrowskiego Rzewuskiego)
Rzewuska tytuł (nadto pasiaka) a Rzewuska tytuł!
Burdo wasne. Nie pan prasy angielska robi się humbug w
Ameryce. Chce robić sprawę w Ameryce to najpierw (porwać) do
Londynu - a upadnie w N. Yorku. - Zarobki i reklamy Fo
Rosinków Yankesów z Jean-Bullami. - Z Nowego roku musimy się
to trafić pan Telegraph (Herald) do Herolda N. Yorkskiego - pro
wadzić Telegraphu (sprawa Stanleya - dziecko do Rosinu) - Dziś wszystko
przepadło. Oto Yankesom przykra się wiadomości wprost z pola
walki, bezpośrednio - odrazu - z samej Warszawy z pierwszej ręki Warszawy -
w kształcie nadzwyczajnej korespondencji. -
Do N. York Herald. -
" Pierwsza artystka - nie mówię polska, ale Europejska -
na dzisiejszą grę patrząc Ristori sprawiała zawodu i upokorzenia, -
a Stawna bowiem Ziegler. Rika i namiętna potrzebna zostaje jak
Medea - nieporównanej Rachel, wdzięku i bogactwem mienia. -
Artystka - o której pan widział Salvini - to jest Opitz z jakiejś
mąt marzeń Szekspira Lady Macbeth przed którą nie mógł drżeć -
jej mąż... Artystka będąca polską na prawo bycia dumną, że
jest rówieśnicą jedną z latorośli wielkiego męża dziś który świat cały
walczy (Włoch, Latorośl i Wawrzyniec Stona) (Europejczyk) wybranych bohaterów walczy za wolność
Ameryki - (Kościuszko), a Rona artystka nosząca jego najczystsze
Krwi pierwiastki mówi w polsce - (zbliża się ona na mocy polskiego
Irlandzkiego Pochodzenia. - Oto ta Stawna artystka wielka artystka
- to dystyngowana dama - na uroczystość stoletniej rocznicy
niepodległości Ameryki - idzie przez N. York do Filadelfii, przyjmuje
do uświetnienia tej wielkiej pamiątki, dla cywilizowanego świata
całej rasowej grozy - w Rolach Szekspira Szyllera i Eurypidesa - i to
w języku narodowym pokolenia rodzonych Stanów Ameryki (nie piszę angiel-
skim) Albowiem musimy, że ten rodzinny gry Genowefa - posia-
da Lat i umiejętności występowania i gry w 5ciu językach....." -
(radio)

W dalszym ciągu rozpoczęcia wyjaśnił i Niemi Rząd [illegible] w niemieckich – [illegible] do listu / ale między angielskich między gazety Pall-Mall – / Morning-Post / lub Telegraf – opór ogłoszenia przez Herolda /

To jest trzy najdramatyczniejsze najdramatyczniejsze korespondencje do New York Herald – Yankiesów – wielkie wydatki – ale przyjmi do wiadomości. Zobaczy wszystkie [illegible] Yankiesów – to warte przeszło 20 dolarów za bilet. –

Żydi Herald wydrukuje podług korespondencji – a prawie cała część Księga – [illegible] Niemiaszki. – Potrzeba wyrwać – bo nie wiedzieć jak i Ostrowa [illegible] – wyrwać korespondencje z Warszawy do New York Herald, a nie z Berlina do N. Yorku – bo z Berlina wydrukują się [illegible] Herald i korespondencje przysłać – Resztę zakryć będzie do dnia dzisiejszego [illegible] i zagranicznej. Wtedy dopiero wystąpimy w Londynie ze Swoją [illegible] Gall. koszta 2000 dolarów za wystąpienie – panie Helena – nie bierze 5,000 lub 3,000 w N. Yorku – a 5000 lub 8-do 10 [illegible] w Filadelfii. – Żydzi za nami – nasi państwo tutaj [illegible] a specjalnie [illegible] bądź od garderoby Pani – od kapeluszy i walizek – i od – kładzenia afiszów – [illegible] i reklam – Potrzebny Yankiesów. – [illegible] do Henry Neville – jest wyjechany. – [illegible] Neville'a [illegible] do Henry Neville – jest wyjechany. – [illegible] do Henry Mr. Longfellow – Stanley [illegible] Mr. Italiena i Starke – [illegible]

Do wiosny wydaje mi się, aby Kobiety [illegible] Pani Helena i Pani Julianowa – i chcieć wspólnie z robotą masą. Robotna masa powinna [illegible] na statku w Southampton – i 2gą klasą jechać do Panamy – przejechać przemysły pełzy i jechać w stronę ciepłego oceanu tropikowego. – Jadąc 2gą klasą zabrać ze sobą żywności – a [illegible] do Melbourne (25 funtów) 2gą klasa – z Liverpool N. York – 9 dni – Co do mnie jeszcze. – [illegible] Oprócz wyjazdu wyjątkowo wszystkich innych prac – które to przyjazd przemarzam na Europę, wtedy opowiedzieć się – urbrojenie 9 dni – [illegible] Niedziela tygodniowy – w [illegible] rubli w. 6000. – Italy – 300 za wyjazd do Petersburga Komedyi – Wyjazd teatrowi warszawskiemu – Thor 500 rubli / a moje do 3000 / – do Krakowa 300 quod b Lemberg 500 do Poznania 250 talarów = razem 1,500 minimum do 1,900 rubli. – 2) Hamburg – [illegible] wyjazdu wyjazdu – wyjechać się z Hamburga / przyjmi Nobile / – Nowy restaurant po katastrofie nikt w Hamburgu nie miał wiadomości i pokoje to wszystkie nędzne i nadwyrężyły – nie chcą silnie zdrowie. – Zysk ta dni może i powinna 4000 rubli – i mniej więcej – ale otwarty – 3) Wiedeń wyjazd po [illegible] i wyjazdu, wynajmowania na Petersburgu Komedyi. Ale to już grabieży przemysłowa – wyjazd nie z Londynu, nie z Anglii idzie. Jeszcze Komedyi tej [illegible] wyjazdu [illegible] natychmiast – [illegible] Nie ma [illegible] [illegible] –

Co do mnie, brat jego mi jedzie na Boże Narodzenie, a [illegible] wyjechać, [illegible] wyjazdu – [illegible] nie ulega – Na [illegible] [illegible] – [illegible] i [illegible]

Datum Drezdy Kwietnia 12 do którego Lekarz
i co bardziej wyrozumiałe Towarzystwo
Dramatyczne Konkursie — Stanowczo dalej przebywa —
Domyślam się iż wywalisujący się muza Witkacy
jest Zacharjasiewicz!? — Jestoż Lucjan to Kain
Da Warszawy — aby ten Demoralizacja w powietrzu
Za wiedziano w Paryżu — Który Zamiast ludzi przedstawia
majestatki grające na Sandrokan Zboty mentalizmu,
lub amerykańskie Kluby — miast swych zajęć — na
Teatru Konkursie Warszawskim obliczy! — Czyż Rząd
nie zostać spolicjowany dopóki Konkurencyjni ze-
wnątrz — Księga Skarga (Świętochowskiego) która już
dopuścili do czytania Kupnie nasz Księgarz za 600 guldan
& pośrednictwo Matki Matki hymny pochwalne pisze
cała prasa — nawet ich wydrukowali!!
Czyż Dyrektorzy Warszawy spolicjować Warnowa
Warszawa — Prasa mówi że to Konkurs artystów
Dramatycznych (5) i nadobrowie (3 ½) — Tak prasa gali-
cyjska Zagrzewa tu przeciwny Konkurs. I czyż potrzeba
artystów kompromitować się Warszawa et cetera — — — —
Nikt nie przeczy Stanisł, lub Talent się ujawia,
ciepła i agonia, — ale nie/honorowi dać Jury —
jaj Sędziowie! — A to Włochy hańba i ludzie
i odwoływania do Konkursu, pewnie Stanowczo publi-
cznie zaprotestować. Dopóki tego ubezwłasnowolnienia w Polsce demoralizującego narodu. —
Drezdy Karolu wiem że wiernie Kobiet nie chce co jest w Tuczy na-
czy — czy nie powrót — wraz z Panią Helcią — Czy w ostatnim razie
nie zrobić kompromisu. Wiek ani profesja za Dyplomem za pierwszy
nagrodą — za to Ustawą od Was Stary Nowicki protegowanego na Stu-
ga..... Jak wiecie. — Drezdy Karolu ratuj! Warszawskie Stanowiska
nie — Duszę mnie — udusza-ach! ach! — Przemiany, Wachy, Pługi
Zimki, Skalskiewicze, Pawińscy, cisną mnie i Zostaję odjazd. —
Pozdrowienia Cześć Ty wraz z P. Julianem —
Pani Helenie zagrali mnóstwo serdecznych
Pozdrowienia:

1) Zimna Kwiecień 2) Wynalazek Nevila list do Pani Ligi
Nevile wstał przyszły. 3) Korespondencja Umowa wydrukowana do N.Y. Herald — 4) Ostatnie wydanie Stanisława po angielsku z Dziennikiem wieczornym
Druga kopia wysłana na ręce Filadelfii przez pośrednictwo Pana Nevila.
+++ Drezdy zapytać mi Nowicki Wiktor z Hamletem — Stanisława Ma-
cie wiem czy będzie Drezdy Karolu ale ja Chrystyan wyjątki Ostatnie w Drezdzie
z Pani Helenie w ręce ze Ona wie a Nevile wszystkie wiadomości o Nich. — +++

[1876]

144

Kochany Karolu. Sam Kraszewski
sięgnął mi, iż głosowaniu przeciwko
wydaniu na mnie nagrody Kon-
kursowej za Romedję nad bój-
kawa Lędzian nie do jej oryginal-
ności. - Nie znam najmniejszego prawa
wymagań, aby sędziowie nie mieli
autora wiedzy w jego odpowiedzi
rzeczowości, a jak to w Anglii pra-
ktykowano przed Szekspirem, sędzio-
wie sądzili w razie sprawdzo-
nia - wszelkiej zmian wydrzeć do
odpłaty na cat tryb. Jak zawsze
nie mogę wymagań, aby sędzio-
wie uczestniczyli biegłą literaturą
dramatyczną dla mojej satysfakcji.
Oni chcą uczynić możliwie pro-
stym nie mogę do redaktorów Athe-
naeum, Daily News
lub Daily Telegraph. - dotrzymuje sie

~~Łaski~~ treść i przebieg pojedynku
szlachetny K. P. prosząc, aby na Rauma
objawili swoją zdanie czy ten
Rumedjon jest oryginalny lub
nie. podpisy ich zalegalizuje
i poprosi sekretarza, ~~K. K.~~ Rauka
aby je sprawdził. —
Drogi Karolu powiedz mi
i napisz, czy dowód ten ma
dostateczny do ustwierdzenia
przekonania w Sejmowym
sądzie iż Rumedja jest
oryginalny? —

Tymczasem odwiedź
ciż Twoja matka
chorą pod pięcioma
tygodniami. — Żegnam

Bądź zdrowy Kochany
Dryjko Twój Stanisław lubiący cię nazywał
Mistr Dryj.

Kochany Karolu.

Jeśli jeszcze nie otrzymałeś w Paryżu mojego listu – to radzę Ci – abyś się do Standard – Flit-street – City London. – zastrzegając korespondencję – z Warszawy. –

W zamówieniu wydawnictwa Dreksplera – 210 Marcinkowskiego i wydania z Chodorowskimi jeszcze niczego dziś nie słyszałem. 31 lutego idzie za granicę [illegible] Literatów Kraków w jednym z Niemiaszków Ciarackich Blutrosu – umieścił artykuł o chyżym Kościuszce – Dreksplera (za trzecią zamówioną, albowiem mistrz się nie domyśli wtedy, że ten artykuł do innej należy!! – Natychmiast jadę do Krakowa skończyć [illegible] i wydawnictwo Komedyja – za pomocą czynności – ale [illegible] zamówienia do Dreksplera Warszawa wróci jest Jani Kochanie – żeś [illegible] [illegible] [illegible]

Korespondencja nie powinna
być słabą Nagaj, ani słabą Krokiem –
najlepiej gdy będzie napisana
po angielsku – w ostatecznym ra-
zie po francuzku – bez Niemiec-
czyzny nie będzie nigdzie u nas
w Warszawie. – Nie tu o dzien
nigdzie korespondencji
wydawania sprzedaży i nie umiejęt-
ności listów. –

Od Klimczy i Neville nie odczytam
odpowiedzi dziś – jutro idę do teatru
i zagwarantuję go pod rozpoczęciem
aby się z nim dobrze rozmowić.

Co robisz ze swoim pomysłem
wania za Nevillem? Jestto figura
w tym interesie niebezpieczna, –
nadzwyczajna. Ma on pewną dwu-
rykę i nie jak tam tego rodzaju
interesa prowadzić. A to jest
bardzo ważne. –

W każdym razie nie należy
tej myśli zarzucać gdyż
to idzie o dziewczęcy pra-
wie, dla was i syna. —

Jak list ze zapisane
po angielsku [illegible] nie
należy [illegible] a [illegible] po francuzku –
[illegible] – [illegible] [illegible] –
[illegible] [illegible] [illegible] [

Sprawy i Nowiny – o dostarczenia nagrody, od Dni Wielkiego Tygodnia – i Wielkanocy – i Wesołych Świąt – mi smutno. – Dla wielu to razy w życiu złożyłam życzenia – z nadzieją. –

Odległe jednak od nadeszła depesza, będąca tak obcej telegrafii do Standardu:

Dziś przy przyjęciu nagród na przyjętych 42 sztuk – dwanaście i nowelę – otrzymała nagrodę – ~~Nowelę~~: Pojedynek Szlachtycz w 4ch aktach Komedja angielska napisana oryginalnie po polsku. Układ ingrasów jeden akt – była zdania dwa razy podkreślone to wyrzucone. Potrzeba telegramu byłby zbędnym to na planowanie depeszy Teatrowe – przepisze po angielsku Redaktorowi na piątą wieczorem Korespondencyjną z Warszawy – Żyłko i Tygodnia Polskiego, a wiadomości będą Ci wysłane z Wystawy do Standardu.

Odległe jednak od nadeszła depesza, będąca tak obcej telegrafii do Standardu:

Dziś przy przyjęciu nagród na przyjętych 42 sztuk – dwanaście i nowelę – otrzymała nagrodę: Pojedynek Szlachtycz w 4ch aktach Komedja angielska napisana oryginalnie po polsku. Układ ingrasów jeden akt – była zdania dwa razy podkreślone to wyrzucone. Potrzeba telegramu byłby zbędnym to na planowanie depeszy Teatrowe – przepisze po angielsku Redaktorowi na piątą wieczorem Korespondencyjną z Warszawy – Żyłko i Tygodnia Polskiego, a wiadomości będą Ci wysłane z Wystawy do Standardu.

Kochanie nie ma do sprzedania Kamienicy.
Przepraszam, że Cię tak rzadko
wiemi interesami, — lecz przesyłam
dziś prośbę — dziś wysłałam na
ręce redakcyi Niwy obwieszczenie
Obrazów z Anglii Wystawy. Podług
mnie są cekt a zgiełkliwe — ty
powiesz. Trzeba wiedzieć chociaż
oko tylko że są dla nas dobre, a zaj-
drość literatów warszawskich jest wszy-
stkę. — Bądź tu nam ~~co kompletna~~, nie
poddaj się burzącej, ale odebrać obwieszczenie
obrazów — dla wtorku listu w przyszłym
tygodniu. —
Proszę Cię wpisz — czy się zga
dzasz na korespondencyę — czy ja
napiszę i kiedy. — Co myślisz!
Całuję Cię serdecznie
Pani Helenie ręczki ucałuj. —
22. Lutego 61. — Siwer

PS: Pisałem wczoraj list — Ty o tym
nic żadnej literackiej — pewnie zgłoszenia w korespon-
dencyi z Londynu denerwowałem, że twoja nowa zdo-
bycz artystyczna na gruncie ~~Romantyzmu~~ —
jami H.C.A. — Dopiero gdy wydrukowana
znajdzie się napiszę korespondencyę — Cóż
Ci do mnie Pan Pismo przyjemnie nabrali — i wy-
cinków przysłać nie mogę. —

Drogi Kazimierzu!

Wczoraj podpisałem umowę z Panem Profesorem Adolfem Westmacott (A. B. Westmacott Esqre 14. Edwardes square (Kensington W.) London), mocą której Pan Profesor podejmuje się jednorazowej pojedynczej i zajęć się sprawdzaniem. Ma się z Irvingiem, we dwóch angielskich, sztukami z repertuaru i profesji - myślę bitkowej literatury niemieckiej.

Wszystko to chcę pisać do niego po niemiecku, bo francuski - przetłumaczy - wie Bóg, pewnie, napisze, - (niewiele mówiąc o tem) że dwaj niedzielni Niemcy sztukami. Jak sprzedam, czy wydarzę, czy dostanę, ordenu, do Lizbony wcale nic nie wiem. - Profesor ten zabezpieczony Pan mocą jej najwierniejsze pozdrowienia. -

Latam Victorias! - Dobry Pan jest wszystkim.

Co do Pana Neville, - wiadomo się z Hery Neville jest to angielski nie mniejszy niż Pana

raj [illegible] [illegible]. Maurice'a nie
ma zupełnie – odstał mnie do:
The Era. (Administration) Strand Strand
Welington-Street. – Jest to dziennik i poświęcony
zajmujący się specjalnie sprawami teatrów
Poradzcie, obiecano mi wysłać Maurice
Neville za dwa tygodnie. – i napisać.
Sądziłem że pani Helena na sa-
miast przyjedzie do Filadelfii wystąpić
w Nowym Yorku, Filadelfii &c. – i dla tego
jedynie radziłem wprost udać się do Ameryki
pomijając Anglię – i dziś się radziłem
rozłączenie. Gdy projekt odkłada się ina
rok – mamy czas wystąpić w Athenaeum
i wystąpimy – jak przystoi na nas.....
Co do mnie. Wtym dniu jadę do
Grafenberga o. p. Frankwalden) – gdzie mój austeryjek
Śląsk (ucz na rzecz prof Dra Amicla) re-
kreacyjny, nie odwiedzę, wskazań dr. pomocy,
wzmocnienie, – A powinien do swego towarzy-
stwa nie pozabywszy ani inwalidów, ani
żebraków – wracam do Londynu – Spra-
wy idą pomyślnie – i jestem na wasze

Wskazy. Przyjmiesz mnie z radością i otwartemi rękami, napiszesz przyjdę. Będziesz wszystko mnie będzie gotowali, będziesz w zadowoleniu i radości. Jeśli nie będzie mnie napiszesz wcale, lub napiszesz nie ma miejsca. Nie radzę przyjeżdżaj, gdyż ciężko jeden stoi się i jedno ramiona wzruszyć się. —

Będziesz otwarci i uczyć: Jeśli przyjadę do Kalifornii to tylko dla towarzystwa! - nie dbaj mnie, nie pragnę i nie chcę - Jedynie Pan Bóg wie kędy robić swoją obserwacja przyszłości, - przyjaciół moja będzie dla mnie nie do zniesienia - i —

Interes nie Pan Bóg w Londynie - albo dla tysiąc funtów minimum, albo Pan Bóg nie będzie grano. -

Jak stoję rady postawione, jeśli, otwarcie i szczerze: ~~półtora tysiąca rubli nie ma~~ 2 półtora tysiąca rubli nie ma co wojować! Cóżbym dał do Paty - 1½ tysiąc rubli!!! - Cóż to za suma!!! Nawet dla mnie oznaczają minimum 3000 Rubli. -

Tysiąc Karola - decyduj - decydując wszystko - pisz mi. W każdym razie w wszelkim razie nadzieję się znaleźć. Oto wszystko co mam prawo - i mogę napisać. —

Śpiesz się zadowolić, - Twój Pan Bóg radzi wszystkiej najzadowolnej. P. Julianna wściekły. -

Wam, wszyscy - jeden i ten sam. -

Londyn 9/21 Czerwca 1876 r.

Twój

Kochany wujaszku Bronisławie Szczawie

3.1.1913

Drogi i Kochany Karolu!

Wczoraj w Krakowie z Adrzeem medytowaliśmy tak, aby Ci umówić - jeżeli Tobie pozwoli, na rzecz Stępniaka.-

Zabawimy jeszcze tu w Europie - i [illegible] dobre wpływ na towarzystwo - i Helenę - i Rzym - i wrócimy do Krakowa, to [illegible] - i razem - i mimo [illegible]

zwyciężymy.

150

[illegible] nie [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] myśli.
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]

[illegible] Jan. Kochanek. [illegible]
Twoja [illegible] Panna przy-
mnożyła się za mami. [illegible]
[illegible] Kochanie n-
niechciej [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[

I.78
151

Kochany Karolu.-

Wczoraj ilśmy jesdem przyjechał Sergiusz Piasecki do Paryża.- Rozmawiałem z nim bardzo długo w Paryżu, dowiadując się kiedy przyjedziecie.-

Z dzisiejszym pociągiem wyjechałem do Grünfeldtiga - Pańskiego w tym czasie do Krakowa. Otrzymuję telegramy idące z drugiej miejscowości - nieprzeczę, przyjeżdżam do Krakowa i dowiadują się, że nie mogą nam telegrafować pocztą - Grabiszewskiego - ani Stotwińskiego - aby telegrafowali do mnie - Stotwiński zaś - przyrzekł się zapomnieć. To zmusiło

W Krakowie zostałem ex re "posiadzenia Szlachetnych" przyjęty przez Koźmianka jak syn Boży! —

— Ja jadę natenczas aż na "Posiedzenie", napisał mi. — Lubaczyn Pan jak go przedstawię. —

Jeśtem go przedstawił jak na Krakowie — wybornie! Oklaski, owacyje i.t.d. — Cała akademja — wszystkie uniwersytety! ... Jadę raz i drugi stronę przedstawiając Posiedzenie, 12 czy 15 razy. — Rozumiesz robi świetne interesa — mnie dają 150 Guld (?!)

W trzy miesiące później wracają się z Posiedzenia na czcionki warszawskie. Lesznowski zostaje tutaj, — Dezyderyusz Kamieński, Bayer — reszta się, tzn. ja warszawska z Lubowskim i Lewestamem na czele udała na Posiedzenie, a najtęższa na świecie publika warszawska wiedzy swoim wzrokiem. Posiedzenie — wpadka! —

Jeden Rosman w Genesis Polski
pisze na dali Kajdyma Od proz.
Obiecuje na wsi w Galicji - i Ga-
licji pisać i prozą - pisze nowele
powieści, komedyje .....
152
Warszawie dolatuje mnie głos
z Ameryki. Dawny Litwos w
Genesis polskiej i Kajdan Cordian
nazwa głosi zwycięstwo. -
Bóżem wtedy w Konkwie - ~~że~~
przekonam się - że byt to dziś
Na mnie nowszy. - Drugi ...
Bierę się zaraz za inną rzecz -
powieść cikszyt, byt Adam Asnyk.
Widziałam te nasiny poz-
pow - powieść - ale - głupie i
podłe - Rosmiana - Hoffmanki
ek tuti gianti .... Biorąc
ten Rosmiana, myślałt, że
mnie kupi jakąś recenzją!
!?!! Dziwię się mi zmarnu-
Uwydrił mnie, i za mu Za-
płacił. Lepsza publika Ga-
licyjska przyjęła zupełnie tam
dużej pani z radością i patrzyła
tyranem!

Chciałam prosić uprzejmie
jedną część miłości, drugą
uprzejmie w pamięci.....
Ja nie wiem, Lubiewski
nie może wytrzymać - i
w swem pokoju Wiesiu-
wystąpił przeciw Litwinowi
za jego oświadczenia wczoraj
taj pani -
Tego lato zawiele! Przebra-
łam Bogdy mnie wyba-
czenie - ale mi przebaczy
Bogdy i nieprawidło-
wości wyrządzonej ludziom,
Którzy pokazują zaszczyt
mnie znajdować
Za długo z Wami czekam - i
Wesiai ciężko i kolejnie dok-
Kadzi mi przy koniec w
Wyjazdu - nie miałem za-
bar do Cieliz - bo to lato Mat-
Ki zem pod tempera nie
Rów.... Oni zostali zdziwie-
ni, a ja jestem tem, ze

2/ listem, - i wstanę jedynie
i tym samym do śniadań. -
Jestem dla mnie jedną
z najsympatyczniejszych
ludzi - a inna pani jest dla
mnie pierwszą artystką. Ko-
ty Artyści nie są podobni - do
"zwyczajnych ludzi w ich ze-
stanie tajg"..... Nie znam-
dzę pisać Komplimentów. -
Kłaniam się Pani Warsza-
wskiej i jej wielbicielom. -
Po powrocie mamy się
bawić w teatr - pojechać
Jutkowskiem - obejrzeć
przed - i słodko wspomnieć
się ono o Krzyżanowskiej
Pozdrowienia Polaki - "Polski
i nie-Polski warszawskie" -
Ktoś przez trzy miesiące wy-
rodził w "Tygodniu" /Lwow-
skim/. Krzyż-Kotar - groźny,
Czas, Gazeta Lwowska wydają, że

do Świętochowskiego pisze. Lubowski i Abrahamowicz
Lubowski i inni.
Pisze do redaktora Tygodnia aby powiedział nazwisko autora Płotki. co. co. go ma zamiar wyprzeć się Bojdyny.
Redaktor pyta mi ten list ja zaś odpisuję, że jeżeli pana Boya wyprzeć - ja na pana Boya wstępię - tymczasem, odpisz mu pan "że "powiesił Byrona Gothego i "Wiślickiego Krzyżanowskiego "nie uważałem za obrazę osobistą "ani Krzyżanowskiego w "Gedymin". Co zaś do nazwiska "autora - podpisuję cały się "ostatni ... Lubowski pyta Świętochowskiego, a Płotki dowiedzieć się Bojdyny. - Stanowi niewinnego autora wreszcie się dowiedzieć. Pomówimy wieczór i wam - i liczę mi na was. - Jutro

moja piewa Wam ja o dale-
ki w zastanowiej ciszy, - bar-
dzo cieszy wiadomości o
i mi[illegible] Rozwan. -

Najserdeczniej pozdrawiam Wydrzyckich, a panienek Krzyżka Iwonkę (co Warszawskie ani słowa o mnie nie wspomniała) podziękuję za pamięć wszystkie. - a Was z najlepszych naszych Krzyżków wspomnień a mnie za to tam wszystko - tych dwa - matczyne i oryginalne, że mnie z nich nie damy spotkać w żadnej literaturze. -

Zdanie to natchnęło mnie do napisania dramatu p. t. Wydrzyckowie na tle życia angielskiego - mnie ciekawej londyńskiego - w pięciu aktach a jeden obrazek. -

Przyjedziemy go w Krakowie do rozkoszy, Wiedeń / Wiedeń 15.

mnie Stanisław Tarnowski
Filii Wenedy Tarnowskiego
na język francuski. – Od-
radzają mi przekładać
Dramat ten na czysty
Polaków – a Thiers – nadzie-
wają się go przetłumaczyć,
za czasu pobytu swego
na prowincji (after)
pod Sevres et Meudon
Abrewiam pisząc na wszystkie
strony, bo się na mnie
Stanisław w literaturze ~~obraża~~
une mine d'or, pod wzglę-
dem materyalnym. —

Zgodziłam się na to, żeby
Stanisław, przeczytawszy wyżej
Stanisław – Dramat ten i odpo-
wiedział i świetny list załączył.
Wyjeżdżam z Krakowa, gdy
Dramat ten jest już na ukończeniu

jadę przez Wiedeń Trzest-
Medjolan Genuę Marsylję,
do Paryża – i w Wiedniu odbie-
ram list że Franc mój
/mieszka w Krakowie/ zacho-
rował śmiertelnie – drugi
list że mu lepiej – Trzeci
że przypuszczają skarb po
francuzku przyszli mi
między 10ym a 15 Lipca.
Cieszam się że pracujesz
wolisz cicho w domu nad
naukami siedzieć. –
Oto jest historja mego
życia – od chwili przyjazdu
do Grätzenberga. Co i jak
dalej robić, aby spodziewać się
mat w Paryżu, – jeszcze
ostatecznie nie posta-
nowiłem. –

Radzym Was Siedzy
Panistwo, po dalszej
nieobecności moich ciągłych
stanowczych zajęciach
i rozrywkach. – Nie mogę
jednak się nie upomnieć
o Was – i nie starego
przyjaciela przyjmiecie
do łaski o ile dawniej
czystem sumieniem, o tyle
dziś jestem serdecznym
i milszem nie chcę
się narzucać – ufam
że mnie wynagrodzicie.
Ze wszystkiemi tutaj
bardzo ostrożnie. Zapo-
minałem się głupio,

aby Was widzieć gdyśmy
nie widzieli, - prawa
ręka a mniemam
myślę, - nakrzyż wi-
tnie rzemień wydarzyć,
ale z drzewa. -

Jeśli mam zamiar
pisać do mnie, adres mój
Sevres 16 rue de Tormon 16.
Librairie du Luxembourg
Paris. -

Przyjmij wyrazy
mojej wdzięczności
Ireny Twej Panie
wdzięczni rzadki wielbi
Twoja
Igrzy Sewer Marcinowska

Paryż d 10/7 1878. -

9.8.1818

115
78

Ignace Maciejowski

55 rue Pernety
Paris

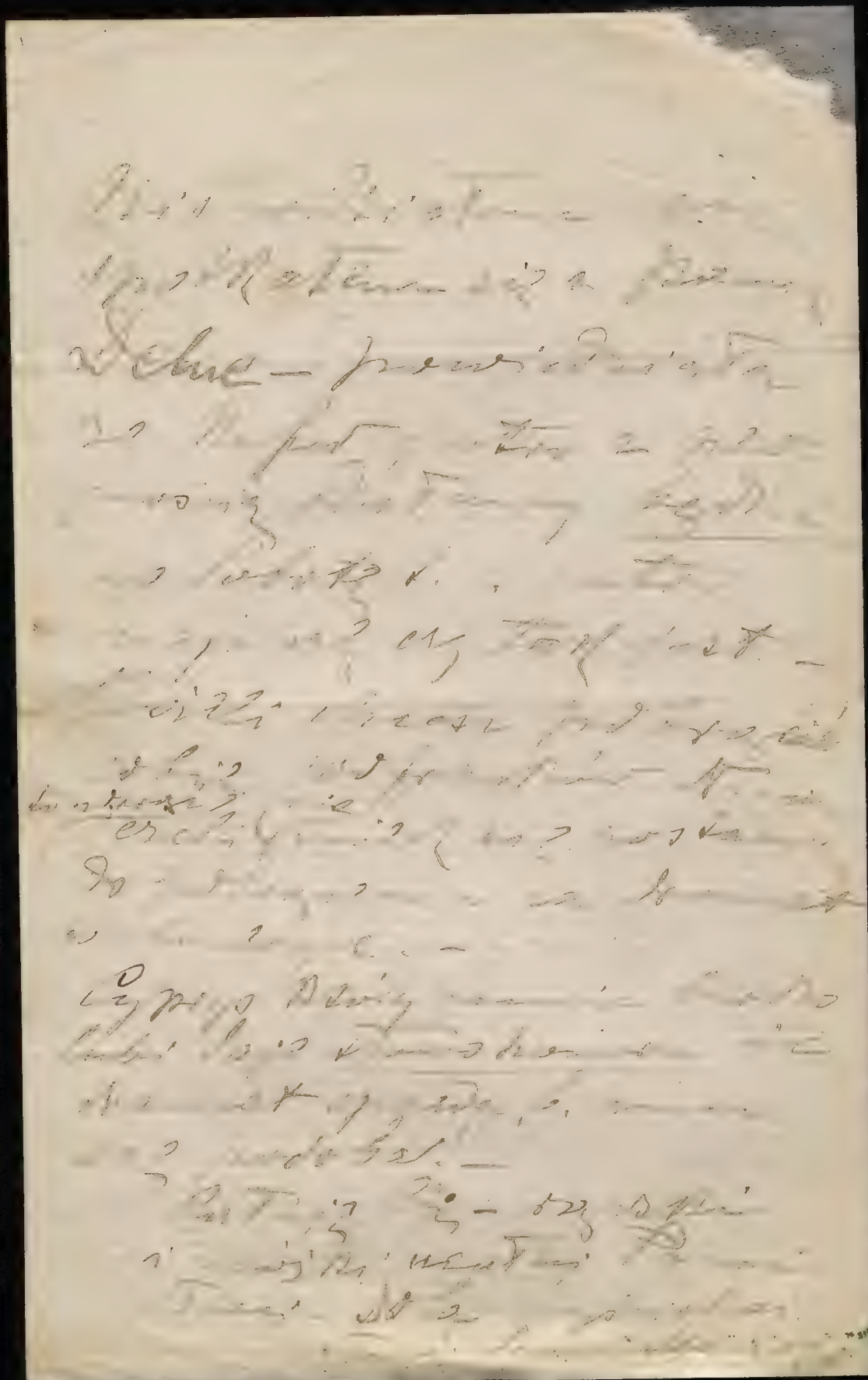

16 stycznia 1878 r.

'60

Kochany Panie!

Ostatnio, w związku z tą
[illegible] trzy [illegible]
do Kopenhagi – jak również
w odpowiedzi [illegible] na [illegible]
[illegible] i wiadomości od [illegible] ogło-
sił projekt [illegible] dla zarządu wek-
sel, postanowiłem wtedy [illegible] Pańskie
[illegible] ministres [illegible] ostawić tam Twój
adres do Kopenhagi, przesyłając [illegible]
[illegible] tam przed tym adresem [illegible].
Dziś [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] a parowcem [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] – [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

[illegible] 154
251

Uwaga, iż nie
ruch, wzięcie za wspo-
mnienie się o Rzymie a cy
li wi stanowczego wspomnie-
nia. Ojciec mój mieć w
Liverpoolu przeszło 24 lat.
Żyć długi czas, pewny
Pan Bóg, dała mi Kostan-
a Niego za Ojca, Opiekuna
Kraju Ojczystego. -
Wiadko to opisałam przy Boże
i wspomnień - Gdyby przy-
szłam wspomnienie niechcianego -
jej żal bóle wiecznie wspomnę. -
Obecnie nie spodziewam się
Listu stąd - że
Pan mój Ojciec wiosny Śmier-
ci Nie, pokoju że Pana wiadomy
że Rzymu Ukochanego do jakiego
z Bogiem - a ubiegłego Roku, jak
wspaniałe Artykuły dla Ojczyzny
przesłał Ci, mógł mnożyć za-
tak wiele wspomnień, serdecznie
Ukochanej Ojca za!

[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible]

21

53

A wtem jeszcze moralnie pre
tensyą czem się chełpi wy-
wiązał z danych mi poleceń.
Pusta tam. -

Długi Kwadrans, który mię
dzieli tam, bez Ciebie mnożą się
w Październiku, a tłumaczę
Ulicy zaciągają mię, jak
2/3 dla potwory ze wszystkich stron.
Romans go więc w Paryżu i
w Październiku, gdy wrócę do —
New Yorku, będzie go mniej.

Przeczytam [illegible] Październiku,
a Pani Teresa wiek, poprawi
i [illegible] się - a potem [illegible]
się w [illegible] - wyjdę
się [illegible] Październiec, - a w
innych [illegible] wiadomości [illegible],
[illegible] przyjazdem [illegible]
Październiku. - Przez [illegible] pra-
[illegible] - [illegible] prakarzy się
[illegible].

Pobiegam się nad morzem - z
nimi [illegible] i [illegible]
Godzinę wyjdę na 12-tą jadę
do Paryża - a z nim i [illegible]
z Cieszyn - [illegible] [illegible] wtedy
w [illegible] w [illegible] - a z [illegible]
do Paris - [illegible] [illegible] [illegible].

Drogi Panie
mi pan
Europa - Oesterreich
via Wien
Herr Senat
i Dotga
per Krakau
Post Skrzurowa.

Pan Bóg niech Cię strzeże i
Kondrat mi wróci.
Wie ostrzegam was drogi w Kra-
kowie - Jeje Wam wyjść, że
to będziemy zatrzymani w Ga-
licyi, lub Królestwie.
Błagam Pana Helenę aby napisała
z Innsbruck napisać pan Kamyczem.
Tam do Pani Rubinsteinowa, niech bierze moją
Helenę w swoją opiekę. Który pojedzie do Wiednia
do Wiednia - Niech Pan mówi że P. Helena wra-
Pan u niego mieszka. - Ich nie - i pojedzie
do Dotgi - Ich pard - opuszczam Dotgę i a-
Dotgę do Paryża. -
Wiem Cię najserdeczniej Pani
Twój szczery
Wan. stary przyjaciel
i serdeczny przyjaciel
Senior.

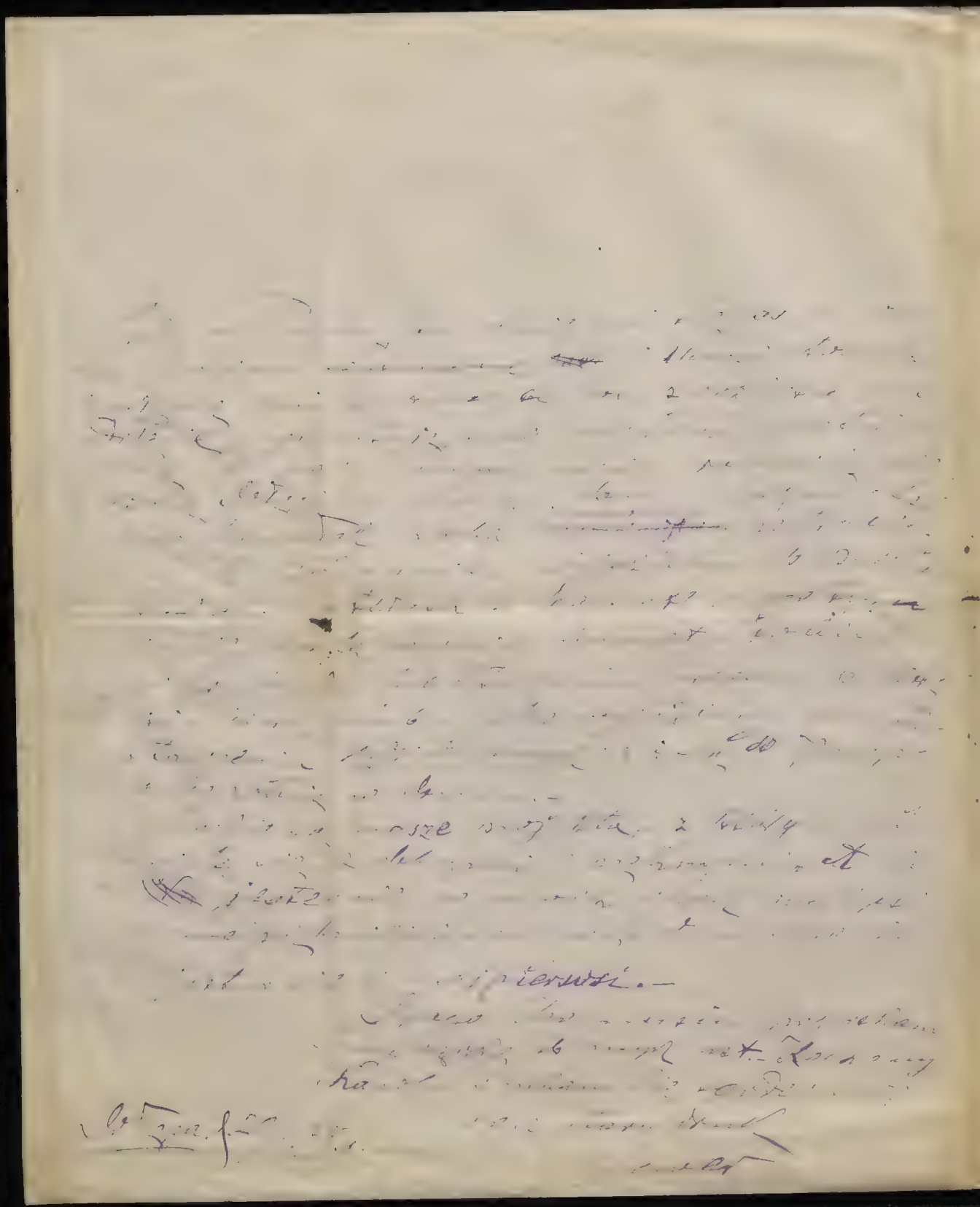

Ostatnia poczta. Telegram via Vienne z Krakowa z 5 Kwietnia [illegible]

Kochany Tatusiu i Najdroższa Mamusiu

Nie wiemy jakby mi radość sprawić wiadomością, wielkim i długim listem, czy krótkim telegramem. Nie wiem, jak tylko to, że bardzo się do Was wyrywam - a Was wspaniałe [illegible] Wiedeń widzieć nie chcą - ani nawet, czy [illegible] i w Monachium. - Trzeba, [illegible] pewno, [illegible] małe pieniądze - bo [illegible] za 2,500 - a tydzień za 3500 - [illegible] za tego [illegible] - a przy tem [illegible] Hamm do tego [illegible] zmienić swoją [illegible] - inne mają [illegible] i wiele [illegible] - [illegible] przygotowanie [illegible] pisanie kopii do Dziennika Polskiego [illegible] wpływ [illegible] 3,500 na tydzień) - i zarazem [illegible] [illegible] i religię - Na tem [illegible] [illegible] [illegible] - List [illegible] [illegible] [illegible]

Wczoraj, — znaczy wczoraj Konfederatki
więc idealnie. — Zresztą chamstwo jest wszędzie
w miarę, pomału — Jestem wam — wszędzie — dzi-
siaj, wam wmówię — że mamy wolny — a
jutro tyrany, i prawdziwy. — Zobaczę mi się kar-
dio — i zjedzę kumy z durnowi. —
Wprawdzie mieszkam [illegible] ale czuję się
z Isenburg a mamy Nowe pod tytułem Kra-
kowskie, więc Polacka — Lwowianie i ukraiń-
cy najwięcej się śmiejemy jak Grecja wy-
wojowała Cesarzy od nas — i siedzą wszyscy
i czekają kumy, który znowuż nigdy
nami najwięcej się podrażnił mamy wiel-
kie — i mamy [illegible] za dużo napisany. — Ko-
ran bojkot — partyzanci gdzieś głupi — czytają
Żydy wypisz rozkazy — i cieszą się że go chamu-
ja wypisz rozkazowała. — w pracy z chamami
Od tego to czasu czuję Ulica, która uwierzałem
za własne przeżycie — bitem Kardo. — C
Zobaczę zobaczę.
Wyobraźcie sobie moi państwo ciemno się
jeszcze dzisiaj nie zrobiło — Ślub mój miał
się odbyć 19 lutego na Józef — gdy w tem
Ulanka mój mieszkanej wracając z Tarnowa
dostaje wkrótce tyfusu — na wiosnę w pracy.
Szybko, i dzisiaj leży o dwie mile od Brzeźnic
w moim domu jest moją — a ja go-
spodarzę w Brzeźnicach tymczasem. Ślub mój
odbędzie się 29. kwietnia — i jeżeli będziecie
mieli chęć to telegrafujcie — bo ja i po-
wiem, wtedy to moją [illegible] na wsi Cyprian ucie-
czki. —
Nic tutaj czasu zatrzymam fabryki wszystko
drewnem — do wszystkiego z innym nieczem Bablem
w Anszynie tuż przy Krynicy, — z naczelnikiem
Kapitanem — jednak uważam że mi się to nie-
dość jak Galicyjanom i fabryki. Który zwykle
chamiają się w tem miejscu — za przyjaciół nie-
wiedzą — bo zmieniamy fabryki — bo na wiel-
ką skalę, bo zaberpieczenia [illegible] do zbytu wyrobów
produktów. — Ale tu mamy miejsce wybitne — w samym
lesie — Drewno tanie — tanie. Babel jest świetny
specjalista praktyczny i racjonalny — wolimy
tylko ile znajdziemy zamówień a zarządzamy od nie-
dzielnie do zupełnie — dostarczając produkt do Pesztu i Wiednia. —

122

Kochani Państwo!

Serdecznie się ucieszyłam dowiedziawszy się, że pani Helena wystąpi w Liceum Landyskim. Jestem najpewniejszy, że ta wiadomość najświetniejszego powodzenia i z góry winszuję!....

Wybornie się stało, że Państwo nie jedziecie już do Ameryki! Dla tego też proszę Cię najuprzejmiej Drogi Karolu o natychmiastowe wydobycie dramatu mego (Les Déshérités) od Sargenta i przysłanie mi go jak można najspieszniej. Gdyby już Państwo byli w drodze, byłaby moja Kuzynka, bez pieniędzy nie będzie. Sargent, jeżeli dramat będzie gotów, to prawo pod innym tytułem. Wiele robi o tem wyleczyć wydawcom.

Stosunek z Sargensem mia-
łam o to dramatu za stra-
cony, bo przez to mi Ruiz-
łyn stracił dramatu, a
Rosji rękopismu mi nie
Trafia mi się wybitny stosunek
w Brukseli do teatru królewskie-
go stanowisko dramat - i dla tego
radzą go conte que conte
wydobyć z kapelusza Sargiensa
Stryjeńska Cię wzięła Rokany Ra-
ouln, że gdyby mi Ruiz Ci
oddał Sargens rękopismu me-
go dramatu, abyś go restora-
cyjny procesem. - Jeżdżę ze energi-
cznie wezmiesz się do wydobycia
z kapelusza Sargensa dramatu,
ze względu że dramat - wiesz
to jest mi w życiu pomoże
ze względu że to nie jest moja
własność, gdyż współwłaścicielem
jest Julinka Ulrich i żąda tego, bo
to on utorował dobrze stosunek
do teatru de la Monnaie w Brukseli
i stamtąd żąda odemnie zwro-
tu swej własności, która jest
jest jego. - Sprawę dramatu mamam
na Nowinach - bo wiesz że mi go
wkrótce przyślesz. -

Co do mnie zaufała ci Zenon
Na mnie cerja powodzeń. Od
Świąt gdy deo wyjechał w Gorącie
Polskiej "Bratnie Dusze" - z Wtorem
rewo raz spotkałem się
w Warszawie. Od tej chwili Zenon
mieni mam maszy - na całe lat
dwa a w najwarniejsza z pano-
wnie (z góry przepraszam mi relirski
do Ateneum sprzedałem me szki-
ce z Anglii - (500 stron) - i nowelly
ludowy "Juszkiewicz". Gazeta polska za-
mówiła nowy powieści - Tygodnik
Illustrowany - Biesiada - Echo i t.p.
Powieść Kuntura Rainy się w tych w
tym miesiąc, jak dotąd nagrody mam
zapewnioną. - Gospodarujęz
i pisz - pisz i gospodarujęz - oto
wszystko. - Na lato wybieram się
z Kraminskiz w góry. -
Literatura powinna mi przynieść
rocznie tego 2000 rubli, - i nie wątpię
że Ty jak mi ciągle na sercu
rzecz tego zwróciz Twej Pani. -
Czy rozumiesz że idea "Bratnich dusz"
jest wzięta z życia Twej Pani
Chciałem ją dedykować Twej pani -
lecz Kraminska powiedziała że nie
wypada - i Boże się delikatnie zem-
ścić zadedykowałem ją Glinskiej ?!? Dla tego
że Stas Kraminski jej wielbiciel ona nie
chciała dedykacji Bratnich dusz w Biesiadzie i jak widzisz
nie ze względu Twej Pani, należy to
jej delikatnie, a dobrowolnie pochwał. -

z wyjazdem pozwoli starać się o paszport do Warszawy. Nie i dni ośm tam zamieszkać, bez miał wolny wstęp. Galicja to nędza, ruina, biedactwo i sztuka literacka z gdzieniemierzeją. - Na pierwszem przedstawieniu opery francuskiego skandalu we Lwowie było 80 osób ?!?!. Warszawa opuszcza o Litwę i Ruś - a nawet Petersburg i Tyflis - (bo i tam pare set polaków) innej wygląda - żyje zresztą wynagrodzi. - Gdy się zobaczymy nie wątpię, że mi dasz pewne wiadomości, a gdy będziesz w Warszawie pamiętaj o powrocie. Pomówimy.

Czy wiecie że ja głos dwa dni przy wyborach do Rady Państwa - i wtedy prezydował Zdzisław Kozmian ?!?!. Nie dziś na tem skończonem mu ostatni głosie skończyli - dziwne to Kozmianów spadł - po raz drugi - A Rada, co lepiej mieć mądrego przeciwnika jak głupiego stronnika. - Zresztą nic nowego - co się dzieje na świecie lepiej wiesz odemnie. - Na Ruś nic nie wiem co się dzieje w Sferach Państwa - a rodzina chce pary dni pozostać. -

Polecając raz jeszcze Twej łaskawej pamięci sprawę wydobycia dramatu ściskam Cię w duchu - a drogiej mamie i Twojej Pani - całuję ręce.

Twój Jewer

Wczoraj 12/11.

Poste Restante
via Kraków. -

[illegible] 1889 [illegible]

[illegible] Wiadomość [illegible] 12
[illegible] Tytułem Ci się – [illegible] jeżeli dostanę
[illegible] nagrodę na konkursie [illegible]
[illegible] na polskiej komedyję – przeniosę
akcyę Ci się do Nowak ÷ Vic z – i
wyjaśnię – tu [illegible] [illegible] "Zemsta
Żyrafy Elżbietnych" – [illegible] do Jedynaczki [illegible]
Zemsta.
Komedyja ta, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
charakter detektywski. –
Akt [illegible] pierwszy – [illegible] potem do granicy
drugi – po przegranem polowaniu [illegible] [illegible]
granicy [illegible] – [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]

Wasz Wzn. Państwo!

Na wiadomość otrzymaną
telegraficznie wczoraj wie-
czór, przyjechałem do Krzem-
ieńca rano o 6ej. Nie wiedząc
gdzie stoicie umieściłem
Was po wszystkich dotych-
czasowych adresach, lecz
go żaden nie zastałem. Dziś
dano o 10ej rano dostałem
do Pani Opisy — nie-
stety zapóźno! Przykro mi
bardzo przykro nam nas
nie widzieć.

Odwołanie Ks. Arcybiskupa Kamińskiego [illegible] w Gnieźnie [illegible] w [illegible] [illegible] [illegible]

Ze Lwowa, dnia
[illegible] roku.
Księżniczko Karolo
Kochana
Ten list, i wszyscy
z Nim znajdujący
Panie wyszli, a
Pani Luiza wstrzymana
Cudem tutaj
Stoi zadowolnia
Pisze do Ciebie
Ze Lwowa
Waiter widzisz
Kochana 8/X. 70. Lewen!

Kraków 27. lipca 1879.

Poniedziałek
godzina 2 po
południu

Kochany Kasiu!

Dziś o godzinie 6ej wie-
czór wracam z mojej Bolicho-
wej przejażdżki do Krako-
wa. Biegnę na Floryań-
ską do państwa Opie-
lów — i Pani Mój tam
zastałem oświadcza nam
że państwo Karolowie
przyjdą najwcześniej w
nadchodzący piątek.

Bolicina moja matuś-
na, że nie będzie mogła
przed odbiciem Twej Pani
i matuni jej ręczek. — Wra-
dzimy powrót przejażdżki
przez miłego wieczorka.

Lat pomiewi pustą Salę.
Dziś Stoletniego - nawodzenia
jest że do 21 Lipca zamykają się
pisma linie - a więc Dobrze
rzecz wstali pomiarowo, bo
Żyrardów dopiero będziemi mogli
dziwiadczyć prawdziwie wo-
lności, jakie daje górę nasze-
mu zgromadzeniu wodami
a z uśmiechem wyjeżdżamy do Dobrzeji. "Od rze-
gół jest powiedzenie?" Stawa
Sztuczna wyjęte z Komedyi "Za-
biegów".-
Niepomiedzimi mi Zbaro-
wiał w ostatnim liście, - ale
mimo w liście z Pierwszą pisze mi-
"Żona moja stanowczo nie pojedzie
"do Dobrzeji, - bo Lubicza ustą ma rodzinę
"i jedzie z nią do Zakopanego lub Rze-
"szowic. Kwitki tam nas nie pomieszczą
"rodzinie, - a ja sama pomiarkuję
"tyle czasu, aby Cichcic odwiedzić."...
Na podstawie tych listów, nie u Boga
miałem odpisać. - [illegible]

Dzień pamięci – a Ciebie nie ma przy mnie!! – Kiedy za mój mnie skończysz!! –

Idziemy jutro na Łagiewniki – a za tydzień na całą jesień wracamy do mojej Sanni – Moja miała zamiast odwiedzić wielkiego artystę i oddziałać jego potężnym powietrzem. – Dziś jesteśmy znowu w Pani Trajanki, ale wieczór przepędzimy pewnie u nich z Krzysiem. Jutro do Łagiewnik. – Za tydzień Niemcewicz wyjeżdża Bogdan Pniewski – Lecz Kiedy nieprawdę będziesz w Krakowie? – .....

Uściski Twoje matki ręczki Twojej Siostry Pani i Pani Stasia. – Dziecinnego Stasia uściskaj – sam Twój kuzyn

Twój wierny – Stasiu

Tymczasem

Droga Pani!

Ponieważ Ignaś utrzymuje że pan Karol jest tem trzy jeszcze mniejszy im większy dystrakt – przebaczam Mu. – Żałuję mi jednak że nie mogłam przynajmniej osobiście drugiej Pani. – I znów cały rok minie – że ani miłego dystrakta, ani jego Pani nie zobaczę.

Z serdeczną życzliwością
Marya Macieyowska

Drogi Kuzio!

W tych dniach odbieram list od Sprawnikowa z Petersburga. Donosi mi on o zakazie komedyi n.p. „Zalicyanie" we Lwowie, który to zakaz, bez żadnego zadziwienia przez Warszawskie, a że widzę się ze Sprawnikowem w Krakowie, mówiłem mu o „Zalicyanie" napisać do mnie, a on do autora. Aby on wykazał przyczyny zakazu komedyi „Zalicyanie" do Petersburga, a on mi wszelką nadzieję że przepadnie mi w Petersburgu.

Pozdrawiam

wydrić albo w Ateneum
warszawskim, albo w
nowem piśmie polskiem
z najlepszem wyjdrić w
W. wolu w Petersburgu
a Wiego Ekscelencyi
będzie sprzedaż.

Inżynier ze sprzedaż
zrobić się po dentlmeń-
sku -, jeżeli mogłaby
w cenzurze petersburskiej
będzie Rielny i Iwuch. -

O radzi tej jednak upra-
wić mi mój milczenie
po ni przed całem wo-
gdzie. A mi się nie udała!!

Ja rozumie się, w tym
dniu -

przy Tem wyjaśnieniu "za-
księgowi" który mam przy
sobie; Szczęśliwej Wam podróży
Petersburga. -

Pomimo pilnych myśli, które
zajęły, - Szczęście, chwil wiele
zajęły, - nie tak wesołych
stawiły, gdyż prawdziwe interesa
prawne Kilkom wiel-
kim Panom - majątkom
wpływ na dwory - myśli
wyjść sobie, czyby nie można
zamiast nim myśli, aby po-
wrócił Kwestyja - aby Pani
Helena wystąpiwała w
Petersburgu i grała przy-
kład.

Widzi Sandry Państwo mam
Żal, że można Szczę-
śliwej zamiast tej myśl
Wy się na to zgadzacie

Ta wic, [illegible] zwaty
w kamek dusz [illegible] mi,
tem wiçcej, iż [illegible]
[illegible], [illegible] w Pietrz, zwaty
na [illegible]

Proszę cam [illegible] w tym
przedmiocie napisać do Sprawiedliwa, - jego adres jest: -

W. Sprawiedliwa
Porta Semejonowskiego pułku Nr.
C. Petersburg. -

W każdym razie dzięki
Bardzo uprzejmie mi w
tym wypadku [illegible] zwaty
wobec - zwłaszcza w tej
sprawie, uż jej pewnego.

Serdecznie Cię uściskam
Twój
Lucyan

Wrzesień 1/II. - 94. r.
poczta Rzmowa. -
p. Słotwina.

-13-

Niedzy 7 - 18 [illegible]

Najdroższa Panienko

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
(Zakrzewie). Wszystkie miejsca po-
nadkreślane w Nowym Testamencie
czyli zakreślane - powyżnie
wątem, czyli przekreślone
lub przekreślonem, nadają się
im wprost przeciwne, jak po-
przednio znaczenie.
Zdaje się więc, że wszelkie prze-
dy zakreślone - [illegible] nieprzeczytane
wane ustępy są [illegible] po
wymazywane - ustają - i po-
wstanie przeciwieństwo po
wiernem wyjściu - gdyby
nie przeczyta, a może
Pani ludzka, która Pani
Helena [illegible] - i [illegible]
[illegible] - jeśli [illegible]

i wypchnięcia powodzenia [illegible]
granic - Zabiegów - [illegible] naj-
ważniejsze role odgrywają. -
W Wodzu Stan Łozińskiego - w niego
to główne zalety - (byle im tego
nie mówił) bez Pani Helena
może dan powiedzieć że Jan
wszystko może zrobić w Litwie
a jako władzy pełnej; Dentleman
nie odmówi prostej Kobiecie ce-
szlachectwo; Dentlemeństwo, za jego
stałemi staraniami. - W nie odezwie,
a zawsze się wyjaśnieniem. -
Powtóż zaś ze tutaj strony może
(u Łozińskiemu) powiedzieć, - że
Kościan (a tutaj - jak widzicie i Ja-
nowski) nie mogli się wydziwić
Na tego komedya ta z jakich powo-
dów i motywów została zaburzona.
Warsiu ze wszelkie ustępy [illegible] i wy-
rażenia zakazane za wyznaczone. -
Kto jest autorem Zabiegów proszę
mi Panu nie mówić, a -
Edward.

2°/ Filip Zalewski v. Vannicelli.
Z którym miał się widzieć w Krakowie Rożnian - i przysłać go na komedyję. Wie wiem czy się widział i czy go przysłał. - Jeżeli. Drugiy państwo zetknęli się z p. Zalewskim, mamie proszę o doręczenie, gdy mu pó wszystkiem za karanyd ustępuję stanowisko tego listu. -

3°/ Ludwik Wodzicki Warszawa, z którego mam się radzić o pu... komisji konkursowej, jako to... walnego opiekuna konkurs... o poprawie. Warszawa, wbrew... stem do Wład. Zamiejskiego, tub F... lepiej mógłby wszystko zrobić. -

4°/ Jaś Fredro, (przyszły mój ... dzia co to mogłaby za komedyja) jest on w wielkiej zażyłości z Wł... Stanem Zamiejskim. Filipem Zalew... ski - Leblem - a nawet Stanisł... Wa... wiestnikiem. - Jest to bardzo mo... ciny, serdeczny i dobry człowiek - i gdy Im Pani Helena Rzi... a ty go poprosisz - to wszystko dla was zrobi - i bardzo chętnie. Jaś Fredro, jest tylko k. mata pigułka - ale potężna w swoje [illegible] - jeżeli zechce. -

Ja znowu z Wami Drodzy Państwo
będę w tych [illegible] Konkursach
gdzie [illegible] i Konkurs Chopinowski
w Paryżu tych we Lwowie,
w miejscu Konkursu, a rozwo-
dzę i gram w Krakowie, to
już Chopin nie ma pozwolenia
te koncerty mi wlepia. - A inne
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] i gram w Warszawie. -
Wy Drodzy Państwo [illegible] Wam
[illegible] o największą łaskę. Prośbę
o będzienie mogli w sprawie Bia
-ostocji. Bo mój to zależy moja
przyszłość i wydobycie się na
wiarę. - Stąd bowiem, jestem
przywiązany więzieniem Lubowskich
i Kazimierza Zalewskich, że oni wszelko
wydobędą się na wiarę. Najpierw
mi [illegible] się na [illegible] [illegible]
wszystko, ale jestem bez [illegible] gro-
szówki. - Błagam Was Drodzy Państwo
Proszę o będzienie moje. -
Moja Mamusia [illegible] [illegible]
Drogiej Pani przesyła za [illegible]
i wiarę. - A ja ida mam wiarę, -
[illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] Drogiej Pani a Kazia i
Stasia. - wielmy Serca.

Leszno 18/II 79.
u. p. Szwagrowa 137
par Stolzenau.

183

Drogi i Kochany
Karolu!

Twój Dobry Ojciec i Tobie
zawdzięczam przywilej "Lo-
wiczów". Czci mam za
to wiele. - Jestem w dobrej,
nad to, niż mogę, z-
wiązej pracy. Jedna ci-
ężka rzecz w tak krytycznej
i ważnej chwili zmar-
wiła. - Nie wiem (Bóg
błogosławi), - a że was ko-
chamy - jest to dowód
że lepsi ludzie tak się
do nas lgną - i że Ci-
ludzisko kochają nas.

Jerzy Dig Ri wzm jaten
sprawiony o zmiję bi-
-ciu przystani w Krajn.
O Sprawisza odebrał
list z Piotra zmiję się
nad "Zabiegami". Pić wien
przyjęgam na Boga co w
mik widzi tak nadzwyczaj-
nego — Piotr zmi że dzisiej
wzelkik sił aby przeszko-
nać Zabiegi przez cenzu-
z tym listu widzę że przeszk-
-nie - robiąc małe zmiany
Wasyl Wład Krajewski w Lm akcji
zamiast mówić: Ja bardzo

Ojciec i Matka [illegible] [illegible]
mnie za rokiem Ja-
cięcia i Matkę [illegible].
Dreszty pisze mi, że w
dniu tygo mi tak gwałto-
wna zmiana w naprzy-
ciwnik nastała w pola-
kach, że gdy tak pójdzie Ro-
sja to za miesiąc nastą-
pi mogą mnie polaków nie
wyłączą w Kijowie, w Peters-
burgu. Słuchy więc idą że
Państwo nie przewidzi
mi żadnej w ciele Spra-
wiedliwości sprawy wystąpić Jani
w Petersburgu po polsku.
Ma on wielkie stosunki
z urzędami bliskie dwora
w ministerstwach i w
prasie. W mojej [illegible]
Jakiegoś spotkałby się z ta-
kimi
gami tych ludzi, którymi
my będziemy potrzebni.

Tamtejszy teatrzyk amatorski nie istniał, dopiero to jednak świetnie, - aby pierwsza pani Helena premierowała do modeli po polsku. Bo że do następnej modeli musi przyjść, to tylko Kwestya czasu. Wkrótce [illegible] listu drugiego o rozmaitych rzeczach zabawnych. - Pisze komedyę w 3ch aktach - polską - akt Iszy wyszedł wczoraj ze mnie, dwa drugie stoją gotowe, tylko razem poprawię i przepiszę. Kiedy Państwo będziecie w Krakowie, chciałbym wpaść choć na jeden dzień pogawędzić z wami. Byłby tam po "Balicjach" udał się Damat w Operze Fantastycznej [illegible] z Krakowskiego, który mnie [illegible] nowy numer Bluszczu Kossa, - Fantazy [illegible] mógłby nawet z nowego Bluszczu! Całem napisać!! Czym się razem w drodze nie zagadywać!! -

Kraków, 1 [illegible] 1888 r.

Panowie Jerzy i Tadeusz Żeleńscy
Kraków

2/ Gdyby [illegible] miał, żeby
to nadrzędnym naszym
Teraz i podwójna radość
będzie Ci mógł [illegible]
zabiegi. Wkrótce mam za-
dzieję pożegnać się w Atenem
warszawskiem. –

Oddaj Pani Basi jeszcze jeden
pocałunek ode mnie a więcej
dobrej Pamięci.

Przyznam się, iż ja
Redaktora Zoziorskiego
nie bardzo lubię. i sympa-
tyzuję z nim. Bo jest
w nim dżentelmeństwa,
dla wszystkich przyjemny
ciem [illegible] a nie z je-
go nad. Jest to zresztą mój
dobry kolega i znawca re-
delny, a moja jedyna
we Lwowie. Z wielką przy-
jemnością miałem z
nim stosunki literackie

7

I wielką radością wi-
działem umieszczoną mię
pracę w Gazecie lwowskiej
i z wielką przyjemnością
odwiedzałem Żmichowskiego
wiele razy bystem we Lwowie.
Nie wiem skąd i jak, - a
przypuszczam że jakieś plotki
stroją Żmichowskiego do mnie.
Wasz Brzeska Pani Helena
i Ty Kochany Karolku - przy-
wróćcie mi serce Żmichowskiego,
utracone jego serce! Czy ten
zawiniłem ?!!

Kiedyż państwo będziecie
w Krakowie ? - Jutro kon-
trakt z Warszawy - Kiedy i
kiedy będziecie wracali z
Warszawy. -

Pozdrawiam Was obojga. Cha-
mia Różycka za pośrednictwem naszej
Pani całuje. Po odebraniu tej Kartki
nie mogę nic mówić, nawet nie
że Karolek i Helcia - najlepsi -
wczoraj - dzisiaj. Zawsze

Drogi Karolu.

Wszystkie Dzienniki polskie za Gazetą polską powtórzyły powtórzyły przyjęcie Twojej Pani - w Liceum teatrze wyprawione Jej przez Irvinga, a ja dumny jestem z tego, że pierwszy obznajomiłem polaków z Irvingiem.

Cieszymy się tryumfami Twojej Pani jako polaky i jako serdeczni przyjaciele. Śmiej się wam Boże.

Co do mnie uśmiechają mam Vadre a roboty huk. Jutro pozdam nowe powieści do Gazety polskiej.

Asmyk pojechał wczoraj do Prischnitzthal - pod Wiedeń na wodną kurację - Ilica jedzie do Warszawy - ja do Lwowa - / na parę dni / i wszyscy razem zjedziemy się na Lipiec do Dobrej - wsi - a ja z Ilicą mam pisać razem komedję. - Za "Zabiegi" dostałem nagrodę - jest to bardzo sieciarna komedja - postanowiłem je do Nowego Jorku, z dedykacją Sarah Bernhardt. -

Drugi Kawałek wdzięczam się odtworzyć od Sargenera pomnik mój "Wydziedziczone" bo wszystko moje co raz doskonalsze, - a drugie rokiem układy z Brukselskim teatrem, trzeba je teraz zawrzeć, aby na jesień grać. -

Thiers na mnie nalega
i przysięga mnie do dzia-
ły - a ja jestem zmu-
szony ciągle mu wyp-
wiadać - "nie mam
upoważnień od "Rządu".
Warunki bierze się, ale
żaden wszelki podpis
Francuz nie zaręcz
chce więc wszystko o
naszem z nim postępowa
niu. -

Przypuszczam Cię drugi
Rządu o wypadki, które
raz się przetoczyć w mem
pokoiu w Tuwestyi nasz,
w którym pokoju nie jest
mojej własności. -

Sarglens może chce grać
mój dramat, jak tu i
wiele razy tu - mieli tylko
rada wyłączyć. Czyż to jest

...ner ciężka i trudna?...

Błagam Cię więc Panie, udziel redemptorystom, o których wspomniałem prawo – i racz mi go udostępnić, a wdzięczny Ci będę. –

Twej Łaski mając pewność i mojej samej – łaskawie przyjmij serdeczne uszanowanie

oddanej
Emilii

Ortezza d. 12/6. 82. –
poste restante
par Klausen
via Brenner
Galicja. –

Ks. Emilian z Ujazdowskich
"Pani Ogrodu Klasztornego"

112

[30.6.80]

198

Szanowni i Drodzy
Państwo Karolkowie!
moi Karolkowie! –

Cieszę się z Ramy jutro z tego, że zajmujecie Rover Street i Piccadilly, – albowiem to jest dla mnie pewne że zajęcie w wielkim świecie, a tymczasem i potem się u... śmiecha, – która jest wypadkowa Ramy wielkiej Ramy. –

Zwycięstwo pani Heleny jest wielkie i wspaniałe! Polska Sarah to raz, – to dziś wszystko. – Dziś jest nie ma nieprzyjaciół w Anglii, Anglia Ramy, – a zagranicą ma tempek wielbicieli. Nieraz nawet twarde jak stal Ateneum – znieży. Na Ateneum powiedz Blumen (???) i w specjalnym artykule pisz z zagranicy, pisze o Pani Helenie, o Polsce dużo tam rzeczy, wspomnij talent jednej drugiej

...rzeszymy się razem? Jeszcze – chwilę – i Nawet – i dumni z niej jesteśmy! – 189
...ń podwójnie, że, albowiem trzeźwiejszy niż ja, mam winien jestem Tobie, Kochany Kotwicz. – Ty kupisz, a moja i Twoja Pani, uniżenie się Edwarda Lea, aby nabyć moją powieść do Ża... roty polskiej. – Po jej wydrukowaniu spadł na mnie deszcz zamówień! Nie jest to deszcz złoty, ale zawsze dobry deszcz Kopiejkowy. Poza mój ogłaszałem nowelki w Życiu i Zbieraczu, a prace me w Atheneum... Stałem był w Warszawie i pisał mi się będąc na wieczku u Zygmunta Sarneckiego – mówiono powszechnie, że po Sienkiewiczu jestem najlepszym nowelistą.... Jadę – wracam więc o 1½ Kopiejkę cenę od wiersza – i zgadzam się bez wahania.

Za "Zabiegi" Kamedję mą, której zmiw powodzenie odegrania zawdzięczam nasze Pani i Tobie, dostałem nagrodę. – Rękopism wziął odemnie Szyjkowski i zawiózł z sobą do Krakowa. Lwowa przeczytał – i dał Tarnowskiemu do przeczytania – z zamiarem wydrukowania jej w Przeglądzie Polskim. – Czy się Tarnowski zgodzi nie wiem – W każdym razie z wielką radością ją Tobie.

-1114-

Adam Janek i Marian przedają do mnie
niedługo. z Marienem piszę, komedyję.
Tekst rostrojony w wiosy wojskiej
najdzie pokrzepienie.

190

Piszę do Adama, aby się przyjaźnił
Tenant że w Artzie napisze sonet
na cześć naszej Pani - Marian go
skarmić praktematy. Wyjeżdżam
wreszcie do Bluszcza, a Adam
zamierza Tobie, abyś go umieścił
w Revue Britannique.

Marienowi pokażę list Twój: - Jutro
pewny że Sargeny odda rękopis
wtedy wyjadę go do Artzi. Marian
pisze nową inscenizację dla Mariena
a Tobie posłę rękopism do Londynu,
z prośbą abyś wziął dramat
w swe ręce, pokazał go max jakiemu
Retwiek mennadżerowi..... Dziś
Rumi podzielony się - tak że Kaiden
z nas. Ty Karolu - Marian i ja - przeciw
najtrzeźwiej ogółu, a Marienem na
świat nowe jest Tatarzyj jak na
pisanie pokazał na scenie. Tyjeden
potrafisz to zrobić z polskich.
Gdy się dramat uda, zmasz przy-
szłość, możemy zarobić. Tymczasem Marian będzie robił w
Bruxelli z dramatem o mnie
się przedstawia.

Wystarczam ruski, Sargeny, no
teraz zmierzi do Adama - resz
nie wiem.

Co do Pani wyjazdu nie b[ędzie] nic
co Ci[ę] może podobać. Nie [...] 191
będziesz musiał [...] napisz
w mam zamiarze a zamierz
jak Ci[ę] że wcale podobać.
Gdyby C. [...] udało wyjechać
na stałe, - a pozostawić Rosję w któ
rym życiu miałby pewien, do
chodami podzielimy się po pełnemu.
Biznes - biznesem.
Nawet nasz Wiśniewski nie wiedział
jaset. Stasi [...] po podwójnemu [...]
jechać do Paryża - może Cichie i [...]
wywieźć w Londynie? Cyklistkiewicz [...]
nie [...] Roby [...]
Stasi Wadzicki miał [...] Orłowskiego
do Paryża i nauczył [...] [...]
[...] Loretty. Orłowska w Wiedniu [...]
utrzymanie w Anglii [...] Wiktor, [...]
Cesira). - Adam napisał [...] mnie
[...] list, ni z tego ni z owego. -
Staram się [...] o wizytę [...] do
Warszawy. Zawsze [...] miesiąc w Dębcu
[...] mieć [...] z Warszawy - [...]
listy. Warszawa [...] [...] w
Warszawie [...] przepędzić. -
Wiadomości [...] na mnie [...]
[...] rączki pani Helenie - Tobie w
[...] rączki Pani, - a Rasie mi [...]
[...] Rosiatki, bo [...] [...].
Nie wątpię [...] [...] wszy-
scy. Otaczając Kominek Dębcu. Wszyscy to jest
[...] [...], Wiele wydrwiały w [...]
[...] [...]. Czyli [...] Brotanie [...] w [...]
[...] [...]. Gdybym [...] [...] [...]
[...] [...] przyszły pani Helenie - [...]
przed Kominkiem, to [...] [...]
[...] winogradem. - Dębiec jest [...] -
[...] [...] - [...] [...] [...]
[...] [...] [...] [...] [...]
[...] [...] [...] [...] [...]
[...] [...] [...] [...] [...]
Helenie rączki całuję - wierny

Dębiec 30/6 88. [...]

Kraków Dnia 12 Listopada
Sobota.

Kochany Karolu!

12. XI. 1881

Uściskam się najserdeczniej z polecenia całego mego Drogiej Twej Rodziny. Jakąż ja mam sympatyję ogólną, to ona niepróbowana zostanie wiadomą. Tobie sam Panie! — Dziś lepiej chwała Bogu, bo nad ranem trzeba się zbierać a cała opieka w tym Pani Dunka tylko ma Tobie polegać. Kochany Karolu! — Jamiones Abend Ewa Panie! jak oko w głowie, gdyż bez niej tylko jeść i walczyć do Cieszyna i z Cieszyna do Krajan cat. gd. —

Ja przeklęta Warszawo
więcej Was zamordowali
jak co dobrego zrobiła
Polska do Warszawy wyjdzie?
Rozumię, ber Lam długo
bawił, to zabójstwo. —
My ani za pruskiemi,
ani za długimi nie
oświadczamy się, prócz —
Programowi prawdziwy polskiej
duszy polskiej. — —
Co to będzie, co to będzie, bez
zawsze ty tak, ty tak. Będą
koło nas dziwowa, a w my
powinniśmy z Nimi za Nim
jak się nie damy oszukać
nie mamy przyjaciół. —
Swoim Ty — Twój
Panu najserdeczniejsze
pozdrowienia — Skusi się
Pan na cały pięć wyjadzieć
Pan, dziś. — Twój Jan

Letyga d 18/3. 161
pta Szczawnica
p. Stawina.

[illegible] 53

Kochany Kamilu.

Witający Sądy Państwo
w Krakowie zkami wesoło
a zatem i Roś towarzyszy-
stwi. -

Drogi Kamilku pisali
bydzie miał pewny chwil
czasu odpisz mi.

Kiedy Państwo jedziecie
do Londynu i ak stąd go ko-
rzystnie i Kiedy wracacie
do nas do Zakopanego
na lato - a może wstą-
picie na parę dni
do Letygi ?!?...

Czy Leo wyprowadził się z
pensją Twoją

Gdyby mi przykro
powrócił Stary Kościół
mury bystrzyckie i ich
w Krakowie

gdyż mię się wyraźnie
kłaniał od Pani Ele-
ny. - Czy nie uznał
pan potrzebnem powiedzieć ilko-
wej potrzeby tam pobu-
dzenia - i czy nie mówił
Panu co o niej przed
Panią Heleną lub
przed Tobą? -

Co dzieje w Warszawie
ty Reforma nie jest
lepszą jak w Kwiecie -
Narodnia - wszak prawda

Twej Pani wiernej
serdecznie oddanej
od starego przyjaciela
sem dziś ukłon. -
Moja Babina całuje
ma w Pani Helenii
najserdeczniej Twoja Kai-
stusia pozdrawia - Wiadomy
Jewet

Letnica 5/11. 97 r.
163
195
pta
via Kraków
Szanowna
w Słotwinie

Kochany Kamilu -

Otrzymałem już że
zaświadczenie Komisji Re-
krutacyjnej w Lwowie
[illegible] Cie-
szę się z tego bardzo - i przy-
syłam Ci kopię.
Szwagier mój Zyg.
wziął ślub z moją córką
Franciszką Wielki-
wtorek jest pozwo-
lonym / potrzebnem
do sprzedania domu /
majątku otrzymanych
po żonie a dzieciach
moich - Brody, oraz
Pawne Brody nad granicą
/ za 1,8 wozów / mieszczą
się Kraj stotyczny z Kraj

Sprzęt: mój ten wielki i ze
wnętrzny na którym mo-
żna w nocy latać
zawsze mi gdzieś
wszędzie go jako tako
i rozpalchnawszy
na wyjątkowe wa-
kacyjne klusze.....
Ubrania w tamtym (Lon-
don Bank) mieszczą się
te dwa Bundy, mi-
strzeń. d. d. d. ... Tamtam
tylko kupić, mieć na
dymo gotówkę na
cztery dni, można za-
wsze mi gdzieś.
Swagier pisze mi
z Ugandy i ja do mo
jestem rad się znalezć
Kupca - to mogę zaro-
bić kilkanaście tysięcy
w 20 dni. -
Zwraz mi przyszło
myśl wdać się w Cieka-

j'ciele Imperium Rzym
to nie tracą Wielki - Ty
ja - zarobimy aer za
Mnogo trudu po tych
punktów sterlingów czyli
po dwanaście tysięcy
franków. — A oprócz
tego - ty powinieneś od
Rupuszego rewizji otrzy-
wiedni dostać procent,
którym powinniśmy
się podzielić.
Lecz mów Ty Kurzany
Kandor będzie mógł wy-
kostać Kapitułę na nowe bal-
dwy i sam Kapitół - a potem
opłacić tutejszemi opre
rowaniami - i zarobisz, bal
nie wiele ustąpię Konsor-
cium - vel spółka do Rzymu
z Anglików - i Kapitół .....
Jest to interes życia tu
pod każdym względem i
pewny. —

Czy to Wasz zamiar wyjść
do Rupina, czy sankami Rupny
na śniadanie Twe zwrot Wol-
Mi przyszłe Ci cały, wize-
gówany, formalny opis, - i
przemowione przytrzeszenie tor
udziału w proteście w za-
sie zadzierzenia Kupca. Wol-
Mi jest Ci prawy wtaniel
zacny i uczynny ale interes
nie interesem - i prawomo-
cne przyrzeczenie Ci przyszłe. -
Wtenczas by cyto gdyby chyba
u nas Rzepowski majątki, to
tiri w 2ten potołowie mie-
libyśmy dziecinny interesu. -
Jeżeli zaś nie między angli-
kami, to między Rzeszami
w Księstwie Poznań - znaj-
dzisz Rupnów - dwie Rhony
2 Radziwiłłów - moje Kuncer-
cium Akademickie, może
Kunsercium miejscowe potaków
i Anglików - nie, jak Wasz
a pisz - to wielkie papiery
w tym interesie Ci przyszła-
my. - Pisałam
pani Twej Cię - wiernej
przyjaciółce Twej Cię - wiernej
Ja. Twoja. Teresa.

Wieliczka 9/11 [illegible]

Pan Tadeusz Stanisław

do Stolarzowic via Kraków

Panie Tadeuszu

W zeszłym za mój list odebrałem i odpowiedź Twoją - i za wiadomości wiele.

Cieszę się zdrowiem i szczęściem pier Ciebie dzieci handlowego odpoczynku - bo mi się i żyję Ci na tej drodze jak najlepiej. Pamiętam - i chciałbym odpowiedzieć Ci na moje przypuszczenie moje odezwa. Tam.

Coś urodzaju to za mało małej wagi, aby Nikt Kapitalistów zagranicznych rozsiadło się w Galicji na parę majątków wielkich - i tym oprzeć Duch i impuls do większego życia ekonomicznego u nas?...

I Vsemyslad na Brody - mesina
Zavzagnaf mi Gaweny prijatky -
nezpatrelowati na pojidy nic
wsie v mnedni i Zavolsi kary
Kraf stotyzdizny Ze mne...

Warunki użyte to siła tych, aby nam Stanki cholerowe pojawiło się i w Galicyi. Ty mogłyś to zrobić i za twoją obietnicą odwiedzić ojczyznę. Wczoraj Rząd Rządu przez jakiś obrotnego posłańca stamtąd [illegible] za naszej granicy - przy [illegible] granicy na tydzień urządzić [illegible] na tamtej stronie i transportować tydzień do Wiednia. W Podwołoczyskach [illegible] to uczynią. -

Warunki [illegible] Rządu potrafią w Krakowie na tak wielki [illegible]

-i nie pozwolić aby go
Kupił Żyd – lub wiedniec
i zarobił na tem nay-
mniej tysiąc funtów, to
cud znaczy. –
Otóż takie mam wrażenie
i dla tego przeszedł
Cię i odpowiedź osobista.
Dla domu naszego mogłym
z Rupunari pisze i wier-
artykuły tak w Londy-
nie pożądane, ale za to
doliarg o których nie
warto pisać – w tho-
mej przyszłości. –
Całuję Twego ed.
Pisma, całuję Cię
serdecznie i w czołko
Pa Anatolerka
Pania Twą uściskajcie
w Krakowie razem
i ty w naszem imieniu
ucałuj wąsy. –
Sewer

Brzezinyana 14/XII 1[illegible] r. Dembicz.

Kochany i Duszo Kochana.

Z Gazety Lwowskiej dowiadujesz się że jestem stamtąd już wyjechał z Wiednia - a na prawdę, jeszcze nawet jeszcze do Wiednia!!!

Już wiem o tem fakt w tem prawdy, - bez postanowienia odwiedzenia Cię Kochanie - i zobaczenia twojej Panienki w Duszy Stuart. Przyjechawszy więc do Krakowa w Sobotę w nocy lub w Niedzielę - i zaraz wpadnę do Ciebie i zostanę za wami moi drodzy państwowi gdyby nie ważne sprawy, zamówione tu, do Warszawy, które Konieczni muszę - i wtorek jutrzejszy, a środowy Wiedeński zajmą odstawa i wszelkie pieniądze - bystawa oddawna w Krakowie..... Wiem że chcesz bydź może mnie widzieć bo was kocham i lgnę do was.....

Listy twoje moja Duszo z wielką przyjemnością czytałem - robiliśmy przypuszczenia, ale żaden jeszcze nie trafił. „Reforma" która wyrosła na podwalinach „Kraju" nie robi - Prawa Ci

Tuzystko, bez wówczas nic innego.... to nie
wielka strata.... Serdeczny Kochany Adam
już jego Tatki los, ojca Szanowanego i Po-
wszechnym przez Kresy nasz ojczyste
od dzieci. Tuż na to przyjdzie?!!..
w Galicji Lwowskiej dowiadujemy się że
Państwo znowu zamierzają wyjść w zimie
do Zakopanego.... Wyjeżdża to i mnie
się wówczas bardzo. Gdyby nie ob-
ty w Krakowie i mieć Dziecko
z wszystkimi towarzyszącymi Dziecku
Państwo do Zakopanego z Dziećmi
się na to zgodzili.....

Drogi Kochany Ojciec mam Ci jeszcze
Kreci wówczas i nakazuje Ci
tej Kiedy się zdarzy z wszystkimi
Całuję się Serdecznie
Twoja Kochana Kochanej Drogiej
Pani matki ręce gorąco
i Ciebie do wszystkich
wiernej

Całuję się z Ciocią
Dziadka Tadeusiaka
Kochanej Cesi
Tuż wszelkie. Dzieci
Dla Cioci Tuż Ziemi
i "Dziadka"
Cały to wybaczy
Jasiu.

Dnia 1 Stycznia

111.

Najdroższa Pani Heleno.

Przyjmij Droga Pani
najserdeczniejsze nasze życzenia
i uprzejme pozdrowienia. Kochamy Cię
dużo, szanujemy i cenimy
i dziękujemy za wszelkie
dowody życzliwości w
Waszym domu spędzone.
Stary przyjaciele są wierni i nieodmienni.....

Do zobaczenia 18go Stycznia
w Krakowie.

Pozostaję najuprzejmiej
Twe oddane
Sienkiewicz

Ich Kochania uściski
i ukłony.

202

Kruger klarten – wypraw[illegible]

[illegible] plus – [illegible]

literatów warszawskich.

[1901] ~~451~~ 203

Dolega Jarska
Lwów - d. 20/8.

Droga Pani!

Najserdeczniej jak umiem dziękuję Drogiej Pani za przesłany artykuł a bardziej jeszcze za poprzedni list, który mnie rozrzewnił. Żałuję Pani o tyle dobrej o ile piękny, ale to już tak leży mnie ale tworzy harmonijną całość. I myślmy wreszcie do domu Pod wodzeniem

Wszego towarzystwa pro
ciekawiej się niektórzy
się na rok wróciwszy do nas
i jiri zostawieny razem
Pomijając wszelkie ogól
korzyści dla kraju i
bil-ja czuję dobrze się
Na Sewera specjalnie
powrót wasz będzie dobry
cieszyłem - odjęły wzrok
Wasz - obecnie przewie
gdzie nie będzie
się tu czuję sam. -
Myślę Wilka dni dwie
nad Prawdą zostałe w
Królowicu - najpierw Sewer
był niedrogo a potem tak
jiri był to blisko do przed
wienia Mamy się tutaj

152/04

się było odtrzymać do pre
ro niery. Dzieje rzeczywiście pry
ew jeden Taderewski - przyjm
do wano go owacyjnie, chociaż
en, na tem jeden kto kwiatu
ne nie miał pry sobie, ale wieńców
ku i bukietów nie było. Do nich
e jego przyjęcie nie wiele
Taderewski tego wieczoru
e śpiewał nadmuzykujące.
ro Cale dużo ich nie było, ale za
ni nie wystarczą, tzeba było
ch kilka razy obejść
wszystkie pokoje. Re
ej liczny tabor na Jandu
rubowej rozbiły się powoz
wer dużo pasażerów nie
rzednych kolei. Się ze
ch drobnych drobna jest kurio
da rzadkam się na to wszystko
ka ale na jedną karczmę

wodę - jest dwojnie mu
dry, szczególniej ekst drugi
nie można się dosłać dobrze
brać. Pida i pida. -
Dzisiaj wdepo z listu Pana
datum do przeczytania Wy
pieniałem, ucieszył się
nim bardzo. Dzisiaj z pod
chodź i przytoczonego dnia
wieczór z Legionu. Czy
Pani tych nie Legionowych
z bej przedstawiony. 2
Przecie temu Wojciechowi
nie wzniechuje się lepsza
dola, dzięki pomyślnej
bej przechodzi nędzę sobie
jeszcze temu. Byle tylko
miał zdrowie, byle tak
sobie nim nie przeszkadzał
ratu, to może dworzyć

2. Wspaniałe rzeczy - pan tarzą na niewyrzeczone. Słońce i wolność wyjechał do Rymanowa - wracają na wtorek na kolację do nas do Dołęgi - Bóg cał nam ich zachował zdrowie i Fetnajer. Ktoś Sewera będzie się zdawać cała młoda literatura i artykuł z drugo bardzo ich cieszy, bo inaczej smutno by nam było. -

Pan jesteś drogiej Pani za jej dobroć i pamięć Ściskamy - pan Stanisław dużo całuje Ojca - za długie Panią serdecznie

Sewera oddana

Sewerowa

/.

-449-

106

20.7 1900 [ ]

Najdroższa Pani.

Dzięki Pani pomiędzy wracając na własne inicjatywa.... Pożyczam Dr. Pani "Matkę" i "Legendę Karolowi Bielowi"..... Ponad dźwięk w druku... Matka którą Dr. Pani dedykowałem, to prawdziwa w najdoskonalszych szczegółach matka Orkana, sztuczny poety. Prawę przeczytam "Legendę" ona dopiero nabiera znaczenia prawdy. Dzięki jej pisał pan wtedy wzruszająco Tetmajer i nie można wzruszyć się wracając wzruszyć się nad nami i nad sobą!

Ślicz dramat, ciż kiedy
go znowu przedstawią w
jesieni, lub zimie! Ego vobis
Jakaś wola da Helci!!!
Bije Bije!.... Gdy dra-
ja Pani wróżka musisz
grać – musisz – musisz!....
Wiesi darzje smutkiem
krwawym – dyhowaniem
Krzyżami i krzyżbrarum
na.ogyn i nagym.
Kochamy Cię by dra-
wa mało – Kochamy
was oboje i dyskuj-
my!
Wracajcie
wasz
Lewon

Imia 24/1. -906.

154

21. 1. 1906 207

Droga Pani! Przypuszczam że list mój oddalony nie dotrzeć jej może dla tego też jeszcze kwapnam się z prośbą wielką do Pani Hanusi o obrócenie na kartki z Lwowa. Czy ja mogę Pani na co dzień liczyć wszystkiego z Strzałkowa i z Krajan? Wiem że miał wielki wydatek przez ostatni i kładzie na mnie dalsze z granic pańskie ewidencyjne na kawałki

ale ha co nie mam jej
cie. W zyde o cyore jej
przez Wiemiłowskiej nie
pedwie nie wiem - jakim
sposobem pozyskał Wołyńskie
liberalnie czy - politycznie
Tuzem bardzo chłopcy
edy Pomiłowie przyjdą
na myśl mnie bardzo
czemu - tak - trochę się
spieszę, bo bardzo
ma się chorowna na
lipiec: Żeby Pan mnie
w tej kwestyi dni moje
dnienie - i pomóc Ostatnim
przyjaciół z tej epoki
nie mam ja jak najmniej

Lór Pomiłuw ełaf dowiedz.
Ey jemy przewaźnie myśle o
wodnych dziejowych chwilach
pobie się pokrzywa. Lowe
zmowa kwiatnie jabłoni
modrzewy z wiśniami. Jedze
z jednej i drugiej chwyty ula
yć się miernicy. Ptak morze
wyjeżdża - gdzie morze. Ona
krew, ni ki o przejściowych
hodle i jednostki przepeł
mine bok na tem się konieczy
Eyeia lawerzyskiego jeznie
nie ma - kamawelu
le nie kędzie. Za to obłoki
ogni świetne inderen w
teatrze gdzie kawiarz legen
petno. Daje przewaźnie chore
wzchy - kwiatowanie mare
bunje na zgęstnek ale obcy
ty radzwolenie. Okunie, że
liczem pokolnie" myśla

na wielkie hasowe po-
wodzenie jako swoiste lite-
rackie zjawisko, jedna
tylko dobra recenzja Czecho-
wa „Wojaczek Wania i dru-
gim" talentem nepisana
i wiecznie młody i świeży
„Wiersz trzech Środ". Pan
pomniał mi drugie lekce-
waży. Szkoda niekiedy
podoba - szkoda nie
Mroczkiej - nie mo-
żnych nazwisk i te mnie
zawsze rad Polskich wielkich
z chlubą pomnę pieśni bez
litości - wszelki z drugim
by teraz w Warszawie -
Pisuje pośmie erlebnisy do
Tygodników i dekolamuje na
wieczorach. Szkoda jednak że
ona na chorą stuchnie w wie-

2.) Francie deklamacje. Lu
cyna nadrealia - mimo ich
wore ely mu nie dlic
rać oliche ale i jej cięż
dany dicinej bardo inte
reluje. Z dużą p. Ledni
kiego, z Modlinej nastrone
go cwiadka grudniowych
dni. Jedno cwietny mam
wie cieży ty na mego
bo jeron inderem jej
fiecii lubię Jedno ferme
W perdzhach bulego mu
lej w dowym Gorku jego
feder ludzkiego uniwer
sytetu Gleinrich kto
rego Akademia w celach
naukowych - wydała za

granicę. Siedział przez
miesiący w Londynie a
stamtąd udaje się do
mocarstw. Wiem że będzie
Państwa trudno bo mój
adres - gdyby odwołał -
lecam go względom Do
brych Państwa. Bardzo
zdolny i wykształcony
człowiek przytem jasnej
wcy a zdaje mi się że jest
z Krakowa zawsze przez
Państwa mile będzie wi
dziany. W tych dniach we
wiedam się do pani Ho
rowskiej - spodziewam je
wiedzi na ulicy - będzie

mnowhe rozdzwonie dla
mnie mile ci mi przy
szło że je zamiedzalam
ale mowhe lepiej mi bedzie
towarzyszhiej umiedzie
a teraz wyjść - co domu
jes mnie - zatrzymuje
mnie rozpacz w domu.
Oz drogie Panowie że
Wyjechaliście pewnie
dzisiejszego - ty zięć jeszcze
może ale jakby go nie było,
Panowie pewnie nie mieli
by mnie w gwiazdce przez
wzięć chcieliby bo - gorzej
bo ciężko, trzeba chodzić
dom. Chodzę tam codziennie
wiadomości ci leci go jiri

nie widzę. Może jednak przyjdzie pielgrzymie choć ich więcej. Oczekuję to wszystko.

Pozdrawiam was jeszcze moje Dzieci i polecam się i Was Dzieci Panskiej opiece i miłosierdziu Jezu Chrystusowej i niezmiennej przyjaźni - Ewerowa

Bardzo by Tulgan wdzięczny za spis Stat. od powiecia z Dziesiątkami pól w Pensylwanii i kiedy przecie do nas napisz -

The Pines

[illegible] has made in [illegible] the moon's [illegible] under the radiance of her [illegible] wear a hair [illegible] and wonder [illegible] [illegible] in some [illegible] it may not be the care meant to you who [illegible] but [illegible].

I am in [illegible] of the [illegible] and the [illegible] of the [illegible] to [illegible] the solution of the [illegible].

Most [illegible]

Grace H. [illegible]

Virginia, Nev.

[illegible]

MAGISTRAT
stoł. król. miasta
KRAKOWA.

Kraków, dnia 26/XI. 1919 —

L. CH 4189/19

Do
Pana Karola Chłapowskiego
w Gregorowicach b. Wrocławia Poznańskie

Na wypłacenie grzywny p. Heleny Modrzejewskiej wymierzonej mocą nakazu na kwotę 54 ... grzywny Prezydyum ... Policyjnego w Krakowie z dnia 3/85 roku 3/10 roku 11.935 powierzchnia. Za zwłokę w uiszczeniu powyższej należności w kwocie 1193 50 Obwinionego wzywa się, aby w terminie ... od dnia doręczenia niniejszego wezwania uiścił powyższą kwotę 310 ... Magistrat ... wyżej wymienionej kwoty ... [illegible] ... [illegible] ... [illegible]

Elberfeld. 12 Ny. 870.

Kochana Pani Helenko!

Jak wygnaniec ubogany, honi-
wiecza się po obcych ziemiach
prosząc dla swoich prośby do Jego
Ekscellencyi Hr. Muchanowa o
pozwolenie wrócenia mi do kraju,
do jest na tenże Warszawy —
Pamiętaj mi kochana Pani
że ja się powracam tobie,
obrazę za obronę utrat mojej
sprawie, Pana, i Bodźcowa
która ma wielki wpływ u nasze
Władzy, powodu swego talentu,

a zatym nosi wzobie słuszne
prawo, poparcia talentu
drugich — lecz na prawicia
i prozbę abyś pani była łask.
dobrą, i poparła mnie i
moją sprawę — dobrze?! — a
jak pojadę o biednej pani zawsze
i wszędzie wszystkich wszystkich najła-
dniejsze piosenki — myślisz,
pani „to nierobi" — Jeszcze dro-
gie dziecko, ale na Boga — odpo-
wiadam. —

Pani kontrakt do Königsberg
i do Lwowa do opery — ale dla
nas polskich artystów jedna
tylko Warszawa — czy to nie

z miłością, że ten Eden ustawnie
dla swojej, stale trudnej swojej
podróży otwiera — pocieszy pani
szczególnie i wyjątkowo pomoc,
opracowanego uczonego, który
się Jej poleca oraz
panu Karolowi, któremu serdecz-
nie przyjacielski uścisk. —

Honorine Majdenowa.

Dziś z tym listem odchodzi
list do Jego Ekscelencji —

Erholung st. N. 5

Droga pani Heleno —

Najoryginalniejsze nieporozumienie — choroś mi mąż pani pisał — a zatym przez ta chorobę i nie spodziewany wzniesienie bo za okolicznosci, o których by raz mowic za dużo. — Nie śmiałam przyjść, bo mnie pani prosiła — na co się pani domyśl: Ale pomówić o komedyj

myślę, że do tego nie
potrzeba żadnego po-
zwolenia Męża — a gdyby
Pan był to, to go Pańskie
pogwarzę; i Karla. —
Co Pani sobie myślała
o mnie, pisząc ten
list? — przyznaję muszę
że nie pochlebnego —
spodziewałam się, że mi
Pani wtedy [illegible] przyzna
miesiąc się muszę — nie
dłuższego, bo ja się ze wszyst-
kiego śmieję — to jedyne

moje uczucia — a tatusia
kiedy to widzenie? —

Laura zgrawdziwą
przyjaźnią
Hania

~~220~~
219

Kochana Pani —

Już to ja mordaj - ale
ty wiesz jestem że
Pani do Berlina jedzie
a powtóre, nie ci mi to
Pani powiedziała — teraz
koniec ig ogniem —

Wy chcecie odbiciem
co ż, do pani głosteiny
ona mi tam coś rozpowia,
da o pmyerty Jesieni!

a jeśko prawdziwa
Ironsdorska, dwie albey tam
jakieś inszych 2 gory
płacić 100 Talarów —
to wszystko dobre — tylko
bodź jeszcze Korhana test.
dobrą, i zapytaj dla czego
ja mam od Kwiatkowa
płacić, a Wanda od jesienia
przyjaciela — że tobie zyczą
Komornie albey zapłaty
od Wiosny mogła być
w Berlinie — wirtuozka
sienkiewiczowska, jak mnie ucz-
ony! — Korhana, droga

Jean, rozmów się z tym
(dragonem, co ona wtaed.
wie Che... ja zaś za te
[illegible] zgarnij się do
Jeana na sekretarza, i pojadę
do Chin jeśli tego będzie
potrzeba — (o waltz! muz
mnie wam się za dowo.')

Serdeczne uściski
i życzenia dobrej zabawy

przesyła

Honorine

czytam drugi raz — i trudno
pojąć — ale ona umie
o tym, że nie głowie o

Zrywa się i wychodzi — i wyszedłszy
za nią do niego Wanda wchodzi
tym gorszy, — rad Kostusia
Pani —

221

Mille remerciements, cher Monsieur, pour votre bon accueil, et pour la parfaite amabilité de Madame Hodgkinson, mercredi dernier, j'avais un peu (à tort ou à raison) à l'esprit la <u>critique</u>,

222

ce matin.

A revoir, pour une
revanche de
Votre dernier
et dévoué
Dr Malleville

Dimanche soir.

[redacted]

[redacted]